Nr. 8657 · Rok XXIX.

# Wiek Nowy

Wtorek 29. kwietnia 1930.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt. 35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77. Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

# Tajemniczy zamach.

## Wybuch granatu w czasie ćwiczeń wojskowych. Cudowne ocalenie dziewczynki. Katastrofalny pożar.

## Zamach samobójczy bojowca ukraińskiego w aresztach policyjnych.

### OTWARCIE MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W POZNANIU.

**Poznań.** (Pat.). Wczoraj przed południem odbyła się tradycyjna uroczystość otwarcia VIII. Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na uroczystość tę przybyli: wiceminister przem. i handlu Kożuchowski, prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, radca ambasady francuskiej Duplessix, poseł brazylijski, przedstawiciel Kom. Gen. Rzplitej w Gdańsku i w. i. Obecni też byli w komplecie przedstawiciele miejscowych władz państw., samorządowych z p. wojewodą poznańskim Raczyńskim na czele i liczne delegacje zagraniczne.

Uroczysty akt odbył się w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich. Zebranie zagaił prezeydent m. Ratajski. Następnie przemawiali dyr. Targów p. Krzyżankiewicz, poczem dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister przem. i handlu Kożuchowski, który dokonał następnie otwarcia Targów.

**Poznań.** (Pat.). O godz. 14 odbyło się w ratuszu śniadanie, wydane przez miasto z racji otwarcia Targów.

### WYMIANA DOKUMENTÓW RATYF. TRAKTATU POLSKO - NORW.

**Warszawa.** (Pat.). Onegdaj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu o koncyljacji, arbitrażu i postępowaniu sądowem między Polską a Norwegją, podpisanego w Oslo, dnia 9 grudnia 1929 roku. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. A. Zaleski, minister spraw zagr., ze strony Norwegji p. Nils Cristian Ditleff, charge d'affaires w Warszawie.

### MINISTER JÓZEWSKI W ŁUCKU.

**Łuck.** (Pat.). W drodze powrotnej z wypoczynku świątecznego przybył do Łucka min. spraw wewn. Józewski. Dnia 27 bm. odbył się w Łucku zjazd starostów województwa łuckiego, któremu przewodniczył osobiście p. minister.

W nocy 27 bm. p. minister odjechał do Warszawy, dokąd przybędzie 28 bm. rano, poczem niezwłocznie obejmie urzędowanie.

## Nowy wynalazek w lotnictwie.

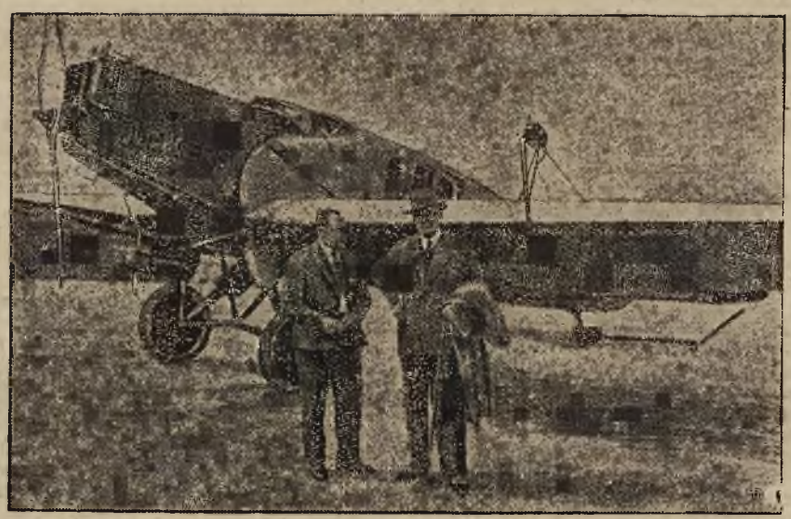

(xy) Były austrjacki oficer marynarki, Boykow, wynalazł przyrząd, który prowadzi samolot bez ludzkiego udziału przez chmury i mgły. Przyrząd ten posiada kilka bardzo czułych turbin, które poprawiają zboczenia samolotu zarówno na boki, jak w dół i w górę, i sprowadzają go do normalnego położenia. Przy pomocy tego przyrządu będzie można dokonywać lotów również w czasie mgły.

Rycina nasza przedstawia kapitana Boykowa (z prawej strony) i kapitana Schütza przed samolotem, zaopatrzonym w przyrząd wynalazku Boykowa.

### PRYMAS HLOND PRZYBYŁ DO RZYMU.

**Rzym.** (Pat.). Przybył tu JE. ks. Prymas Hlond.

### WALNY ZJAZD HARCERSTWA.

**Warszawa.** (Pat.). W sobotę w Warszawie rozpoczął swe obrady X. Nadzwyczajny Walny Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego, celem przedyskutowania projektu nowego statutu ZHP.

### POŻYCZKA DLA WĘGIER.

**Wiedeń.** (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że prezydent Banku węgierskiego Scitovsky przeprowadził w Londynie rokowania w sprawie pożyczki dla Węgier.

### PROCES APELACYJNY KSIĘDZA OLSZAUSKASA.

**Kowno.** (Pat.). W procesie apelacyjnym ks. Olszauskasa, uchylony został wyrok sądu okręgowego, a ks. Olszauskas skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego. Pozatem przyznano zostało powództwo cywilne w kwocie 200 litów miesięcznej renty na rzecz syna zamordowanej Uściszewskiej.

# Dokąd pójdą chłopi?

## Po konsolidacji stronnictw chłopskich. — Przypuszczenie „Gazety Warszawskiej“. — Manewry przedwyborcze. Przejednani nieprzejednani.

Konsolidacja stronnictw ludowych do celów wyborczych przyjęta została naogół z radością przez stronnictwa opozycyjne, jako **zapowiedź jednolitego frontu opozycyjnego.** Ucieszył się z tego posunięcia zarówno „Robotnik“, jak i „Gazeta Warszawska“, bo widziały w tym **pierwszy krok w kierunku krystalizacji jednolitego obozu antyrządowego przy przyszłych wyborach.** Dlatego też, chociaż te partje, reprezentujące interesy ludności miejskiej, nie miałyby w zasadzie powodu do radości z takiego międzychłopskiego porozumienia o charakterze stanowym, jednak dały wyraz swemu **zadowoleniu,** że opozycja organizuje się do boju. Wszelako, jak się pokazało, **radość była nieco przedwczesna.**

W numerze z 23 bm. pisze „Gazeta Warszawska“ na ten temat wcale **cierpkie uwagi** przy wtórze całej pozostałej prasy opozycyjnej. Wywodzi ona, że konsolidacja, o której mowa, nietylko nie musiała być skierowana przeciw rządowi, ale że może powstała właśnie za dyskretnym podszeptem jego popleczników, do celów właśnie popierania rządu a w każdym razie ułatwienia mu jego sytuacji. **Brzmi to bardzo paradoksalnie** i jest najprawdopodobniej sygnałem ostrzegawczym, ażeby się opozycyjnie wobec rządu usposobione elementy w zielonym bloku nie dały wziąć **na jakąś wędkę prorządową,** którą zarzuca chytrze i sprytnie burmistrz Błonia, poseł ze stronnictwa chłopsk. Kulisiewicz.

Słusznie wywodzi naczelny organ stronnictwa narodowego, że od tego, co się będzie działo na terenie samego trójporozumienia chłopskiego jakoteż na pograniczu między niem a BB. **zależy rozwój sytuacji, wytworzonej przez przewrót majowy. To** jasne. — Jeśli chłopi pójdą z rządem, względnie jeśli nie pójdą przeciw rządowi, to losy opozycji będą opłakane a sytuacja obozu rządowego byłaby bardzo mocna. Wywodzi tedy „Gazeta Warszawska“ — do pewnego stopnia zresztą słusznie, — **że ewentualność taka jest dla rządu o wiele łatwiejszą z połączonemi stronnictwami niż oddzielnie.** Pisze: „Przywódcy poszczególnych stronnictw chłopskich wiedzą dobrze, że takie, czy inne zbliżenie się ich do sanacji byłoby przez konkurentów na terenie wiejskim wyzyskane w sposób dla nich zabójczy. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, **gdyby tak — wszyscy razem...** Zapewne, że tak. Tylko czy pójdą wszyscy razem.

Słusznie też pisze wspomniany dziennik, że we wszystkich stronnictwach chłopskich **są zwolennicy bądź cichego bądź głośnego porozumienia z rządem.** Są i nieprzejednani przeciwnicy. Są przedewszystkiem w Piaście, bo na nieprzejednaność członków Wyzwolenia nie można tak dalece liczyć. A więc obawy opozycji a w szczególności prawicy o możność **zbliżenia się zjednoczonego obozu chłopskiego do rządu nie są wcale płonne.** Powstała by zapewne fronda nieprzejednanych, czyli nowe rozbicie, na nowych zasadach, co dopiero zjednoczonego frontu chłopskiego. Czy się takie rzeczy nie zdarzały? **Ta możliwość stanowi dziś temat rozmów i domysłów** zarówno polityków, jak i politykierów. Że boją się jej panicznie konserwatyści, zbyteczne dodawać.

**Przy niedostatecznej funkcji kiszek,** cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i atretyźmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie kiszek grubych, cierpieniach odbytnicy naturalna woda gorżka **Franciszka - Józefa** szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody **Franciszka-Józefa** doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach. 1482

# Szewcy polscy walce o swą egzystencję

## Najpilniejsze postulaty zawodu szewskiego.

Jedną z gałęzi naszego rzemiosła, zagrożonych poważnie w swej egzystencji zarówno z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego w kraju, jak i z powodu coraz groźniejszej konkurencji firm zagranicznych jest **zawód szewski.** Kryzys w tym zawodzie datuje się, co prawda, od dłuższego już czasu, lecz obecnie doszedł do punktu kulminacyjnego. Nie

W. RAORT.

# LIST ZE STANISŁAWOWA.

O każdem mieście w Polsce możnaby, od biedy, coś ciekawego napisać. W mojej podróży okrężnej po kraju, którą swego czasu odbyłem i opisałem w książce „Na karuzelu“, udało mi się scharakteryzować nawet najmniejszą dziurę i podmalować tło, na którem wyłoniło się oblicze danego miasta, czy miasteczka, w którem przez czas jakiś bawiłem. Tylko ze Stanisławowem miałem zawsze kłopot, bo ilekroć chciałem coś napisać o tem mieście, stawałem zawsze przed próżnią, z której nic naczerpać się nie dało. Nie znaczy to, aby Stanisławów nie miał swego własnego oblicza, lub nie zasługiwał na monografję mego pióra. Przeciwnie! Miasto — ładne, ludzie — owszem, panny — proszę siadać, a kurz uliczny — pierwszorzędny! Trudno mi tylko coś konkretniejszego o Stanisławowie powiedzieć, bo ja osobiście właściwej twarzy grodu Rewery dostrzec nie mogę. Możliwe, żem uprzedzony do Stanisławowa, bo w tem mieście mieszka moja teściowa, ale już tak było i niema na to rady. Piszę wyraźnie, że tak „było“, ale od dziś już tak nie jest! W poniedziałek wielkanocny ujrzałem w Stanisławowie wreszcie coś, co nadaje temu miastu własne oblicze, swoisty wygląd, folklor i tak modny obecnie regjonalizm. Stanisławów, imitujący dotychczas wszystkie kiepskie nałogi, manjery i imprezy dużych miast, dzięki czemu nie zdobył się na własną twarz, a cudzej nie umiał sobie jeszcze dopasować — ukazał mi się wreszcie oryginalny, twórczy i ciekawy.

Kto więc pragnie ujrzeć coś ciekawego w Stanisławowie, niech się tam wybierze w drugi dzień świąt Wielkanocy, czyli w tak zwany „oblewany poniedziałek“. Jest to specjalna uroczystość, obchodzona tu z niezwykłą pompą, nakładem sił, pomysłowością i marnowaniem wody.

Niech się schowają dawne „śmigusy“ i „dyngusy“! Dawny prymitywizm, kiedy to parobek na wsi chwytał w „oblewany poniedziałek“ krasawicę wiejską i w dowód specjalnego afektu podciągnął ją do studni, gdzie wylewał jej na głowę kubeł wody, niema już obecnie szerszego zastosowania. „Śmigus“ uległ, jak tyle innych rzeczy, zmodernizowaniu i w swojej obecnej formie święci triumfy w... Stanisławowie.

Trzeba tylko w poniedziałek wielkanocny przejść się po ulicy Sapieżyńskiej. Ulica ta nabiera w tym dniu wyglądu pozycji zdobytej przez ogromny tłum manifestantów, zagrażających miastu i istniejącemu porządkowi publicznemu. Wyrostki podmiejskie z butlami wody, indywidua z pod ciemnej gwiazdy z sikawkami, jakieś podejrzane półinteligenty z kiełbaśnicami, młodzież szkolna ze „szpryckami“, żołnierze z manierkami, całe hufce andrusów z flaszkami, wiaderkami i lewarami, eleganci z Knihinina z balonikami i strzykawkami, tłumy pauprów z „Górki“, z „Majzlów“, z „Zosinej Woli“, gawiedź, czeladź, ciury i czerń, wypluta z najodleglejszych krańców Stanisławowa — wszystko to daje sobie w on dzień uroczysty rendez-vous, na pryncypalnej ulicy miasta.

Chodniki i jezdnia są zlane wodą w której wszyscy formalnie brodzą. Leje się więc woda ze „szpryceк“, lewarów, flaszek, butli, manierek, sikawek i strzykawek i zalewa płeć piękną, która wśród chichotów, pisku, śmiechu i wrzasku, przeciska się między tłumem „oblewaczy“ i otrząsając się, jak zmokłe kury, cieszy się z sukcesu. Im dokładniej która z dziewic ocieka wodą, tem większe wzięcie ma na „korsie“.

Widzisz więc panienki, z których woda ciecze wszystkiemi otworami. Ścieka z kapelusza, z włosów, z nosa, po szyi; wypływa fontanną z za gorsa krochmalnej sukienki, spływa po nogach wzdłuż pończoch, wytryska z pantofli i rozlewa się strugą po chodniku. Co ładniejsze dziewczęta są poprostu rozrywane. W dosłownem tego słowa znaczeniu. Tu łapie ją jakiś młodzieniec w meloniku z pod którego chwieje mu się mocno wytłuszczona grzywka i przytrzymawszy ją pod murem, tak długo nie puszcza, aż wleje jej zawartość litra wody za gors. Na to czeka tylko inny jegomość w anglezie przedwojennym i „pożycza“ ją sobie na tak długo, aż nie założy jej gumowej rury za szyję, a jego kolega z jakiejś dziwnej maszyny hydraulicznej nie wpompuje jej całą zawartość brudnej wody, naczerpanej w Bystrzycy. Dziewica jest wniebowzięta. Kapie z niej, bo kapie, ale innym koleżankom żółć pęka, że one tak nie kapią.

Nie wszystkie są jednak tak uradowane. Są bowiem i takie, które płaczą publicznie gorżkiemi łzami, patrząc na swoje nowe płaszczyki, sukienki, czy kostjumy, poplamione brudną cieczą. Są bowiem wśród „oblewaczy“ gentelmeni specjalnie złośliwi, którzy wodę zabarwiają farbką do bielizny, naftą, terem, lub inną mieszaniną, „która się czepia i zostawia pamiątkę“.

Młodzież zachowuje się więcej dyskretnie. Z maleńkich strzykawek sika tylko z ukrycia, bez zwracania na siebie uwagi.

Ot, idzie sobie np. starsza pani z wroniem gniazdem na głowie i z książeczką do nabożeństwa pod pachą. Idzie z kościoła, bo tędy jej droga wypada. Czy mogła się spodziewać, że ten grzeczny chłopaczek, idący za nią przez dłuższą chwilę, wyskoczy nagle przed nią i zrobi jej zastrzyk oczny, tak, że przez chwilę oślepnie?...

Albo ten pan, który w nowym, jasnym „raglanie“ przyjechał na święta imponować Stanisławowi?... Idzie, jak ten paw i nie wie, z czego ludzie się śmieją. Bo i skądże? Czy ma oczy z tyłu, aby mógł dojrzeć, że na plecach ma żółtą plamę, zupełnie podobną do jajecznicy, albo do jeszcze czegoś gorszego?...

Pewnie, że ten i ów się rozzłości i podniesie kij na zmykającego obwiesia. Pewni, że ta, albo tamta dziewczyna wrzaśnie, jakaś pani zamachnie się parasolką na dryblasa, idącego ku niej z litrową flaszką po monopolu spirytusowym, a jakieś panisko poczuje głośno wydziwiać na porządki w wojewódzkiem mieście.

Przeważnie się jednak cieszą. Cieszą się rodowite stanisławowianki z przedmieść, które w ten sposób mają możność skontrolowania swoich wdzięków wśród świata męskiego.

zatem dziwnego, że wzmógł się równocześnie ruch wśród pracowników szewskich, zatrwożonych nie na żarty o przyszły los, tak swój, jak i swych rodzin. W tych ciężkich czasach dla zawodu szewskiego musiały w pierwszej linji zabrać głos Izby Rzemieślnicze, jako instytucje stojące na straży interesów rzemiosła. Wynikiem narad w tym względzie jest **memorjał, opracowany przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie** na podstawie zebranych opinij poszczególnych Izb Rzemieślniczych. W memorjale tym warszawska Izba Rzemieślnicza wskazuje na groźne położenie wśród pracowników zawodu szewskiego, występuje z całym szeregiem postulatów.

Chodzi więc o zastosowanie w zakresie polityki celnej cła ochronnego **przez podwyższenie stawek celnych na obuwie zagraniczne**, przyznanie zwrotu ceł za garbniki i chemikalja przy wywozie skór, przyznanie zwrotu ceł za skóry przy wywozie obuwia gotowego, ustanowienie kontyngentu wwozowego dla obuwia zagranicznego, zakaz wywozu skór surowych. W razie niemożności zrealizowania tych postulatów celnych, ze względu na obowiązujące traktaty handlowe, pożądanem byłoby **podwyższenie taryfy kolejowej wewnątrz kraju dla obuwia zagranicznego.**

W zakresie polityki kredytowej memorjał domaga się udzielenia rzemiosłu szewskiemu **taniego kredytu długoterminowego**, uruchomienia kredytów dla rzemiosła szewskiego, potrzebnych na składnice surowcowe i spółdzielnie kredytowe, jak również pomocy już zorganizowanym spółdzielniom szewskim surowcowym przez udzielenie długoterminowego i nisko-procentowego kredytu.

W zakresie polityki podatkowej memorjał podnosi, że wobec ogromnej konkurencji, jaką przeżywa przemysł obuwniczy w Polsce ze strony firm zagranicznych, staje się nieodzowną koniecznością **zmniejszenie podatku obrotowego**, bez którego to zmniejszenia sytuacja przemysłu szewskiego nie da się uzdrowić. Byłoby wobec tego koniecznem obniżenie stawki procentowej podatku od obrotu do wysokośic 1/2 proc. od obrotu.

W zakresie zwiększenia konsumcji Rząd oraz Instytucje państwowe i publiczne mogą ulżyć rzemiosłu szewskiemu i pomóc do przetrzymania obecnego kryzysu gospodarczego **przez masowe zamówienia obuwia.** Dostawy te dla wojska i innych instytucji byłyby uskuteczniane przez zorganizowane spółki szewskie.

Niewątpliwie sfery miarodajne, zainteresowane losem wielkiej rzeszy pracowników szewskich zajmą się tymi postulatami. Jednocześnie ze strony Izb Rzemieślniczych wystosowano apel do samych pracowników szewskich, by nie, jak dotychczas, z założonemi rękami wyczekiwali „zbawienia“, ale zakasali rękawy i poczęli pracować nad sobą, pomni, że w czasach obecnych tylko ten potrafi utrzymać się na wyżynie, kto w ciągłej pracy nad sobą wyszkala się na jednostkę indywidualną, zdolną do walki konkurencyjnej z wytwórczością zagraniczną. Społeczeństwo zaś, w interesie dobrobytu kraju, przekonawszy się o równowartości obuwia krajowego z zagranicznem, z pewnością nie da się skusić do kupowania towarów obcych

1307

---

Cóż bowiem przyjdzie z tego dziewczynie, która wróci z oblewanego poniedziałku do domu na sucho?...

Czy to przyjemnie usłyszeć: „Ty, Józek nie sikaj, bo na taką małpę szkoda wody!“.

Nietylko zresztą wodą oblewają się w Stanisławowie. Są tu bowiem jeszcze ludzie pamiętający o tem, że płci pięknej należy się coś lepszego, aniżeli woda ze studni. Ci nieliczni epigoni romantyzmu przedwojennego, mają w swoich sikawkach wodę kolońską, lub inne pachnidła.

Stoją osobno i nie biorą udziału w igraszkach hałastry. Wiedzą, co mają i nie narzucają się płci pięknej. Chce która pachnąć, to równa droga jej do niego, jak jemu do niej.

I rzeczywiście. Wywąchały stanisławowianki, gdzie pachnie. Co chwila odrywa się jakaś dziewica od stada i nachyliwszy główkę, aby odsłonić kark, przechodzi mimo grupy „perfumiarzy“. Nie spiesząc się, dostojnie, jakby z łaski, występuje perfumiarz o krok i delikatnym sknięciem skrapia uszczęśliwioną dziewoję.

Ale i wśród tych panów są indywidua złośliwe. Zamiast pachnidła, mają spirytus skarżony, lub ocet. Ci mierzą prosto w oczy.

— Niech czuje cholera, że oblewany poniedziałek!

Co krok spotyka się też kobiety i dziewczęta o oczach zaczerwienionych, opuchłych i napół oślepłych.

Nie narzekają jednak. Chwilową przykrość nagrodzi oślepionej inny pan, który założy jej szyjkę butelki za gors i wyleje na nią pół litra wody.

— A Mańkę żółć zaleje, bo i na oczy widzi i tylko troszeczkę jest oblana!...

Zdaje mi się jednak, że gdyby starostwo wydało zakaz oblewania spacerującej publiczności, władze wojskowe nie pozwoliły żołnierzom gromadzić się w ten dzień historyczny na „korsie“, władze szkolne zakazały młodzieży tych żakowskich wybryków, a policja rozpędziła zgromadzoną hołotę na wszystkie cztery wiatry, to „oblewany poniedziałek“ nabrałby w Stanisławowie form, zbliżonych do „oblewanego paniedziałku“, praktykowanego w innych kulturalnych miastach Polski.

---

# Wśród paryskich dziewcząt.

**DWA MILJONY KOBIET NIE ZNAJDZIE NIGDY MĘŻA. — CO TO JEST PARYŻANKA? — CZY PARYŻANKA JEST MATERJAŁEM NA ŻONĘ? — CZYŻBY IDEALNY TYP KOBIETY?**

(Orygin. ankieta koresp. „Wieku Nowego“).

**Paryż**, w kwietniu.

Dwa miljony kobiet nie wyjdzie nigdy zamąż; naturalnie we Francji, gdzie wedle ostatnich danych, niestety ścisłych, ilość kobiet przewyższa ilość mężczyzn o całe 2 miljony. Jest to nowy kłopot państwowy. Bo doprawdy, cóż począć z dwoma miljonami kobiet, które coraz energiczniej domagają się mężów. Sytuacja bez wyjścia. Wprawdzie każda się łudzi, że stoi poza obrębem tych fatalnych dwóch miljonów, niemniej jednak jest „ciasnota“ męska we Francji poważnem niebezpieczeństwem socjalnem.

Nie należy jednak przejaskrawiać. Okoliczność, że kobiety są we Francji w tak poważnej przewadze, ma też swe zalety. Kobieta, która jest skazana wyłącznie na siebie, musi umieć wydobyć ze siebie te wszystkie wartości, przy pomocy których toruje sobie w życiu drogę samodzielnie, odnosząc pełny sukces. Nie może czekać na serenady pod oknem lub liczyć na romantyczne porwanie „w cichą noc majową“. Ze swej dotychczasowej biernej roli, przechodzi do intensywnej akcji zaczepnej: męża zdobywa siłą. Pracuje we wszystkich zawodach: szyje, sprzedaje, stenografuje, strzyże, goli (fakt!), rwie zęby, ubezpiecza od ognia, wypadków i na życie... Na małym 5-cio cylindrowym samochodzie przerzuca się z jednego końca miasta na drugi, odwiedza magazyny, biura, klijentów, zachwala i pokazuje naprzód próbki jedwabiu, biżuterji czy musztardy, potem próbki własnego uśmiechu, własnych spojrzeń, własnych pragnień i... za jednym zamachem sprzedaje wagon musztardy i zostaje żoną klijenta.

To jest Paryżanka. W szerszem zaś pojęciu, wybitnie powojenny typ kobiety w Paryżu, która drwi sobie z niebezpieczeństw staropanieństwa i z tych wszystkich przesądów, dzięki którym w licznych krajach jeszcze, życie kobiety, która niema takiego posagu, by sobie kupić męża, jest martyrologją.

Ale wielu Czytelników słowa te rozczaruja. Jakto — zdziwi się niejeden — ja sobie wyobrażałem Paryżankę przedewszystkiem jako kobietę bardzo elegancką, która cały dzień nic ważniejszego nie robi, przesiaduje po barach, tańczy na dancingach i szuka wyłącznie sposobności do miłosnych przygód.

Otóż ta opinja oparta jest na nieporozumieniu. Bezwątpienia tą i takie kobiety, które istnieją zresztą także we Lwowie, czy w Rzeszowie; prawdziwa Paryżanka jednak nie ma z tym ideałem rozczarowanego Czytelnika, nic wspólnego.

Spróbujmy udać się do jednego z wielkich magazynów paryskich (nie wymieniajmy firmy, by nie robić bezpłatnej reklamy), który zatrudnia około 6000 kobiet w charakterze ekspedjentek, sprzedawczyń, kasjerek, biuralistek itd. Zauważymy wiele poprostu ekranowych piękności. Żadna jednak nie „zrobi oka“, nie wyjdzie ze swego specyficznego tempa handlowego, a w uśmiechu nie zdradzi ani odrobiny „czegoś więcej“, niż wymaga tego wykwintna uprzejmość i grzeczność kupiecka. Odniesiemy wrażenie, że kobiety te nie mają serc, że są zimne i okrutne.

Nie dajmy jednak za wygraną. Między godziną 11 a 14 jest w Paryżu wszelki ruch zastanowiony, biura i sklepy pozamykane. Jest to pora obiadowa. Przejdźmy się więc o tej porze po dzielnicy, w której mieszczą się tanie, popularne restauracje, natłoczone do ostatniego miejsca, wypełnione młodemi dziewczętami, które spożywają tutaj obiady z 4 dań za 6 franków.

Przed podjęciem pracy, jest w Paryżu regułą poobiednia czarna kawa. Pije się ją w pośpiechu i na stojąco w specjalnych kawiarenkach. Przystąpmy na ulicy do miłej szatynki o sentymentalnych oczach i zaprośmy ją na kawę. Przyjmuje bez formalności, szczerze i omal, że z radością. Co za bezpośredniość? Skorzystajmy ze sposobności i zadajmy jej parę pytań. Spostrzeżemy, że mówi śmiało, otwarcie, rzeczowo, dojrzale bez afektacji ale z niewysłowionym wdziękiem.

Zdumiewające: te kobiety przychodzą na świat subtelnie inteligentne. Zazwyczaj mają prymitywne wykształcenie, a mówią finezyjnym stylem jakiegoś Anatola France'a. Z niezwykłą giętkością poruszają się w każdem środowisku myślowem, mówią na najbardziej skomplikowane i wszechstronne tematy.

Nasza przygodna znajoma opowie nam typową paryską historję. Ojciec padł na froncie. Jest modystką i utrzymuje ze swej pracy siebie i matkę. Cały tydzień spędza w atelier, a w niedziele i święta jedyną jej rozrywką jest lektura. Czyta Farrere'a, Margueritte'a, Rolland'a (jak wszystkie Paryżanki). — A mąż? — pytam. To pytanie uważa za zawiły problem. Nienawidzi mężczyzny w jego banalnej, dzisiejszej formie zdecydowanego leniucha, który, nie umiejąc zarobić na życie, czyha na posag. Sądzi, że współżycie z takim mężczyzną musi być dla każdej kobiety nieskończoną udręką. A jednak nie pragnie bogatego męża. Gotowa jest też pracować, gdyż wspólnej pracy wymagają dzisiejsze, nowe warunki ekonomiczne. Żąda tylko jednego: gwarancji moralnej, gwarancji, której niestety coraz mniej mężczyzn jest w możności udzielić.

Z wdzięczności za te cenne wynurzenia, pełne głębokiej wiedzy życiowej, odprowadźmy ją aż do jej atelier. Z daleka skinie nam jeszcze raz ręką na pożegnanie i prześle radosne spojrzenie kobiety, odczuwającej w całej pełni szczęście wolności i samodzielności, kobiety, która w dzisiejszej Francji godnie zastępuje, przy wszystkich warsztatach pracy, tych, którzy polegli.

**Stefan Herwil.**

# „Wojna solna“ w Indjach.

(xy) Marsz Gandhiego do morza i wszczęte w wielu miejscach wbrew ustawie wydobywanie z morza soli, doprowadziło w licznych miastach do krwawych starć Hindusów z policją.

Rycina nasza przedstawia zwolenników Gandhiego, którzy czerpią z morza wodę, aby w prymitywny sposób dobywać z niej sól.

# Grób z przed 6000 lat.

## Ważne odkrycie archeologa egipskiego.

Archeolog egipski Selim ben Hassan odkrył w pobliżu Sfinksa w Gizeh obszerny grobowiec z epoki faraonów, największy ze znanych dotychczas. Jest to grobowiec wielkiego kapłana Ras Wera.

Przy wejściu znajduje się ława kamienna 30 metrów długości. Korytarz podziemny prowadzi do trzech sal łukowych 130 długości i od 23 do 30 mtr. szerokości. Mury sal dotykają podstaw Sfinksa. Sale te są otoczone 80 małemi pokojami i 30 grobami. Sklepienie podtrzymują kolumny alabastrowe. Na jednej z kolumn znajduje się płaskorzeźba, przedstawiająca stojącego Ras Wera, otoczonego napisami.

W głębi znaleziono 30 posążków, przedstawiających Ras Wera w stroju „cywilnym“ i 30 w stroju kapłańskim. Znaleziono również 80 studni, w których wykryto małe perełki naszyjnika z błękitnej emalji. W jednym sarkofagu znaleziono naszyjnik ze złota w kształcie łańcucha, na którego końcach wiszą księżyce. Naszyjnik składa się z 650 perełek złotych oraz znacznej liczby pereł i drogich kamieni.

Grobowiec ten pochodzi z epoki IV dynastji, która panowała od 4235 r. do 3951 r. przed Chr. Liczy on więc około 60 wieków i jest jednym z najbardziej cennych zabytków starożytnego Egiptu.

# Tajemnica narzeczonej z Messyny.

**ZASTĘPCA FIRM ANGIELSKICH. — TOWARY DO INDYJ. — ORZECZENIE GRAFOLOGA. — OSZUSTWO. — MISTRZ LOŻY WOLNOMULARSKIEJ. — NARZECZONA Z MESSYNY. — OŚM LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.**

(xy) Z początkiem lutego br. pojawił się w jednym z hoteli w Wiedniu bardzo elegancki gość, który przedstawił się jako John Mortimer, finansista z Londynu, prezes wielkiego akcyjnego towarzystwa akcyjnego i zastępca wielu angielskich firm eksportowych. Mortimer oświadczył w wiedeńskich kołach handlowych, że między rządem angielskim a austrjackim doszło do porozumienia, na mocy którego Austrja będzie dostarczać do Indyj swoich towarów i przedstawił się jako zastępca firm angielskich.

Już po kilku dniach doszły do skutku dwie transakcje: fabryka Sambusto objęła dostawę 18 wagonów krzeseł na kwotę 300.000 szylingów, a u firmy Pragan zamówił Mortimer lustra i lampy na kwotę 300.000 szylingów. Towary te miały być wysłane do Bombaju, gdzie gotówka miała być pokryta przez bank Barelaya. Mortimer wymówił sobie pięć procent prowizji. Prowizję tę wypłaciły obie firmy Mortimerowi w czekach, ale antydatowanych, chcąc się upewnić do tego czasu w Londynie, czy Mortimer posiada odpowiednie pokrycie w banku Barelaya.

Ale jeden z dyrektorów powziął podejrzenie co do Mortimera i kazał zbadać jego pismo przez grofologa. Grafolog wydał następującą opinję: nie można na nim polegać, ma skłonności kryminalne. Wobec tego zbadano sprawę w Londynie i przekonano się, że interesa Mortimera były zmyślone. Posiadał on wprawdzie w banku Barclaya gotówkę, ale bardzo małą, w dodatku zajętą wskutek bankructwa jego firmy. Równocześnie dowiedziano się z Berlina, że Mortimer jest tam poszukiwany za oszustwa.

Wobec tego Mortimera aresztowano. — Śledztwo, przeprowadzone w jego sprawie, odkryło cały awanturniczy żywot tego sprytnego oszusta. Dowiedziano się przedewszystkiem, że nazywa się on John Scicluna i pochodzi z Malty. Studjował w Lyonie i Canterbury i był w Londynie prezesem Towarzystwa Budowlanego Cowan Watson et Co. Wskutek bankructwa tego przedsiębiorstwa stracił cały majątek. Przebywał następnie w Egipcie, gdzie był wielkim mistrzem narodowo-angielskiej loży wolnomularskiej, następnie w Messynie, gdzie fungował jako korespondent pewnej angielsko-francuskiej firmy eksportowej. Zaręczył się tam z córką swego szefa, ale gdy dowiedział się, że panna miała bujną „przeszłość“, zerwał z nią i znikł z Messyny. Poprzednio jednak urządził mieszkanie i porobił długi. Chcąc pokryć owe długi wyłudził przy pomocy fałszywych papierów 17.000 lirów z „Banco di Roma“ i uciekł za granicę.

Odtąd zaczął karjerę oszusta, przedstawiając się jako zastępca różnych firm i wyłudzając w ten sposób od naiwnych firm pieniądze.

Mortimer, recte Scicluna stanął onegdaj przed sądem przysięgłych w Wiedniu. — Oświadczył on, że na złą drogę sprowadziło go odkrycie tajemnicy jego narzeczonej z Messyny.

Sąd przysięgłych skazał Mortimera-Sciclunę na ośm miesięcy ciężkiego więzienia.

**NAJCUDOWNIEJSZE**
zapachy, perfumy, wody kolońskie i kwiatowe NA WAGĘ tylko w Perfumerji 1914
**S. FEDER, Lwów, SYKSTUSKA 7**

# Budżet powiatu lwowskiego.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy we Lwowie uchwalił budżet na rok 1930-31.

Oceniając należycie ciężkie położenie ekonomiczne i gospodarcze kraju, stanął Tymczasowy Zarząd powiatowy na stanowisku, że w bieżącym roku budżetowym zaprowadzić należy jak najdalej idące oszczędności, by o ile możności odciążyć dotychczasowy budżet i dostosować go realnie do zdolności płatniczej ludności. Łącznie z tem postanowił Tymczasowy Zarząd powiatowy obniżyć częściowo opłaty drogowe przy podatku gruntowym a to z 75 proc. na 65 proc. zasadniczego podatku gruntowego. Obniżkę zastosował Tymczasowy Zarząd pow. do opłat drogowych przy podatku gruntowym, ponieważ obecnie ciężka sytuacja gospodarcza dotknęła specjalnie rolnictwo a to z powodu gwałtownej zniżki cen na produkta rolne i połączone z tem trudności w ich zbycie.

Równocześnie zrezygnował Tymczasowy Zarząd powiatowy z planowanej podwyżki dodatków do podatku od nieruchomości do wysokości dozwolonej, pozostawiając ten dodatek w dotychczasowej wysokości 30 proc. (dozwolone 50 proc.).

Opierając się zatem na tych ogólnych zasadach uchwalił Tymczasowy Zarząd powiatowy budżet w ogólnej sumie 888.742.79 zł. podczas gdy budżet roku zeszłego wynosił 946.000 zł.

Obecny zatem budżet został obniżony o 6 proc. Ciążące na powiecie obowiązki i konieczność kontynuowania pewnych prac i zamierzeń nie pozwoliły na większe zmiany bez szkody dla interesów powiatu i jego ludności.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje budżetu to najwięcej jak zwykle preliminował powiat na utrzymanie dróg a mianowicie 440.539 zł. 72 gr. tj. około 45.5 proc. budżetu. Wydatki administracyjne wynoszą 120.022.45 zł. tj. 13.5 proc.

Następnie idą wydatki na popieranie rolnictwa 76.444. 41 zł. tj. 8.7 proc. budżetu. Na zdrowie publiczne 68.836.44 zł. tj. 7.7 proc. Na spłatę długów 36.473.89 zł. tj. 4.2 proc. i świadczenia na rzecz gmin 30.000 zł. tj. 3.4 procent budżetu. Wydatki różne tj. nieprzewidziane, subwencje i pożyczki dla Komunalnej Kasy Oszczędności, wydatki na cele dobroczynne i ogólne wynaszą 77.492.09 zł. tj. 8.8 proc. budżetu. Opieka społeczna 18.000 zł. tj. 2 proc. — Resztę budżetu tj. 2.2 proc. preliminowano na popieranie przemysłu i handlu, bezpieczeństwo publiczne i kulturę i sztukę.

Jeżeli chodzi o dochody to podstawy tych stanowią, jak zwykle, opłaty drogowe w kwocie 420.000 zł., tj. około 48.5 proc. budżetu, następnie idą dodatki do podatków w kwocie 283.000 zł., opłaty od umów 68.000 zł. udział w podatku dochodowym 38.000 zł., na resztę dochodów składają się dochody z przedsiębiorstw, z majątku komunalnego, opłaty administracyjnej oraz różne.

# Olbrzymie lotnisko

## na pokładzie statku wojennego.

Jak corocznie, odbyły się i w roku bieżącym niedawno wielkie manewry połączonych sił zbrojnych lądowych i morskich Stanów Zjednoczonych w okolicy kanału Panamskiego. Flota „czarna“, nadpływająca z północnej części Pacyfiku, otrzymała zadanie zaatakować i zdobyć kanał Panamski. Obrona zaś kanału Panamskiego spoczywała w tym roku w ręku 30 tysięcy wojska i oparta była o baterje nadbrzeżne i eskadry lotnicze.

W manewrach mały sukces odniosły wojskao bronne, natomiast flota atakująca odniosła sukces. Okazało się przytem, iż dzisiaj, tak przy ataku, jak i przy obronie, bronią decydującą są samoloty.

Po ukończeniu manewrów flota Oceanu Spokojnego przepłynęła przez kanał Panamski, aby na wodach hawańskich połączyć się z flotą atlantycką. Przy tej sposobności największą sensację budził, widoczny z bliska, olbrzymi statek macierzysty samolotów „Lexington“. Na statku tym mieści się 150 samolotów wojennych, oraz warsztat reparacyjny, w którym można wykonać nietylko konieczne reparacje, lecz nawet zbudować wielką ilość zupełnie nowych samolotów zapasowych.

Poza temi urządzeniami czysto lotniczemi znajdują się na olbrzymim statku-lotnisku oczywiście także potężne działa i wszelkie najkonieczniejsze urządzenia, jakie posiada zwykły statek wojenny. Dalekonośne działa znajduja się na statku w olbrzymiej wieży kilkupiętrowej, umieszczonej na skraju statku. Po bokach umieszczone są także wszelkie inne nadbudówki, jak komin i mostek komendanta, a to w tym celu, aby cały pokład móc wyzyskać dla samolotów, które, jak wiadomo, szczególnie podczas lądowania potrzebują nieco więcej przestrzeni.

# Historja, wykuta w skale.

## PIĘĆSET SŁÓW EKSPREZYDENTA COOLIDGE'A WYRYTYCH METROWEMI LITERAMI NA ŚCIANIE SKALNEJ GÓRY RUSHMORE.

(xy) Były prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge napisał historję Stanów Zjednoczonych w 500 słowach. Pierwsze słowa tej historji, w ilości 76, podano już do wiadomości publicznej. **Cała historja wyryta będzie w ścianie skalnej góry Rushmore przez rzeźbiarza Gutzona Borglum.**

Część pierwsza, odnosząca się do ogłoszenia niezawisłości Stanów Zjednoczonych i utworzenia rządu związkowego, wyryta będzie w białych wierszach. **Litery posiadać będą trzy stopy wysokości, a daty 1776 i 1787 trzynaście stóp wysokości.** Symbolizować będą w ten sposób trzynaście pierwszych stanów Ameryki Północnej.

Dalsza część obejmować będzie historję ekspanzji ku zachodowi, zdobycia Luizjany, przyjęcia republiki Texas i Kalifornji, uregulowania sprawy Oregonu z Wielką Brytanją i sprawy kanału Panamskiego.

**Uroczyste odsłonięcie pierwszej części historji, wyrytej w skale, odbędzie się dnia 4 lipca br.** Na uroczystość przybędzie prezydent Hoover. Równocześnie nastąpi odsłonięcie olbrzymiego posągu J. Waszyngtona.

Później, w miarę ukończenia historji Stanów Zjednoczonych, wyrytej w skale, nastąpią uroczyste odsłonięcia posągów Jeffersona, Lincolna i Roosevelta.

# Straszny dramat nędzy.

## OJCIEC ZADUSIŁ SWOJĄ CÓRKĘ.

(xy) W jednym z hoteli paryskich rozegrał się onegdaj straszny dramat. Mieszkający w hotelu od kilku dni urzędnik Wiktor Spriet **udusił swoją 15-letnią córkę a następnie opuścił hotel, prawdopodobnie z zamiarem popełnienia samobójstwa,** jakby wynikało z jego listów, które pozostawił w hotelu. Powodem rozpaczliwego czynu była nędza. Spriet przybył z córką do Lille. Zajmował się początkowo handlem ulicznym, który nie przynosił mu żadnego zysku. **Przypuszczają, że Spriet rzucił się do Garonny.**

# Niezwykłe przygody warjata.

## UCIEKŁSZY Z SANATORJUM, ZDEMOLOWAŁ KAWIARNIĘ I NA SWOJE MIEJSCE WYEKSPEDJOWAŁ POMIĘDZY WARJATÓW DOZORCĘ SANATORJUM.

„Kölnische Zeitung“ opowiada zabawną historję, która się zdarzyła w Kolonji.

Pewien warjat, zamożny człowiek, uciekł z sanatorjum i po drodze wstąpił do swego domu, gdzie się zaopatrzył w elegancką odzież i zapas pieniędzy. Potem udał się do kawiarni, gdzie zajął miejsce na galerji, gdzie i zaczął gościć każdego, kto się chciał przysiąść do jego stolika.

Wkrótce towarzystwo, które się zebrało dokoła niego, pijąc szampana fundowanego przez warjata, wpadło w różowy humor, gdy nagle zjawił się młody człowiek, przystąpił do wesołego pana i zaczął coś mu natarczywie szeptać do ucha. Był to syn warjata, który przybył, ażeby skłonić go do powrotu do sanatorjum.

Ale usiłowania te wywołały niespodziewaną zmianę humoru u warjata. Wpadł on w furję, chwycił wiaderko z lodem do chłodzenia szampana i rozbił je na głowie syna. Podczas gdy towarzysze wesołej uczty przezornie się oddalili, a publiczność w dole kawiarni powstała z miejsc, z ciekawością spoglądając na galerję, warjat zaczął wysyłać pociski na wszystkie strony, z zamiłowaniem bombardując stoliki pod galerja. Butelki leciały, jedna po drugiej na dół, a kiedy ich zabrakło, poszły tą samą drogą popielniczki, talerze, kieliszki, a potem krzesła i co było tylko pod ręka.

Wezwano wreszcie policję, która obezwładniła szaleńca i oddała go w ręce dwu dozorców z sanatorjum, którzy już czekali w automobilu na dole. Po drodze jednak warjat wpadł ponownie w szał i próbował uciekać, a dozorcy, nie mogąc sobie dać rady z nim, wezwali ponownie policję.

Policjanci wzięli się energicznie do dzieła. Wpadli do samochodu, a zaledwie otwarłszy drzwiczki, zobaczyli na dnie wijącego się człowieka. Skrępowali go więc i skuli tak mocno, że nie mógł się ani ruszyć, ani słowa powiedzieć. W triumfie odstawili go do szpitala, gdzie zaaplikowano mu przedewszystkiem uspakajający zastrzyk.

I w tej chwili przyszło rozczarowanie. Ku zdumieniu obecnych jeszcze policjantów lekarz oświadczył, że przywieźli do szpitala nie warjata, tylko jednego z dozorców wysłanych po niego...

Pokazało się, że po drodze warjat ogłuszył jednego z dozorców uderzeniem w głowę, a pozostawiając go w automobilu, wymknął się, podczas gdy drugi dozorca pobiegł na policje.

Za zbiegłym warjatem rozpoczęto pościg po całem mieście, który jednakże okazał się niepotrzebny, bo następnego dnia sam on stawił się w szpitalu i z uśmiechem na twarzy powitał swoich dozorców uprzejmem: „Dzień dobry“.

# Pożar więzienia w Columbus.

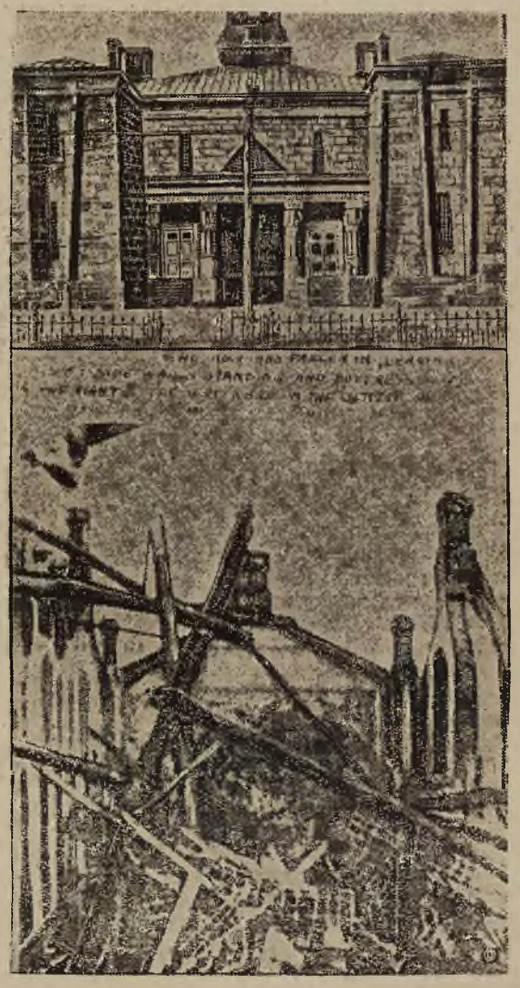

(xy) Jak już donosiliśmy szczegółowo w „Wieku Nowym“ spłonęło niedawno państwowe więzienie karne w Columbus, w północnoamerykańskim stanie Ohio. W płomieniach zginęło ponad 300 więźniów, a 400 odniosło ciężkie rany.

Rycina nasza przedstawia więzienie w Columbus przed pożarem (w górze) i wejście do więzienia po strasznym pożarze.

# Wszystko ma swój koniec!

Schną w spiżarni ostatnich babek niedojadki,
resztki wędlin i puste stoją flaszki z piwa;
znowu skromne śniadańka, znów skromne obiadki...
— trudno zapomnieć o tem, w co człowiek opływał:
likier, domowe wino i ta wonna szynka...!
a torty, a makownik...! palce lizać, panie!
Jeszcze dziś Ci na język idzie przecież ślinka
choć tylko chlebuś z masłem wsuwasz na śniadanie.
— Tak, wszystko ma początek i wszystko ma koniec;
przyjemne chwile życia trwają bardzo krótko..!
Dobrze sobie urobisz w ciężkiej pracy dłonie,
zanim znów się ululasz wielkanocną wódką.
— Schną w spiżarni ostatnich babek niedojadki,
resztki wędlin i puste stoją flaszki z piwa;
znowu skromne śniadańka, znów chude obiadki...
— trudno zapomnieć o tem, w co człowiek żywał...!

**Jaro.**

## Robotnik powieściopisarzem.

W Paryżu ukazała się powieść młodego, nieznanego dotąd autora, Eugenjusza Dabit, p. t. „Hotel Północy“. Autor jest robotnikiem fabrycznym. Książka, zdaniem krytyki, napisana jest z wielkim talentem, który wróży młodemu autorowi świetną przyszłość.

Niema w powieści tej bohatera, niema w niej również tezy, którą autor chciałby uzasadnić. Ograniczył się on do odtworzenia szeregu typowych postaci przedmieścia paryskiego, które przesuwają się przed oczami czytelnika, jak w kalejdoskopie. Charakterystyczną cechą powieści jest to, że autor nigdzie nie wypowiada swego zdania o opisywanych przez niego postaciach.

## Ochrona objektów skarbowych przez specjalną straż.

Główna Komenda policji państwowej wydała wszystkim komendom okręgowym rozkaz wycofania z kas i urzędów skarbowych stałych, zarówno dziennych, jak i nocnych posterunków policji.

Stało się to na zasadzie porozumienia Ministerstwa spraw wewnętrznych z Ministerstwem skarbu, które pragnie całkowicie przejąć ochronę objektów skarbowych. W kasach i urzędach skarbowych czuwać będą specjalnie umundurowani i uzbrojeni niżsi funkcjonarjusze skarbowi.

Specjalna ochrona policyjna dla urzędów i kas skarbowych powoływana może być przez starostwa i województwa tylko w razie wyjątkowych wypadków, gdy własność skarbowa mogłaby być zagrożona, i tylko na ściśle ograniczony czas

## Przepisy o stacjach benzynowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie ustawienia stacyj benzynowych w miastach. Zarządzenie to reguluje sprawę wyboru miejsc pod stacje benzynowe. Najczęściej miejsce to było podyktowane interesem sprzedawcy lub magistratu, przyczem wygody kupujących, względów bezpieczeństwa i regulacji ruchu nie brano pod uwagę.

Między innemi ministerstwo ustala, w jakich punktach budować stacyj nie wolno i jakich przepisów należy się trzymać, aby stacje okazały się pożyteczne dla wojska na wypadek ćwiczeń, manewrów lub mobilizacji.

## Nożem w pierś przeciwnika.

Drohobycz, w kwietniu.

(hl) Krwawy wypadek wydarzył się w dniu 20. b. m. w Borysławiu jako wynik „porachunków osobistych“. W czasie załatwienia podobnej sprawy wywiązała się ostra sprzeczka między Władysławem Sitką a Romanem Piechurą, w trakcie której Piechura rzucił się z nożem na swego przeciwnika, zadając mu głęboką ranę w pierś.

Równocześnie wydarzył się drugi wypadek, którego ofiarą padł niejaki Józef Bratkowski. Został on mianowicie przez nieznanych osobników pobity dotkliwie i zraniony sztyletem w rękę.

Obydwiema sprawami zajęła się policja.

BRAPE 215 farba do odnowienia obuwia lepsza!

# Wstrząsająca tragedja lwowskiej lekarki.

## Jednomyślny werdykt uniewinnił Dr. Maćkównę.

K. D.) Rozwarły się wrota śledczego więzienia. Dr. Maćkówna uniewinniona. Współczuła z nią już cała bez wyjątku opinja publiczna. Naprowadzone w ciągu trzydniowego przewodu sądowego przemawiające za nią okoliczności, przekonały i resztę opinji, że nie ma mowy, by tak ofiarnie i wiernie kochająca kobieta — zabić mogła umiłowaną osobę świadomie i na zimno.

I słusznie na tem stanowisku stanęli sędziowie obywatele, jednomyślnie orzekając, że winę zabójstwa śp. Teliszewskiego ponosi nie dr. Maćkówna, ale afekt psychiczny, wynikły zapewne stąd, że za miłość, ofiarę i poświęcenie — zapłacił jej ukochany czemś wręcz przeciwnem. A dramat rozranionej jej duszy trwał przecież przez przeciąg pełnych siedmiu lat.

— — — — — — — — — —

Ponad wszelką wątpliwość wykazała rozprawa, że denat nigdy Maćkówny duchowo nie kochał. Przeżycia wojenne zabiły w nim tę zdolność. Kochał zrazu, ale tylko zmysłami.

Duszy swej nie ofiarował jej ani na moment. Dowodem fakt obchodzenia się z nią nawet jeszcze przed zdobyciem doktoratu. Ale wtedy hamował się, bo była mu jeszcze potrzebna jej ofiarność. Po doktoracie nie miał już żadnych skrupułów. Chcąc się jej pozbyć, chwycił się ogólnie biorąc niezawodnej recepty i czynił narzeczonej gwałtowne sceny zazdrości. Metoda zawiodła, bo Maćkówna okazała się wyjątkowym typem kobiety, która zdolną jest kochać jednego tylko mężczyznę.

W tej sytuacji dochodzi do coraz silniejszego napięcia. Wreszcie w krytyczny wieczór wymianę zdań między nimi kończy strzał Maćkówny, oddany w uniesieniu, gdzie nie była świadomą, że uśmierca ukochanego, który stanowił treść i cel jej życia.

— — — — — — — — — —

### PARERE PSYCHJATRÓW.

W sobotę w czwartym dniu procesu — znawca psychjatra dr. Frostig zapytał oskarżoną, czy istotnie denat ją kochał i był o nią zazdrosny. Osk. odpowiedziała twierdząco.

Dr. Fr.: Nawet wyniki rozprawy nie przekonały panią?

Osk.: Nie.

Z kolei dr. Frostig przystąpił do odczytania opinji znawców. Na wstępie podaje

### CHARAKTERYSTYKĘ OSKARŻONEJ

która była spokojną i grzeczną, rozwijała się normalnie i uczyła się dobrze. Stwierdzono u niej silnie rozwinięty egocentryzm. W roku 1929 była chora na padaczkę. Jest przesądną i ma skłonność do egzaltacji. Niektóre rysy charakteru oskarżonej skłoniły biegłych do przyjęcia u oskarżonej usposobienia histerycznego. Także na sali sądowej zauważono jej wrażliwość, niezdolność do skupienia się i widziano, że oskarżona trafia trudno w sens pytania, odpowiada szeroko i rozwlekle i zmierza do wszystkiego drogą okrężną. Posiada własny świat idei i wogóle

### ŻYJE FIKCJAMI.

Ze swoich ideałów nie chce zrezygnować za żadną cenę, co jest rysem patologicznego charakteru. Całe jej życie jest szeregiem fikcji, jedną z nich była fikcja idealnego obrazu Teliszewskiego, druga fikcja idealnej miłości. Aby umożliwić sobie życie fikcjami, stara się niemiłe sobie kompleksy tłumić, a reaguje na to przy pomocy ataków. W chwili, gdy ją pytano o kwestję strzału, popadła w taki właśnie atak.

Odnośnie do tej kwestji dr. Frostig cytuje

### POWIEDZENIE NIETSCHEGO:

„Ja to zrobiłam — mówi pamięć, ja tego nie zrobiłam — odpowiada duma, w końcu pamięć ustępuje“. Zdanie to zupełnie odnosi się do oskarżonej, u której stwierdzono usposobienie histeryczne. Niema to nic wspólnego z charakterem histerycznym, a człowiek o podobnem usposobieniu może mieć charakter pozytywny lub negatywny, zależnie od okoliczności.

W stosunku do oskarżonej zachodzą 4 możliwości, żadnych z nich jednak bliżej uzasadnić nie można. Albo prawdą jest, że Teliszewski był o nią

### ZAZDROSNY

i miał do tego pewne — zdaniem jego — powody, albo Teliszewski chciał się od dr. Maćkówny uwolnić, a nie mając odwagi wprost jej tego powiedzieć, udaje zazdrość, albo u oskarżonej powstała fikcja zazdrości, lub też motyw znajduje się pozatem, cośmy na sali sądowej słyszeli, a o tem pojęcia nie mamy, bo przy systemie niedomówień, jaki panował między Maćkówną a Teliszewskim jest to możliwe.

Biegli wykluczają, aby dr. Maćkówna była chorą umysłowo, bądź to teraz, bądź to w chwili popełnienia czynu. Stwierdzają tylko amnezję, przyczem ostro się zaczynają i ostro się kończą granice pamięci i niepamięci. Np. słowa „Marsz“ nie chce pamiętać, co jest całkiem zrozumiałe, gdyż słowo to zaciera zupełnie świat jej fikcji, jej wyobrażenie o Teliszewskim. W myśl ustawy winna oskarżona za czyn swój odpowiadać, gdyż popełniła go w stanie świadomym, a zamroczenie świadomości zachodzi u każdego niezawodowego zbrodniarza.

Do stanowiska tego przyłączył się i drugi znawca dr. Fox.

### PYTANIA DLA PRZYSIĘGŁYCH.

Następnie ogłosił przewodniczący postawione przysięgłym pytania:

1) W kierunku skrytobójczego mordu, 2) zabójstwa, 3) ewent. odnośnie do zaburzenia psychicznego w chwili czynu, 4—5) odnośnie do winy oskarżonej.

### MOWA PROKURATORA.

Niezmiernie trudne zadanie przypadło w udziale prok. Sywulakowi, który w swem doskonałem i ściśle rzeczowem przemówieniu starał się wykazać winę oskarżonej.

Twierdzi prokurator, że z chwilą, gdy śp. Teliszewski padł od kuli skrytobójczej, opinja podzieliła się na dwa obozy. Jedni pogrążali Maćkównę, nie znając motywów czynu. Drudzy nurzali denata w błocie bez motywów takiego postępowania. Dopiero rozprawa dostarczyła materjału, na podstawie którego przysięgli w swem sumieniu mają wydać swój werdykt i orzec, czy zachodzi czyn karygodny i czy wolno jednostce przywłaszczać sobie prawo sądzenia, wyrokowania i wykonywania wyroku.

Prokurator polemizuje z twierdzeniem oskarżonej, jakoby ona nie chciała się bronić i stara się wykazać, że ona wszystko czem obciążyła się w śledztwie, na rozprawie odwołała.

Mówca jest zdania, że obwiniona czyn swój popełniła z całą świadomością na tle zazdrości o denata.

Wreszcie konkluduje, że wyrok, jaki zapadnie winien się oprzeć na sumieniu panów przysięgłych i temu sumieniu mówca sprawę oddaje.

## CO MÓWI RZECZNIK POWÓDZTWA CYWILNEGO?

Przemyślane i głęboko ujęte były wywody adw. dra Głuszkiewicza, który występując z ramienia poszkodowanej rodziny, broni denata przed zarzutem, jakoby był on człowiekiem złym.

W 16-tym roku życia porwała go wojna, po ukończeniu której poczyna on pracować. Do oskarżonej zbliżyła denata książka.

Mówca jest zdania, że winę katastrofy ponosi okoliczność, że oskarżona należy do typu kobiet „univira“, co w języku ruskim znajduje odpowiednik w określeniu: „odnolub“. Typ ten potrafi w życiu raz tylko kochać i jednego tylko człowieka, a poza nim nie jest taka kobieta zdolną do życia. Utrata ukochanego jest równoznaczna z zanikiem jej życia. Wszystko jedno, czy strzeliła do swej głowy, czy do głowy ukochanego.

Mówca apeluje do ławy, by pozostawiła czyn oskarżonej jej własnemu sumieniu — i kończy, że „gdy jego niema, to i dla niej wszystko stracone“.

Pod wrażeniem ostatnich słów oskarżona krzyknęła przeraźliwie i zemdlała. Wyniesiono ją ze sali. Po przerwie przewodniczący udzielił głosu obrońcy.

## PRZEMÓWIENIE OBROŃCY GUERTLERA.

Lat temu sporo kiedy po raz pierwszy wystąpiłem przed przysięgłymi w charakterze oskarżyciela, byłem wtedy w lęku, czy podołam zadaniu, czy potrafię dwunastu obywateli różnej kultury, wychowania i wykształcenia przekonać o ciężkich niejednokrotnie zawiłych istotach skarżonych zbrodni. Wnet jednak zbliżyłem się do poziomu zapatrywania jurydycznego obywateli. Przekonałem się, że sądzą na podstawie kodeksu serca i sumienia w myśl zasady etyki: „potępiać, bo wielkie przewinienia, a przebaczać, bo stokroć większe cierpienia“.

Tu przytacza obrońca kilka przykładów ze swej praktyki, gdzie werdykt przysięgłych odbiegał od martwej litery prawa, a budził szacunek ze względu na kodeks ludzkiego serca i sumienia.

— Więc zwracam się do was bez trwogi jako do ojców, którzy dzierżą w ręce srogą rózgę dla ukarania swego dziecka, a uciekają jednak z nią na widok rzewnych łez dziecięcych.

Ale nie sam idę do Was.

Idą za mną tysiące ojców, których ukochane córki w dziewictwie miłości oddały swe serca niebacznie Don Kiszotom miłości.

Idą za mną tysiące matek, drżące o duchowy spokój i szczęście swych ukochanych córek.

Idą tysiące rodziców, których synowie wyrwani zmysłami poza nawias uczciwości, cierpią wyrzutami sumienia za złamane życia.

Idzie tysiące kobiet trwożących się o szczęście swe już zdobyte w obawie przed jego utratą sposobem Maćkówny.

Za mną idzie pamięć Teliszewskiego, który błaga o przebaczenie dla niej, za jej wysoce ofiarną miłość.

Idziecie wy wszyscy i jestem pewny waszego przebaczenia i waszego serca.

Z daleko z poza węgła suchego oskarżenia widzę zalzawione oczy prokuratora, patrzące ku mnie z żądaniem pomocy dla biednej ofiary, pomocy, której on dać nie może.

By Was utrwalić w Waszym sądzie, by usunąć drobinę możliwych wątpliwości, poprowadzę Was przez tę ośmioletnią drogę i ciemny labirynt życia dr. Maćkówny, w którym to okresie jej chwile szczęścia podobne były do błyskawicy rozdzierającej zwałami czarnych chmur — okryte niebiosa.

Spojrzyjcie w to życie, spojrzyjcie w jej serce. Osądźcie jej czyny i myśli. Dotknijcie otwartych ran.

Sądzę, że gdy staniecie u końca tej drogi — odpowiedzią na zadane Wam pytania będzie łza współczucia i jednogłośnie: nie!

Oto ta, która zabiła! Garść ciała i ducha, uosobienie cierpienia, zrodzonego z uczucia.

Zajrzyjcie do izby skąd pochodzi. Rodzina pracy rąk złączonych miłością i wzajemnym szacunkiem. Obok niej sześcioro rodzeństwa. Wszyscy niemal w akademickiem wykształceniu wzrastają, a związani ze sobą tak bezprzykładną miłością, jakiej wyraz dał brat Piotr, słuchany w charakterze świadka.

Tu dojrzała oskarżona i stąd rozpoczęła wyższe nauki. Sami przyznacie, że z tego domu, z tego otoczenia, z tej rodziny nie mógł wyjść zbrodniarz, a tem mniej skrytobójczy morderca.

W takim nastroju duchowym, w urodzie, żywości temperamentu silna duchem i chęcią do pracy — spotkała oskarżona śp. Teliszewskiego.

Mimo silna obrona ze strony rodziny — ulega ona jego wpływom, a wnet gorzeje obopólna miłość wśród sprzyjających po obu stronach warunków i bezwzględnego zaufania rodziców. Następują oficjalne zaręczyny wobec oskarżonej i rodziców, no i dowody miłości ze strony oskarżonej. Wnosi ona posag narzeczonemu we formie czystego, dobrego serca i uczucia, któremu daje tysiąckrotne wyrazy w codziennem życiu.

Wnosi ona bezgraniczną ofiarność swej pracy nad jego wykształceniem i zdobyciem doktoratu, walczy o jego zezwnętrzny wygląd strój, wiedzę, przyszłość, o wszystko, jego szczęście. Wkłada w te starania ogrom woli, Poświęca nawet swą dumę kobiecą. Ofiarowuje mu swą młodość, urodę, dziewiczość, swój majątek obecny i przyszły, poparcie i opiekę. Widzi w nim nadzieje własne i rodziny.

A cóż on dał? Zmysły i nic więcej.

Szły lata, Dzięki oskarżonej został Teliszewski człowiekiem odznaczonym tytułem naukowym. I w tej chwili stanął.

Kiedy oskarżona wyolbrzymiając swe nadzieje, postępowała w uczuciach naprzód, on się cofał. Tu oto leży punkt wyjścia tragedji. tu zaczyna się rozbieżność, będąca źródłem zła.

Oskarżona wydobywa ostatek sił dla zatrzymania swego szczęścia. Nie baczy na utratę świeżości i młodości. Dobijają ją cierpienia zagrażające macierzyństwem, które on zabił. Troska, bojaźń, niepokój, straszna walka o ukochanego, to przyczyna zmieniająca jej dawny wygląd, który widzieliśmy na fotografji, pomieszczonej we Wieku Nowym.

To, co było dawniej wyrazem miłości poczęło być dla denata natręctwem. A wyczekiwanie jej wśród mrozu i głodu na uśmiech i serdeczne słowo, narzeczonego stało się przedmiotem szykany.

Ileż to mężczyzn uważałoby za szczęście dla siebie, gdyby kochająca kobieta wyczekiwała i witała go wracającego z pracy zawodowej, iluż byłoby szczęśliwców, gdyby takie natręctwo kobiety dozgonnie im towarzyszyło!

Tymczasem narzeczony unikał oskarżonej uwydatniając swój znany Panom charakter. Poniża jej godność kobiecą. Zabija świętości, i stwarza sytuację, wśród której nie trudno o taką tragedję, jak obecna.

Oskarżona bronić się nie chce. W policji odpowiada na zadawane jej pytania do godz. 4-ej nad ranem. A z tych nocnych wypowiedzeń chorej i złamanej kobiety buduje prokurator zarzut skrytobójczego mordu.

Oskarżona żywi do tej chwili uczucia dla Teliszewskiego. Nie chce ubliżyć jego pamięci. Tu powód dlaczego rezygnuje ze swej obrony. Psychjatrzy przyznają jej słusznie poczytalność, nie mogę jednak na podstawie nauki ocenić jej stanu ducha w momencie od wypowiedzenia słowa „marsz!“ do strzału.

Jestem przekonany, że panowie psychjatrzy mają tu wyrokujące zdanie, ale wypowiedzieliby je wówczas, gdyby siedzieli wśród ławy przysięgłych i swymi głosami powiększyli werdykt uniewinniający.

Prokurator zwraca się do was po ocenę, czy oskarżona miała zamiar zabicia wzgl. czy miała nieprzyjazny zamiar. A to są istotne momenty zarzuconej zbrodni, które przysięgli wprawdzie oceniają, ale prokurator winien je wykazać. Skoro zaś ich nie wykazuje, sam obala oskarżenie.

Obrońca powołując się na stan faktyczny dedukuje, że śmierć Teliszewskiego mogła nastąpić także z innych powodów jak np. w koniecznej obronie oskarżonej, a zresztą gdy nie ma podstawy do stwierdzenia istotnych momentów mordu czy zabójstwa, niema i winy.

Wam Panowie oddają oskarżoną pod opiekę. Orzekając, przytulcie ją do swego ojcowskiego serca. Przebaczcie, jeżeli zbłądziła. Pozwólcie doznać radości rodzicom, którzy nie mieli odwagi patrzeć na cierpienia oskarżonej w czasie rozprawy.

Pozwólcie nieszczęśliwej ucieszyć się zdobyczą wiedzy i nauki. A może przyjdzie w sprawiedliwości bożej ktoś, kto ją dźwignie z tego padołu cierpienia i da jej możność ucieszenia się bodaj cząstką szczęścia, jakie jest udziałem miljonów kobiet. Oddajcie ją społeczeństwu i cierpiącej ludzkości.

## UNIEWINNIAJĄCY WERDYKT I WYROK.

W czasie powyższego, godzinę trwającego przemówienia, które wykazało, że były świetny prokurator, potrafi być conajmniej równie świetnym obrońcą, wśród zebranych na sali tłumów słychać było tłumiony szloch. Niejedna padła łza współczucia dla ofiary, obwinionej o zastrzelenie ukochanego

Wysłuchano zkoleji krótkiego resume przewodniczącego wiceprez. Antoniewicza.

Przysięgli udali się do sali obrad. Wśród audytorjum nieopisane panuje podniecenie.

Po upływie około pół godziny wracają w nastroju poważnym. Widać, iż do serc i sumień swych, pomni złożonej przysięgi, wniknąć musieli głęboko.

Ogłaszają werdykt wśród głębokiej ciszy, przerywanej łkaniem obwinionej. Pytanie w kierunku mordu zaprzeczyli jednomyślnie. Dziewięciu głosami potwierdzili zabójstwo, orzekając równocześnie jednomyślnie, że nastąpiło ono w afekcie psychicznym, wykluczającym świadomość czynu.

Krótka narada trybunału. Wyrok: **Dr. Marja Maćkówna uniewinniona.**

Publiczność raduje się a Maćkówna gorzkiemi zalewa się łzami i mdleje znów.

Tłumy zwolna salę opuszczają. Maćkówna odprowadzona przez rodzinę do auta udaje się na Kazimierzowską, skąd po załatwieniu formalności, związanych ze zwolnieniem, opuszcza więzienie i wolna wraca do gniazda domowego.

Kino PAN PLAC AKADEMICKI 5.
II-gi tydzień rekordowego powodzenia! Największy przebój produkcji polskiej v edług arcydzieła Stefana Zeromskiego p. t.:
URODA ŻYCIA
W gł. rolach: NORA NEY, ADAM BRODZISZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI i I. 2376

# Dwa zamachy samobójcze we Lwowie.

(d.). W dniu wczorajszym we Lwowie wydarzyły się dwa zamachy samobójcze kobiet, jedna strzelała się, druga truła się.

Najpierw o godzinie ósmej rano na życie swoje targnęła się niejaka Jadwiga Dzieduszko, licząca 30 lat, zamieszkała przy ul. Chmielowskiego l. 7. W zamierze samobójczym strzeliła ona do siebie z rewolweru, przykładając lufę do prawej skroni. Otrzymała ona ranę śmiertelną. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w groźnym stanie życia do szpitala powszechnego.

Następnie dorożka do ambulatorjum Po-

Kino dźwiękowe MARYSIENKA 22256 | Od dziś ceny normalne na najpiękniejszy film dźwiękowo-śpiewny MARSZ WESELNY

gotowia ratunkowego przywieziono Frydę Winterównę, liczącą 18 lat. Ta usiłowała odebrać sobie życie przy pomocy kwasu solnego. Lekarz dyżurny udzielił jej pierwszej pomocy, poczem karetką Pogotowia odstawiono ją do szpitala.

Przyczyny obu tych zamachów samobójczych na razie nie zostały stwierdzone.

# Aresztowanie 2 techników-komunistów
## w Urzędzie pocztowym we Lwowie.

(d.) Ubiegłej soboty wieczorem w urzędzie pocztowym Nr. 15 przy ul. Kleparowskiej zjawili się dwaj osobnicy, którym towarzyszył trzeci, niosący dużą ilość pakietów o wadze pięciu kilogramów, celem nadania ich pod adresem rozmaitych organizacyj robotniczych i oświatowych w miastach prowincjonalnych, a w szczególności w Zagłębiu naftowem. Posługacz złożył owe pakiety w przedpokoju i urzędu, a owi dwaj osobnicy przystąpili do ich nadawania.

Całkiem przypadkowo znalazł się tam pewien wywiadowca policyjny, któremu owi osobnicy wydali się podejrzanymi, to też przystąpił do ich wylegitymowania, a ekspedjowane pakiety zakwestjonował. W wydziale okazało się, że podejrzenia wywiadowcy nie padły w próżnię, pakiety bowiem zawierały ulotki i odezwy antypaństwowe, wydane przez Komunistyczną Partję Zachodniej Ukrainy w związku ze zbliżającym się pierwszym majem. Nawoływały one do występów w tym dniu i do szerszej akcji.

Obu tych osobników wywiadowca sprowadził do policji, gdzie okazało się, że nazywają się: Władysław Laszkiewicz i Włodzimierz Sabotasz. Oddano ich do aresztów.

# Zamach samobójczy w aresztach policyjn.
## przy ulicy Jachowicza.
### Aresztant szkłem zadał sobie około 20 ran na ciele.
### Był nim bojowiec ukraiński. -- Komenda policji o tem nic nie wie.

(d.) Wczoraj wieczorem telefonicznie zaalarmowano Pogotowie ratunkowe o dokonanym zamachu samobójczym w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza. Tam też natychmiast karetką automobilową wyruszył lekarz dyżurny.

Na miejscu okazało się, że na życie swoje targnął się aresztant Marcin Korol, liczący 28 lat. Wybił on szybę w oknie, poczem kawałkiem szkła zadał sobie około 20 ran na całem ciele. Korol uczynił to tak błyskawicznie, że żaden z współwięźniów nie był w stanie przeszkodzić mu w tym czynie. Lekarz zaopatrzył Korolowi rany, poczem karetką przewieziono go do szpitala powszechnego w bardzo groźnym stanie życia.

Zapytywana przez nas Komenda policji, o tym wypadku jakoś nic nie wiedziała. Widocznie i ten wypadek został osłonięty tajemnicą.

Natomiast dowiadujemy się, że ów. Korol jest aresztowany w sprawie wykrycia zamachowców ukraińskich na konsulat sowiecki i całego arsenału materjałów wybuchowych, o czem piszemy równocześnie na innem miejscu. Korol został aresztowany po przeprowadzonej rewizji w stowarzyszeniu ukraińskiem „Zorja“. Widocznie Korol musiał w tajnej organizacji ukraińskiej odgrywać znaczniejszą rolę, skoro drogą samobójstwa zamierzał uniknąć srogiej kary.

# Dokoła rzekomej zbrodni na Gródeckiem
## Co mówi restauratorka Elżbieta Lang, uwolniona z więzienia.

(d.) Już w poprzednim numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy, że Elżbieta Lang, właścicielka restauracji przy ul. Gródeckiej 55, posądzona o trzykrotne zamachy morderczе, została wypuszczona na wolną stopę, a śledztwo przeciw niej zostało zastanowione dla braku dowodów winy. Obrońca jej, adwokat dr. Bibelman, w toku śledztwa nagromadził takie dowody niewinności Langowej i momenty przeciw podniesionym zarzutom, że te musiały być obalone, a w następstwie tego nastąpiło umorzenie całej sprawy.

Wczoraj p. Langowa zjawiła się w naszej redakcji celem wyjaśnienia niektórych twierdzeń, jakie pojawiły się w prasie tuż po jej aresztowaniu. Najpierw co do tragicznej śmierci męża swego, Edwarda, nauczyciela ludowego w Żółkwi, w lipcu 1914 roku, podniosła, że krytycznej chwili, gdy mąż jej odebrał sobie życie przez powieszenie, wcale nie była w domu, lecz u swej sąsiadki. Gdy następnie wróciła do domu i stanęła w przedpokoju na progu, natychmiast zemdlała na widok tragicznego wypadku. Nie wołała więc o pomoc, nic nie mówiła i wogóle przez czas dłuższy była nieprzytomną. Na miejscu zebrała się komisja, składająca się z dwóch lekarzy, a to fizyka powiatowego i lekarza miejskiego, oraz sędziego śledczego. Komisja po dokładnem zbadaniu sprawy i zwłok męża, nie znalazła żadnych śladów podejrzanych, uznała, że mąż popełnił samobójstwo i zwłoki jego wydała jej do pogrzebania. Tymczasem p. Langowa nie spieszyła się z pogrzebem, który odbył się o jeden dzień później, gdyż czekała ona na przyjazd i decyzję matki i brata męża. Wkońcu p. Langowa dodaje, że zmarły jej mąż, do popełnienia samobójstwa miał wiele powodów, o których ona wobec majestatu śmierci mówić nie chce.

Gdy następnie prowadziła restaurację przy ulicy Gródeckiej, pewnego razu przyszedł tam do jej kuchni niejaki Adler, zamieszkały w pobliskim hotelu, który pragnął wiktować się u niej na kredyt. Na tę propozycję Langowa nie chciała się zgodzić. Adler skutkiem tego rozgniewał się, a gestykulując całkiem przypadkowo ręką uderzył o siekacz, doznając skaleczenia. Fakt ten plotkarze następnie wykorzystali i zrobili z niego także zamach morderczy, który zupełnie spalił na panewce.

Trzeci zarzut odnosił się do osoby Rudolfa Superlaka, z którym Langowa wcale nie pozostawała w spółce. Wcisnął się od do niej formalnie, jako od samotnej kobiety, aby kiedyś stać się panem w jej restauracji. — Miał on u niej tylko 500 zł., a ciągnął niewłaściwe zyski, przyczem zapraszał sobie do restauracji różne osoby, kazał podawać jedzenie i trunki, lecz nie płacił. Przy tem wszystkiem Superlak obcował ustawicznie z prostytutkami, podejrzanymi osobnikami i złodziejami, z którymi pozostawał na „ty“, był usposobienia awanturniczego, popadał w konflikty i dlatego na Gródeckiem wogóle od grażano się pod jego adresem. Toteż nic dziwnego, że któryś z jego adwersarzy celem wyrównania porachunków, uderzył go jakiemś tępem narzędziem po głowie. W uśmierceniu Superlaka nie miała Langowa żadnego interesu i dlatego nie porywała się ze siekiera na niego. Sama zaś siekiera, która stała w kuchni, całkiem przypadkowo została lekko krwią osmarowana, gdyż w czasie, gdy w kuchni lekarz i sanitarjusz opatrywali ranę na głowie Superlaka, na nią do kąta rzucono okrwawioną watę i gazę.

Wszystkie te szczegóły były skrupulatnie zebrane przez adwokata dra Bibelmana i przedstawione w śledztwie z odpowiednimi dowodami. Zanim ono dobiegło do końca, przeciwnicy starali się Langową przedstawić w jak najgorszem świetle i ostatecznie doprowadzili do celu. Langowa musiała sprzedać restaurację.

# Wypadki na terenie
## województwa tarnopolskiego.
### Wybuch granatu. — Siekierą po głowie. — Wypadek. — Topielec. — Samobójstwo nauczycielki. — Strzały na drodze.

(d.) Onegdaj Hilary Kieryk, lat 15, pasący owce na polu w Trościańcu obok Brzeżan, znalazł granat ręczny pod krzakiem, którym bawił się z kolegami. Po pewnym czasie zaczął silnie uderzać znalezionym granatem o leżący opodal kloc dębowy i spowodował eksplozję granatu, który zranił go ciężko w rękę. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego w Brzeżanach.

Niejaki Jan Sobko w Strychańcach koło Brzeżan uderzył obuchem siekiery w głowę Stefana Muzyczkę, również z tej wsi, tak silnie, że ten po uderzeniu stracił przytomność. Muzyczka odwieziony do szpitala w Brzeżanach zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Powodem zabójstwa była zemsta, ponieważ Sobko zaorał miedzę Muzyczki.

Piotr Kasian, lat 17, z Kalinowszczyzny ad Kopyczyńce poniósł śmierć wskutek usunięcia się gliny w czasie kopania obok folwarku Juljana Kleinroka w Kopyczyńcach.

Onegdaj przechodził ścieżką nad Seretem w Szerszeniowcach, pow. Borszczów, Semen Bajtaluk i dostał ataku epileptycznego, wskutek czego wpadł do rzeki i utonął. Zwłoki wydobyto z rzeki po 2 godzinach. W czasie dochodzeń stwierdzono, że denat od 6 lat był chory na epilepsję.

Przed dwoma dniami Zofja Heller, lat 27, nauczycielka prywatna u właściciela dóbr Edmunda Wasylkowskiego w Nowosiółce, pow. Podhajce, popełniła samobójstwo, strzelając do siebie z browninga w prawą skroń. Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia Hellerówna popełniła samobójstwo, czując niechęć do życia.

Onegdaj jechał furą Semko Halkiewicz z Marcelówki ad Uhrynów, powracając do domu z Podhajec. Na drodze obok cmentarza przystąpił do niego Eugenjusz Szajuk z Hnilcza, znajdujący się w stanie pijanym i chciał wsiąść na furę. Gdy Halkiewicz odmówił jego prośbie. Szajuk zaczął biec za wozem i wystrzelił z rewolweru w kierunku Halkiewicza, nie trafiając nikogo z jadących na furze. — wówczas Halkiewicz i jadący z nim Piłat Szczepan z Marcelówki zatrzymali konie a Halkiewicz przystąpił do Szajuka, aby mu odebrać rewolwer. Szajuk nie chciał oddać rewolweru dobrowolnie, wobec czego zaczęli się nawzajem mocować i wtedy Szajuk wystrzelił 4 razy z rewolweru, trafiając Halkiewicza dwoma strzałami w nogę i raniąc go ciężko. Będący w pobliżu parobcy z Podhajec pomogli Halkiewiczowi i Piłatowi rozbroić Szajuka i zawiadomili policję.

# Tajemniczy zamach
## na poselstwo sowjeckie w Warszawie.

**Warszawa** (j. — telef.) W sobotę, w godzinach popołudniowych, gruchnęła w Warszawie pogłoska, że w poselstwie sowjeckiem przy ul. Poznańskiej 15 wykryto bombę. Wiadomość ta wywołała w mieście ogromną sensację. Jak się okazało,

**władze bezpieczeństwa wpadły istotnie na trop tajemniczej instalacji, prowadzącej do gmachu poselstwa sowjeckiego**

z dachu sąsiedniej kamienicy przy ul. Poznańskiej 17. Pomocnik dozorcy domu przy ul. Poznańskiej 17, Wincenty Kaczyński, chcąc udać się na dach, zobaczył, że klapa zerwana jest ze skobla i że

**z otworu prowadzi do klatki schodowej przewodnik elektryczny,**

zakończony wtyczką. Kaczyński, zaciekawiony, wyszedł na dach i zauważył, że obok klapy sznur zwinięty jest w kłębek, a następnie rozciąga się i biegnie pod kładką dla kominiarzy i jest do niej przymocowany. Na dachu, przymocowane do drutu, leżało pudełko drewniane. Po otwarciu ukazał się

**mechanizm zegarowy oraz dwie zwykłe mokre baterje.**

Przewodnik elektryczny z jednej strony przylegał do pudełka, a z drugiej strony szedł krawędzią dachu. W miejscu, gdzie zaczynają się oficyny poselstwa sowjeckiego, drut skręcał i szedł równolegle do dachu. Następnie drut opuszczony był w otwór komina. Drut był naprężony, tak, że niewątpliwie wisiało na nim coś ciężkiego.

Pomocnik dozorcy zawiadomił o tem odkryciu dozorcę Markowskiego, a ten nie zwlekając ani chwili, zawiadomił komisarjat Policji Państwowej, mieszczący się tuż obok gmachu poselstwa sowjeckiego.

### Dochodzenia komisji.

Zawiadomiony o tem sensacyjnem odkryciu komisarjat, doniósł o niem Ministerstwu Spraw Zagranicznych, a równocześnie zawiadomił poselstwo sowjeckie. Do gmachu poselstwa przybyła komisja śledcza, między innymi przybył naczelnik Wydziału Wschodniego Min. Spraw Zagran. p. Hołówko, który uzyskał od radcy poselstwa Kociubińskiego

**pozwolenie na przeprowadzenie dochodzeń w gmachu poselstwa.**

Dochodzenia przeprowadzono pod kierownictwem prokuratora przy Sądzie okręgowym Michałowskiego, naczelnika Hołówki oraz radcy poselstwa Z. S. S. R. Kociubińskiego i Prekowicza.

Cała komisja udała się z pirotechnikiem Nahajem na dach kamienicy przy ul. Poznańskiej 17. Z niezwykłą ostrożnością zaczęto wyciągać drut z komina. Wyciągnięto pięć metrów, gdy usłyszano głuchy łoskot. Jak się okazało,

**drut się przerwał i bomba wpadła do komina.**

Okazało się, iż komin prowadzi do instalacji centralnego ogrzewania. Fakt wpuszczenia bomby w ten właśnie przewód dowodzi, iż zamachowiec wiedział, że ogrzewanie centralne od pewnego czasu jest unieruchomione, w przeciwnym bowiem razie należałoby się spodziewać, iż bomba pod wpływem gorąca będzie eksplodować znacznie wcześniej, niż zamierzano.

Bomba spadła kominem nadół aż do fundamentów. Funkcjonarjusze poselstwa rozbili ścianę i

**na dnie komina znaleziono bombę.**

Z wielką ostrożnością wydobyto ją nazewnątrz i przeniesiono do komisarjatu policji, a następnie do fortu Bema, gdzie władze wojskowe miały dokonać ekspertyzy.

Jak donosi „Ekspress Poranny", zabrany z dachu

**mechanizm zegarowy był w ruchu i nastawiony był na czas między 8 a 9 wieczór.**

Charakterystycznem jest, iż w tym czasie miało się odbyć w sali posiedzeń zebranie członków i urzędników poselstwa. Oni więc w pierwszym rzędzie padliby ofiarą zamachu.

W chwili wykrycia bomby nie było w gmachu nikogo z członków poselstwa, a jedynie ich dzieci z opiekunkami. Na wieść o wykryciu bomby, opiekunki z dziećmi udały się na podwórze gmachu, gdzie pozostały aż do wydobycia bomby. Przed gmachem poselstwa zgromadził się tłum publiczności. Poseł Owsiejenko, wracający z miasta wraz z małżonka luksusowym samochodem, przyjął wiadomość o zamachu zupełnie spokojnie.

### Konstrukcja bomby i mechanizmu zegarowego.

Tajemnicza sprawa aparatu wybuchowego w kominie poselstwa sowjeckiego jest przedmiotem energicznych dochodzeń władz śledczych. Wczoraj w południe dokonano ekspertyzy bomby. Władze wojskowe, którym oddano do rozładowania metalową rurę wagi około 30 kg., ustaliły, iż ładunek składa się z czarnego prochu i waży 6 kg. Bomba składała się z walca żelaznego długości 70 cm. o przekroju 18 cm. i była z obu końców szwejsowana. Rura wypełniona materjałem wybuchowym, zakończona była zapalnikiem elektrycznym. Proch czarny, którym wypełniona była rura, jest materjałem wybuchowym o stosunkowo niezbyt wielkiej mocy. Według opinji fachowców

**ilość prochu w rurze nie posiadała dużej siły wybuchowej i mogła spowodować w razie ewentualnej eksplozji zdemolowanie przedmiotów w najbliższym promieniu.**

Wtym wypadku mogłyby były ucierpieć dwa pokoje przylegające do miejsca, gdzie znaleziono bombę. Mechanizm zegarowy, jak ustaliło śledztwo, nie posiadał wskazówki i tarczy, a jedynie sprężynę, które w chwili odkrycia mechanizmu była w ruchu.

Konstrukcja mechanizmu polegała na tem, że sprężyna z jednego końca połączona była z przewodnikiem elektrycznym, który z koleji łączył się z bombą, a z drugiego końca sprężyna w chwili maksymalnego rozkręcenia dotknąć miała drugiego przewodnika, prowadzącego do miejskiej stacji elektrycznej przez klatkę schodową domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej.

W chwili zetknięcia sprężyny z tym przewodnikiem prąd zaczerpnięty z sieci miejskiej musiał przebiec drut ułożony na dachu poselstwa, idący aż do bomby i spowodować jej wybuch. Temu, iż bomba naładowana była prochem strzelniczym, zawdzięczać należy, iż zaraz w chwili upadku bomby po urwaniu druta nie nastąpił wybuch. Proch strzelniczy wybucha bowiem tylko wtedy, gdy padnie nań iskra.

### Poszukiwanie sprawców zamachu.

Mimo energicznych dochodzeń dotychczas nie udało się wykryć sprawcy zamachu na gmach poselstwa sowieckiego.

**Poszukiwania idą jak dotychczas w kilku kierunkach.**

Koncepcje są rozmaite. Przedewszystkiem nasuwa się podejrzenie, że

**zamach jest dziełem emigrantów rosyjskich.**

Brana jest również pod uwagę możliwość jakiejś inscenizacji w interesie komunizmu. Dalej mówi się, iż

**zamach może być dziełem opozycji sowieckiej,**

zwalczanej przez rząd sowiecki.

Oprócz pierwszych, najważniejszych świadków, którzy przyczynili się do wykrycia bomby, t. zn. dozorcy Markowskiego i pomocnikajego Kaczyńskiego, przesłuchiwano w ciągu dnia wczorajszego aż do późnej nocy wszystkich lokatorów domu przy ul. Poznańskiej l. 17. Wyniki tych zeznań są bardzo ciekawe i dają bardzo cenny materjał dla śledztwa. Kilku lokatorów

**zwróciło uwagę na pewnego mechanika, który przez dłuższy czas wykonywał prace w poselstwie sowieckiem.**

Mechanik ten mieszkał ze swoją przyjaciółką w domu przy ul. Poznańskiej 17. Przed trzema tygodniami wyprowadził się. Na kilka dni przed wykryciem bomby widziano go kilkakrotnie kręcącego się przed bramą domu nr 17. Jeden z lokatorów spotkał go nawet w ubiegłą sobotę w bramie domu. Faktem jest, że dom pod Nrem 17 ma być w lecie poddany gruntownemu remontowi.

O dokonanie remontu ubiegało się kilku majstrów, którzy często przychodzili i dokonywali rozmaitych pomiarów, celem obliczenia kosztów remontu.

Instalacje na dachu założone zostały niewątpliwie podczas Świąt Wielkanocnych. Gdy Kaczyński w Wielką Sobotę był na strychu, klapa była zamknięta, drabina, po której idzie się na górę, oparta była o ścianę i nie widać było żadnych drutów. Druty zwisające z klapy zauważyła dopiero we wtorek po świętach lokatorka Marja Wiśniewska, która chodziła wieszać bieliznę. Nie zwróciła ona na te druty uwagi, gdyż uważała, że jest to przewód od anteny, ustawionej przez jej syna Stanisława.

Lokator piątego piętra, budowniczy Teodor Górski, w pierwszy dzień świąt zauważył, że oprawka lampki na klatce schodowej została zmieniona. Nowa oprawka była tak skonstruowana, iż miała kilka otworów kontaktowych. W dwa z nich wetknięta była z powrotem lampka.

Zebrane dotychczas materjały wskazują na to, iż zamach był dziełem ludzi, doskonale obeznanych z budową gmachu poselstwa i ze zwyczajami, panującemi wewnątrz.

### Rewizje.

W ciągu nocy wczorajszej władze policyjne przeprowadziły około 80 rewizyj wśród sfer emigranckich, rosyjskich i ukraińskich. Rewizje te nie dały żadnych rezultatów. Między innymi dokonano rewizji u dyrektora Agencji „Ruspres" Kielnicza, u współpracownika tej Agencji Sergjusza Wojciechowskiego, u prezesa rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności Sonina oraz u czterech członków Związku Studentów rosyjskiej: Jegorowa, Szuminina, Smirnowa i Makrzejewa. Ponadto dokonano rewizji w domu rosyjskim przy ul. Marszałkowskiej 60, gdzie opieczętowano kasę pancerną oraz pokój, w którym mieści się kancelarja rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Polsce. W wyniku rewizyj nikogo nie aresztowano. Redaktor naczelny rosyjskiej gazety w Warszawie „Za Swobodu" Dymitr Kiłozofow wystosował w związku z zamachem list otwarty, w którym twierdzi, że zamach na ulicy Poznańskiej nie może nie wywołać oburzenia ze strony wszystkich emigrantów, korzystających z gościnności Polski. Gdyby udowodniono udział jakiegokolwiek rosyjskiego emigranta, to winowajca zasługuje na jaknajsurowszą karę.

Według dotychczasowych jednak informacyj, nie wolno twierdzić, że przedstawiciele emigracji mieli cokolwiek wspólnego z tym zamachem, a w każdym razie nie można o to winić ogółu emigratntów. Prasa warszawska, donosząc o zamachu, domaga się od władz bezwzględnego wykrycia sprawców zamachu.

**TADEUSZ WITEK**
PL. HALICKI 2 Lwów RUTOWSKIEGO 1
Tel. 57—73 Tel. 44—64
poleca: **Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Bieliznę damską, Apaszki, Szale jedwabne** po cenach konkurencyjnych. 22268

# Prezydent Rzpltej w Częstochowie.

## Uroczyste powitanie Głowy Państwa w klasztorze jasnogórskim.

**Spała.** (PAT) Pan Prezydent Rzpltej opuścił w dniu wczorajszym o g. 7-ej rano Spałę, udając się samochodem do Częstochowy, celem zwiedzenia klasztoru jasnogórskiego.

**Częstochowa.** (PAT) Pierwsze powitanie Pana Prezydenta nastąpiło na granicy województwa kieleckiego, gdzie Dostojnego Gościa spotkali przedstawiciele władz.

U granicy miasta oczekiwały na przyjazd Głowy Państwa władze miejskie, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Pana Prezydenta powitał prezydent miasta Jarmułowicz. Na rynku powitał Pana Prezydenta ks. bisk. Kubina, prez. rady miejskiej, duchowieństwo ewangelickie i gmina żydowska. Samochód p. Prezydenta tysięczne zastępy młodzieży szk. obrzuciły kwiatami.

Gdy ruszył orszak z wieży klasztoru rozległy się po raz pierwszy w dziejach Częstochowy dźwięki hejnału jasnogórskiego. Następnie z wału jasnogórskiego rozległa się salwa armatnia.

Na tzw. Rondlu oddał hołd Głowie Państwa generał Zakonu OO. Paulinów, przeor ks. Markiewicz. Następnie p. Prezydent, prowadzony pod baldachimem, wszedł do bramy klasztoru, udając się do głównego kościoła i do kaplicy cudownego obrazu Matki Boski Częstochowskiej. Zasiadłszy następnie na historycznem krześle kr. Zygmunta III., p. Prezydent wysłuchał cichej Mszy św., po ukończeniu której ks. przeor Markiewicz wręczył p. Prezydentowi kopię cudownego obrazu Matki Boskiej, jako dar klasztoru..

Po skończonej Mszy św. ks. biskup Kubina wygłosił z wału klasztornego podniosłe kazanie.

Po odprawieniu modłów ks. bisk. Kubina udzielił z wału błogosławieństwa p. Prezydentowi i zgromadzonym rzeszom, poczem z piersi 70-tysięcznego tłumu zabrzmiały słowa pieśni „Boże coś Polskę“.

O godz. 14-ej odbyło się w historycznym refektarzu klasztornym śniadanie. Następnie P. Prezydent odjechał do rezydencji ks. bisk. Kubiny

Po zwiedzeniu katedry częstochowskiej p. Prezydent odjechał wśród bezustannych owacyj z powrotem do Spały.

# Mord polityczny.

## Trzy strzały do konfidenta policyjnego.

**Warszawa.** (j. — telef.). Wczoraj na pl. Muranowskim w Warszawie dokonano zamachu na Efroima Weissbroda, który został zastrzelony. Z przeprowadzonych dochodzeń, jak również z zeznań żony zabitego wynika, że

**zabójstwa dokonano na tle porachunków partyjnych.**

Weisbrod miał jakoby otrzymać wyrok śmierci i z tego powodu nosił przy sobie zawsze rewolwer. Idąc z żoną, został napadnięty przez nieznanego osobnika, który oddał do niego trzy strzały.

**Wszystkie trzy strzały były celne.**

Weissbrod wkrótce po zamachu zmarł w szpitalu. Zamordowany, który był znany pod pseudonimem „Bulc“, był pierwotnie komunistą, później jednak

**stał się konfidentem policyjnym.**

W ostatnich czasach Weissbrod założył przy „Związku Piekarzy“ oddział czeladników. Ostatnio, delegowany przez Związek, pośredniczył w zatargu między majstrami a czeladnikami w związku ze strajkiem w piekarniach pieczywa luksusowego. Jego również zadaniem było wyłapywanie terrorystów, zmuszających siłą do porzucania pracy. Według przypuszczeń policji Weisbrod zamordowany został na mocy wyroku przez komunistów, pod których wpływem pozostają strajkujący piekarze.

# Cudowne ocalenie dziewczynki.

## Upadła z 4-go piętra i nic jej się nie stało.

WARSZAWA (j. telef.). Przy ul. Pańskiej 46. w Warszawie zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek. Na balkonie czwartego piętra bawiła się trzyletnia dziewczynka, Irenka Dressler. Na podwórzu bawiło się również kilkoro dzieci. Dziewczynka stanęła na krześle i przechyliwszy się przez poręcz przyglądała się zabawie. W pewnej chwili straciła równowagę i runęła na dół. W tym momencie pod balkonem znajdowała się siedmioletnia Szajndla Gelber, która widząc spadającą Irenkę, nastawiła rączki i chwyciła dziewczynkę. Obie dziewczynki upadły na ziemię, po chwili jednak obie podniosły się całe i zdrowe.

# Burza z piorunami szalała nad Drohobyczem.

## Ogłuszony wieśniak. --- Pożar budynku Kasy Chorych.

**Drohobycz,** w kwietniu.

(hl.) Po upalnym ranku przeszła nad Drohobyczem w sobotę popołudniu silna burza z grzmotami i błyskawicami, trwająca 45 minut. Wyrządziła ona w różnych punktach miasta ogromne szkody. I tak piorun uderzył przy ul. Żupnej w szopę, która wskutek tego stanela w płomieniach. Ogień przerzucił się następnie na sąsiedni dom mieszkalny. Oba objekty zostały poważnie uszkodzone. W pożarze interwenjowała miejscowa straż pożarna, lokalizując ogień.

W dalszym ciągu piorun uderzył w dach budynku Kasy Chorych przy ul. Solnej. Część dachu została uszkodzona, jakoteż wszystkie aparaty telefoniczne i urządzenie światła elektrycznego.

Wreszcie należy zanotować następujący wypadek: Ulicą Liszniańską przejeżdżała w czasie burzy furmanka chłopska. Piorun uderzył w furmankę, zabijając na miejscu konia. Siedzący zaś na wozie wieśniak, doznał wskutek ogromnego huku zupełnego ogłuszenia.

# Nieudała wyprawa po śliwowicę.

**Drohobycz,** w kwietniu.

(hl) W pierwszym dniu świąt wybrał się znany na bruku drohobyckim złodziej Seweryn Hrybowicz na połów świąteczny do piwnicy szynkarza Jonasza Ornsteina. Do wnętrza dostał się po rozbiciu kłódki u drzwi. W piwnicy rozbił skrzynię i dotarł do upragnionego napoju alkoholowego, „pajseczniej“ śliwowicy. Do przygotowanego worka włożył 20 litrów śliwowicy w flaszkach pół i jednolitrowych. Gdy wychodził już z łupem, został w ostatniej chwili przytrzymany przez jednego z domowników i oddany w ręce policji, ta zaś po spisaniu protokołu przekazała go sądowi.

W Borysławiu natomiast aresztowano w ostatnich dniach trzech, również znanych złodziei, mianowicie Franciszka Jagiełłę, Józefa Kandörfera i Jana Majera. Dopuszczali się oni systematycznych kradzieży wędlin na szkodę Bronisława Przystockiego w Borysławiu. Do chwili aresztowania ich skonsumowali wędlin ni mniej ni więcej tylko za 1.500 złotych.

Tych również oddano do dyspozycji władz sądowych w Drohobyczu.

# Korespondencja z kraju.

**Drohobycz,** w kwietniu.

(hl.) **Sprawa budowy wodociągów w Drohobyczu,** przewlekająca się od szeregu lat, przybiera wreszcie realne kształty. Magistrat wraz z komisją wodociągową kończą już przedwstępne przygotowania dla przystąpienia do robót około budowy sieci wodociągowej, oczekiwanej z niecierpliwością przez tut. mieszkańców.

**Likwidacja gniazd komunistycznych.** We wsiach Nahujowice i Jasienica, pow. drohobyckiego, władze zlikwidowały kilka gniazd komunistycznych, aresztując ogółem 20 komunistów. „Czerwonych pachołków“ odstawiono do sądu okręgowego w Samborze.

**Koń ofiarą harców automobilowych.** Pędzące w szybkiem tempie szosą Drohobycz—Stryj auto osobowe, najechało na konia, łamiąc mu nogę. Jeden z pasażerów pod groźbą rewolweru zmusił właściciela konia Freudenheima do odwrócenia się, poczem auto z błyskawiczną szybkością ruszyło z miejsca, tak, że poszkodowany nie mógł zauważyć numeru rejestracyjnego wozu.

**Kurs obrony przeciwgazowej.** Przed kilku dniami rozpoczął się w Borysławiu kurs (trzeci w naszym powiecie) obrony przeciwgazowej w sali gimnazjum. Wykładają pp. dyr. Fiebert, dr. Kellhofer, Zrogowski i por. Steczkowski.

**Walne zebranie Kółka rolniczego** odbyło się onegdaj w Rapczycach. Wygłoszone sprawozdanie wykazuje racjonalny rozwój tego kółka. Rok obrachunkowy zamknięto zyskiem 2100 złotych.

---

**Złoczów,** w kwietniu.

(W.) **Zjazd sędziów.** W związku z reskryptem Prezesa Sądu Apelac. we Lwowie pierwsze zebranie sędziów tut. okręgu sądowego odbyło się w Złoczowie dnia 6 bm. w Sądzie Okr. Dłuższe referaty wygłosili: prezes s. o. Ziarkiewicz — o czynniku administracyjnym w sądownictwie i wicepr. s. o. Dr. Trzecieniecki — o postępowaniu karnem przed sądem I. instancji. Wątliwe zaś kwestje prawne wyjaśniali sędziowie s. o. Ćwiczyński i Stern.

**Przeniesienia.** Ogólnie znany i ceniony w naszem mieście dca szw. z. 22 p. ul. rotm. Aleksander Lassota i wielce zasłużony dla rozwoju tutejszego ruchu sportowego tak wojskowego, jak i cywilnego kapit. 12 pap. Henryk Bilor zostali przeniesieni do sztabu D. O. K. Lwów.

**Zuchwałe włamanie.** Miasto nasze zostało onegdaj rano zaalarmowane włamaniem do hurtowni tytoniowej Zygmunta Kubrychta, em. por., przy pryncypalnej ul. Sobieskiego położonej. W nocy z 8 na 9 b. m. przez okno od podwórza dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do wnętrza hurtowni, unosząc 300 zł. i wyroby tytoniowe na kwotę około 200 zł. Z niewiadomych przyczyn złodzieje nie tknęli znaczków pocztowych i stemplowych oraz wyrobów tytoniowych na kwotę kilku tysięcy złotych, tamże się znajdujących. Zarządzony natychmiast rano przez funkcjonarjuszy wydziału śledczego pościg, nie dał dotychczas żadnego rezultatu.

# Z wczorajszych zawodów sportowych.

### POGOŃ — POLONIA.

**Warszawa** (j. — telef.) Wczorajszy mecz Pogoń — Polonja, zakończony nierozegraną 2:2, nie mógł dać należytego obrazu istotnego stosunku sił obu przeciwników. Gracze obu drużyn znajdują się jeszcze poniżej swej normalnej formy pod względem sprawności technicznej. Wiele do życzenia pozostawia również całość drużyny.

Na ogół po obu stronach lepsza była gra defenzywna, natomiast akcje napastnicze były chaotyczne i nieskoordynowane. Obie drużyny wystąpiły w najlepszych swoich składach. W pierwszej połowie gra była wyrównana. **Liczne sytuacje podbramkowe nie zostały wyzyskane z powodu niezaradności napadów obu stron.** Pod koniec pierwszej połowy bramkę dla Polonji strzela Kaczanowski.

Po przerwie ustala się przewaga Polonji. Wyrównanie przynosi rzut wolny, strzelony przez Hankego. Bezpośrednio potem Pogoń uzyskuje chwilową przewagę i prowadzi 2:1 skutkiem rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego za wątpliwą rękę na polu karnem.

Polonji udaje się jednak wyrównać przez Pazurka. Od tej pory gra jest bardzo zacięta. Polonja nie wyzyskuje licznych sytuacyj podbramkowych. W Pogoni wyróżnił się zwłaszcza napad, z wyjątkiem prawego łącznika, który nie umie się ruszać, ani nie posiada umiejętności technicznych, a natomiast ustawicznie fauluje. Linje pomocy i obrony nie wykazały większej wartości. Polonja, ustępująca lwowianom w linji napadu, miała natomiast przewagę w linji pomocy i obrony. Obaj bramkarze zadowolili. Fatalnym błędem bramkarza Wiśniewskiego jest, że nie potrafi on złapać dolnych piłek, natomiast doskonale łapie górne. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa bardzo biernie. Publiczności ponad trzy tysiące.

### WISŁA — Ł. K. S.

**Warszawa** (j. — telef.) Wisła — Ł. K. S. 2:0. Wczoraj Wisła odniosła pierwsze zwycięstwo w meczu ligowym nad Ł. K. S. na jego terenie. Zwycięzcy okazali wspaniałą grę, natomiast gospodarze zupełnie zawiedli. Z Ł. K. S. grał dobrze jedynie Gałecki w obronie. Bramki dla Wisły uzyskali Balcer i Lubowiecki. Sędziował pan Nawrocki z Poznania, który nie uznał kilku bramek Wisły. Widzów trzy tysiące.

### WARTA — WARSZAWIANKA.

**Warszawa** (j. — telef.) Warta — Warszawianka 4:2 (3:0). Warta wystąpiła w pełnym składzie, Warszawianka bez Luksemburga. Z wyjątkiem dość krótkiego czasu po przerwie, cały czas inicjatywa gry była po stronie Warty. Bramki dla Warty strzelili Przybysz, Staliński, Szerfke i Radojewski. Bramki dla Warszawianki strzelili Zwierz II. i Piliszek. W Warszawiance wybili się Domański i Schöneich. Sędziował pan Brzeziński. Widzów 2 tysiące.

### CRACOVIA — GARBARNIA.

**Warszawa** (j. — telef.) Garbarnia — Cracovia 2:1 (1:1) Cracovia zwyciężyła zasłużenie. W pierwszej połowie gra z wiatrem i ma dużą, choć niewykorzystaną przewagę. Po przerwie przewaga Cracovii wzrasta. Bramki dla Cracovji strzelili Kozok i Malczyk, a dla Garbarni Smoczek. Sędziował pan Rosenfeld z Bielska.

### ODRZUCONE ODWOŁANIE.

**Warszawa** (j. — telef.) Na piątkowem posiedzeniu Zarządu Głównego Ligi rozpatrywane było odwołanie Polonji od decyzji wydziału gier i dyscypliny, przeznającej Cracovji walkower 3:0 za wstawienie do drużyny Polonji niezgłoszonych graczy śląskich. Po dłuższej dyskusji odrzucono odwołanie 8 głosami przeciw 7, utrzymując w ten sposób decyzję wydziału gier i dyscypliny w mocy. Przychylono się natomiast do wniosku skreślenia kary 200 zł.

W wyniku późniejszej dyskusji nad powyższemi uchwałami prez. zarządu zgłosił dymisję. O ile dymisja ta zostanie przyjęta, należy się spodziewać w najbliższym czasie nadzwyczajnego walnego zebrania.

### TABELA ZAWODÓW BOKSERSKICH W BUDAPESZCIE.

**Warszawa.** (j. — telef.) Tabela czwórmeczu pięściarskiego w Budapeszcie, bez uwzględnienia ostatniego meczu Bawarja — Węgry, przedstawia się następująco: Pierwsze miejsce Węgry dwa zwycięstwa, pukt. 27:5; II. miejsce Łódź, dwa zwycięstwa, punkt. 29:19. III. miejsce Bawarja, 1 zwycięstwo, punkt. 16:10, IV. miejsce Czechosłowacja, 0 zwycięstw, pkt. 8:40.

# Dokoła zamierzonych zamachów
## bojówki ukraińskiej we Lwowie.

**Tajemnica. -- Zdobywanie wiadomości. -- Zamach samobójczy bojowca. --- Magazyn materjałów wybuchowych zagrażał pałacowi ks. arcybiskupa i kościołowi OO. Karmelitów. --- Niebezpieczna sytuacja dla ulicy Kazimierzowskiej.**

(d.). Śledztwa policyjne w sprawie planowanych zamachów bombowych na konsulat sowjecki we Lwowie przy ul. Nabielaka i na odbyć się mające Międzynarodowe zawody strzeleckie, są prowadzone w ścisłej tajemnicy, a to na polecenie starosty grodzkiego, p. Klotza. Dziennikarzom polskim nie udziela się żadnych informacyj, toteż sprawozdawcy jakie takie wiadomości muszą zdobywać u osób postronnych, przygodnych świadków, a wreszcie w samych sferach ukraińskich i wśród rodzin osób interesowanych, osadzonych w aresztach policyjnych. Toteż tylko skrone wiadomości przedostają się obecnie poza gmach policyjny. Natomiast prasa ruska kierunku ukraińskiego codziennie na podstawie własnego wywiadu podaje zarówno nazwiska aresztowanych, jak i miejsca, w których funkcjoanrjusze policyjni przeprowadzili rewizję.

Jak się dowiadujemy, policja przeprowadziła rewizję w ukraińskiem stowarzyszeniu rzemieślniczem „Zorja" przy ulicy Ormiańskiej l. 30, poczem aresztowała: mechanika Wasyla Malinowskiego, Andrzeja Tkacza, Iwana Tokarza, Włodzimierza Staryka i Marcina Korola. Ten ostatni wczoraj w aresztach policyjnych usiłował popełnić samobójstwo przez poderznięcie sobie żył szkłem, o czem piszemy równocześnie na innem miejscu dzisiejszego numeru „Wieku Nowego". Dalej aresztowany został Emiljan Sztajer, majster krawiecki przy ulicy Piastów l. 11.

Wśród innych rewizyj przeprowadzono także rewizję w introligatorni tow. naukowego im. Szewczenki przy ul. Czarneckiego 26, pozostającej pod zarządem Stefana Hewaka. Znaleziono tam nowy magazyn materjałów wybuchowych, jak pyroksylinę, ekrazytu i melinitu, oraz kilka bomb. Ciężar tego materjału wynosił 30 kg. Gdyby ten ładunek z jakiejkolwiekbądź przyczyny eksplodował, w powietrze wyleciałaby bibljoteka Tow. im. Szewczenki, obejmująca przeszło 20.000 tomów, ale też znacznie ucierpiałby pałac ks. arcybiskupa Twardowskiego, a także kościół OO. Karmelitów, nie mówiąc już o domach sąsiednich.

Również niebezpieczeństwo groziło całej ulicy Kazimierzowskiej, w szczególności koszarom policyjnym, sądowi grodzkiemu i zakładowi karnemu w Brygidkach wraz z oddziałem sędziów śledczych. Oto skonfiskowany ekrazyt w ilości 20 kg. Łasejczukowi i inne materjały wybuchowe złożono w jednem z biur w koszarach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej. Materjał ten w sobotę omal nie uległ wybuchowi z powodu swego zanadto suchego stanu. Musiano bezzwłocznie sprowadzić dwóch pyrotechników wojskowych, którzy ów ekrazyt zalali wodą, zapobiegając w ten sposób wybuchowi. Później dopiero wszystkie materjały wybuchowe przeniesiono do zakładów amunicjnych poza miastem położonych.

W łączności z tą sprawą aresztowano wielu bojowców ukraińskich ze sfer rzemieślniczych i studenckich, tak we Lwowie, jak na prowincji. Cele aresztów policyjnych są przepełnione więźniami, wobec czego kilkunastu aresztowanych musiała policja umieścić chwilowo w Brygidkach. Z tego wszystkiego wnioskować należy, że sprawa ta jest bardzo poważna i zatacza coraz szersze kręgi, zwłaszcza, że jest osłaniana wielką tajemnicą.

# Kto obejmie dzierżawę teatrów lwowskich?

W sobotę w południe komisarz rządu prof. dr. Nadolski w obecności przewodn. komisji teatralnej dra Grossa, zastępcy komisarza rządu dr. Obmińskiego, zastępcy r. Frankowskiego i naczelnika wydziału p. Woleńskiego otworzył oferty, jakie wpłynęły do Magistratu na dzierżawę teatrów.

Oferty wnieśli m. in.:

Dyr. Czarnowski, żądając subwencji 800.000 zł. i obiecując współpracę po jednym miesiącu w sezonie Osterwy i Solskiego.

Pp. Czapelski i Zaleski z Poznania, żądając subwencji 800.000 zł. i obiecując stałą współpracą dyr. Leona Schillera.

Artysta Władysław Szczawiński, żądając subwencji 1,095.000 zł., obiecując współpracę na czele poszczególnych działów fachowych kierowników.

Z. A. S. P. w Warszawie nadesłał telegram z zapytaniem: pod jakimi warunkami mógłby ubiegać się o dzierżawę teatrów lwowskich.

Również teatr „Ateneum" w Warszawie nadesłał telegram z zapytaniem.

Oferty powyższe będą przedmiotem obrad komisji teatralnej, której posiedzenie wyznaczone zostało na czwartek 1 maja br.

# Nadprodukcja cukru
## i coraz mniejszy zbyt w kraju.

Sytuacja w cukrownictwie polskiem przedstawia się bardzo niepomyślnie. Przedewszystkiem niekorzystnie układają się nadal konjunktury eksportowe wskutek cofnięcia się konsumcji w Ameryce i w Europie, oraz przewidywanych zwiększonych zasiewów w różnych krajach. Nie bez znaczenia pozostaje ponadto fakt polepszenia się stanu plantacyj na Jawie, oraz niechęć Kuby do restrykcji produkcji, co niweczy prawie w zupełności wszelkie nadzieje na polepszenie sytuacji w bliskiej przyszłości. W tych warunkach lokowanie cukru na rynkach zagranicznych jest wielce utrudnione.

To wszystko odbija się fatalnie na cukrownictwie polskiem. Znajdujemy się pod znakiem nadprodukcji cukru w kraju. Wszystkie cukrownie polskie wyprodukowały podczas kampanji tegorocznej 828.339 ton cukru białego, czyli o 150 tys. ton więcej, niż w kampanji poprzedniej. Wytwarza to dla przemysłu cukrowniczego sytuację bardzo trudną, gdyż spożycie wewnętrzne w Polsce nietylko nie podniosło się w ostatnich latach, ale raczej obniżyło się, a na rynkach zagranicznych ceny są tak katastrofalnie niskie, że uniemożliwiają eksport.

PASAŻ TYLKO 2 DNI! 22293 2 SERJE RAZEM — CAŁOŚĆ!
WYSPA ZATOPIONYCH SKARBÓW
sensac. dramat w 21 aktach, ilustrujący walkę o zakopane skarby piratów na jednej z wysp Polinezji. Nadprogram: Nowy tygodnik i 2-akt. kom. amerykańska.

# Wybuch granatu

## w czasie ćwiczeń wojskowych w Wilnie.

**Warszawa.** (j. — telef.) Przedwczoraj w godzinach popołudniowych zdarzyła się w Wilnie straszna katastrofa. Na polu ćwiczeń pierwszego pułku piechoty Legjonów około godz. 7-mej znajdował się oddział podoficerów, który pod kierownictwem porucznika Lutka odbywał ćwiczenia z granatami ręcznemi nowej konstrukcji. W pewnym momencie jeden z podoficerów potrącony przez drugiego opuścił granat na ziemię, a ten natychmiast eksplodował. Skutki eksplozji były straszne.

**Porucznikowi Lutkowi eksplozja zmasakrowała obie dłonie, plutonowy Pacek i kapral Lorencki zostali ciężko ranni w pierś i ręce. Odłamkami pękającego granatu ranieni zostali również plutonowi Ulicki i Urbanowski.**

Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ofiary do szpitala wojskowego. Stan pierwszych trzech jest prawie beznadziejny. Władze wojskowe wdrożyły śledztwo.

# Wielki pożar w Przeworsku.

## Łuna nad miastem. — Cała ulica w płomieniach. — 50 domów spalonych. — Brak wody i akcja ratownicza. — Doraźna pomoc wojewody.

(d) W nocy z 25 na 26 bm. ludność miasta Przeworska została zaalarmowana groźną łuną w północnej części miasta, która postawiła na nogi wszystkich mieszkańców. Zaalarmowana pożarem ludność wybiegła z domów w mniemaniu, że całe miasto płonie. Okazało się, że pożar powstał na strychu jednego z domów w Rynku. Rzucono się odrazu na ratunek, ale niewiele to pomogło. Ogień przeniósł się na pobliskie domy, mieszczące się przy ul. Kazimierzowskiej, zagrażając sądowi i ratuszowi.

Na polecenie starosty p. Remiszewskiego zwrócono się telefonicznie do pobliskich miejscowości z prośbą o ratunek, miejscowa straż pożarna nie była bowiem w stanie sama podołać temu ciężkiemu zadaniu. Mimo, że nie było wiatru, akcja ratownicza była bardzo utrudniona **z powodu braku wody**, którą musiano czerpać z dość odległej rzeki., oraz braku odpowiednich przyrządów ratowniczych. Miejscowa straż pożarna robiła co mogła, pracując z nadzwyczajnem poświęceniem, ale wszystko to na nic. Dopiero później przybyła na miejsce straż z cukrowni, oraz okolicznych wsi, a pierwsza zjawiła się straż ze Studzian, która bardzo gorliwie przez całą noc pracowała. Przybyły także straże pożarne z Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa i Łańcuta i prywatna straż hr. Potockiego. W akcji ratowniczej wzięła udział kompanja saperów, przysłana z polecenia gen. Wieczorkiewicza, oddział strzelecki pod dowództwem komendanta Buczkowskiego, który został nawet lekko ranny i cała ludność miejscowa. Spłonęło 5 murowanych 1-piętrowych domów i 23 drewnianych. Ogólna wysokość szkody wynosi około 500.000 zł. Spłonęły mieszkania **przeważnie biednej ludności żydowskiej**, wśród której jest jednak kilku średnio zamożnych kupców i kilka sklepów. Podczas akcji ratowniczej odniosło 10 strażaków lekkie obrażenia cielesne. Około godz. 5 rano zdołano dopiero ogień opanować, lecz pożar trwał jeszcze przez całą sobotę.

### NA ZGLISZCZACH.

Ogółem spłonęła cała prawa strona Rynku od magistratu począwszy (magistrat ocalał) i cała ul. Kazimierzowska. Ogółem spaliło się 13 kamienic murowanych oraz 37 zabudowań. Szkody sięgają około miljona zł. — Wszystkie prawie budynki były ubezpieczone, natomiast powstałe straty w towarach nie były ubezpieczone. Poszkodowanymi są wyłącznie żydzi. Bez dachu nad głową zostało 50 rodzin, w tem 324 osób. Wśród spalonych domów znajdują się także **dwie bożnice**, z których jednak żydzi z narażeniem życia w ostatniej chwili przed zawaleniem się stropów ocalili rodały.

Między innymi spłonął również dom H. Rottenstreicha, prez. kahału, oraz drukarnia Markusa Straussa.

### RELACJA RZĄDOWA.

Urząd wojewódzki w swym komunikacie urzędowym powiada: Dotychczas przeprowadzone dochodzenia nie ustaliły jeszcze przyczyny pożaru. Szkoda wynosi około 500.000 zł., z czego przypada około 300.000 na same budynki i nieruchomości. Prawie wszystkie budynki były ubezpieczone w PZUW., jednak przeważnie na bardzo niską kwotę. Dotknięta pożarem została wyłącznie najbiedniejsza ludność żydowska, która tę część miasta zamieszkuje, trudniąca się przeważnie drobnym handlem. Towary nie były ubezpieczone. Natychmiast po wybuchu pożaru zjawił się na miejscu wypadku starosta Remiszewski, który zajął się akcją ratunkową, w której brały udział: miejscowa straż pożarna z Przeworska, oraz straż pożarna Cukrowni Przeworskiej. Prócz tego na wezwanie starosty przybyły: zawodowa straż pożarna z Jarosławia, Rzeszowa i Przemyśla, oraz ochotnicze straże z gmin Studziany, Markowa, Urzejowice i Kańczuga. W akcji ratowniczej brała również udział kompanja wojska z Jarosławia, miejscowe oddziały Przysposobienia Wojskowego i Strzelca. Pożar zlokalizowano około 5-ej rano.

W nocy do Przeworska ze Lwowa wyjechali wojew. hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Rogowski i zastępca naczelnika straży pożarnej Spaczyński, który na miejscu objął kierownictwo akcji ratunkowej.

### DALSZE SZCZEGÓŁY.

Jak nas informują w ciągu przedpołudnia w sobotę rozmieszczono w mieście poszczególne rodziny, a w pierwszym rzędzie dzieci. Na 324 osób dotkniętych pożarem, znajduje się około 200 dzieci. Wydobywano również z pod zgliszcz zwoje materji, towary spożywcze, poszczególne części umeblowania, bieliznę itd. Naogół spłonęło doszczętnie 20 sklepów.

### Z POMOCĄ POGORZELCOM.

Wojewoda Gołuchowski po przybyciu do Przeworska, bawił przez dłuższy czas na miejscu, gdzie tliły jeszcze zgliszcza, poczm odbył w Magistracie krótką naradę z burmistrzem Rybackim. Przed południem zawiązał się Komitet Obywatelski, którego zadaniem jest nieść pomoc tak srodze przez los dotkniętym pogorzelcom. Komitet Obywatelski zebrał się popołudniu, a w skład jego weszli: starosta Remiszewski, jako przew., dyr. cukrowni Rożniowski, wicestarosta dr. Moyseowicz, burmistrz Rybacki i wiceburmistrz dr. Pieniążek, inspektor szkolny dr. Bieniowski, dr. Kleinman, Aszkenazy, dr. Karpf, fizyk dr. Rożko. W zebraniu uczestniczył p. wojewoda Gołuchowski i naczelnik Rogowski. Na ręce komitetu p. wojewoda złożył dla pogorzelców kwotę 8.000 zł. Komitet utworzył sekcje: finansową, propagandową, odbudowy, zapomogową i mieszkaniową. Postanowiono umieścić na razie pogorzelców w szkole powszechnej i wolnych mieszkaniach, zaś na dalszym planie znajduje się doraźna budowa baraków i prowizorycznych namiotów.

* * *

Prezydjum Zarządu i Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej we Lwowie uchwaliło na posiedzeniu przyznać na rzecz pogorzelców w Przeworsku datek w kwocie 1.000 zł.

# Kupuj towary krajowe

# Malwersacje w Szczercu.

## Aresztowanie dyrektora Kasy zaliczkowej.

(d.). Na polecenie sędziego śledczego dra Tunikowskiego ubiegłej soboty aresztowany został Włodzimierz Mogilnicki, dyrektor Kasy zaliczkowej w Szczercu pod Lwowem. — Aresztowany on został pod zarzutem malwersacyj pieniężnych, uprawianych przez niego w ciągu kilku lat ostatnich. Szkontrum wykazało brak kwoty 150.000 zł. Dyrektora Mogilnickiego odstawiono do więzienia lwowskiego.

# Kronika bieżąca.

**29 KWIETNIA** — **WTOREK**
rz. kat.: Piotra m.;
gr. kat.: 16 Ahapji m.

**Temperatura w dniu 28. kwietnia o godz. 8-mej rano: + 13° C.**

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek, g. 8'15: Peryferje (premjera)
Wtorek. g. 8'15: Peryferje.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek, g. 7'30: Traviata (wyst. W. Weinberga).
Wtorek, g. 7'30: Skowronek.

### TRUPA WILEŃSKA (Sala Colosseum).

Poniedziałek i wtorek, g. 7'30: Pan Topaz

Zniżki dla organizacyj i bilety prasowe wydaje codziennie dyrekcja teatru od 6—7 wieczorem.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Pieśniarz Paryża oraz opera „Poławiacze pereł“. (dźwiękowy.)
CHIMERA: Wiosenne burze.
CASINO: „Gdy kobieta się zapomni“.
COLOSSEUM: Tempo - tempo.
FATAMORGANA: Magdalena.
GRAŻYNA: Sportowiec z miłości oraz Riff i Raff.
KOPERNIK: Diana.
LEW: „Dusze w niewoli“.
LUNA: Ramona oraz Eddie Polo.
MARYSIENKA: Marsz weselny (dźwiękowy).
OAZA: Szachownica serc.
PALACE: Pokusy Europy. (dźwiękowy).
PAN: Uroda życia.
PASAŻ: „Wyspa zatopionych skarbów“.
PROMIEŃ: Miłość w przyrodzie. Nieznany ojciec.

STYLOWY: Szalona hrabianka, oraz Fred Thompson.
UCIECHA: W szponach Azjatów.

**Stare obuwie kupuję.**
**MAJKUT** 22125 **PODWALE 1.**

Niniejszem pozwalam sobie polecić wędliniarnię **p. Michała Lebuśki, Kochanowskiego 2**, gdyż dotychczas w żadnej innej firmie nie nabyłam tak wybornych wędlin.
22286 **Julja Babuchowa,** Ochronek 5.

**WYSTĘP W. WEINBERGA,** barytona medjolańskiej „La Scali“, po cenach niezwykle zniżonych, odbędzie się w Teatrze Wielkim

**TANI DZIEŃ W TEATRZE WIELKIM** we wtorek. Po cenach najniższych dana będzie melodyjna operetka Lehara „Skowronek“ w wykonaniu ulubionych artystów naszej operetki.

**„PAN TOPAZ“,** iskrząca się dowcipem komedja Marcela Pagnola z p. Dobrzańskim w roli tytułowej, dana będzie dziś i jutro w teatrze Małym.

**TRUPA WILEŃSKA.** Wileńczycy inscenizują w dniu dzisiejszym głośną sztukę Langera, pt. „Peryferje“, reżyserji Jerzego Waldena z dekoracjami art. Fryca Kleinmana z Orleska, z Kamenem i Wajslicem w głównych rolach.

**VI. WIECZÓR DYSKUSYJNY ZAWODOWEGO ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH WE LWOWIE** odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 19-tej w małej sali parterowej Kasyna i Koła Lit. Art. Dyskusję zagai prof. Dr. Zygmunt Czerny przemówieniem na temat ostatniej powieści Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Zmowa mężczyzn“. Ostatnie to zebranie z cyklu wieczorów dyskusyjnych, urządzonych przez Związek w sezonie przedwiosennym, ściągnie niewątpliwie znów licznych uczestników, których żywy udział w dotychczasowych zebraniach uważać należy za jeden z objawów budzącego się na nowo ożywienia w życiu literackiem naszego miasta. Dla członków Związku, gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wstęp wolny.

(d) **UROCZYSTY OBCHÓD,** staraniem Tow. młodz. rękodzieln. im. Kilińskiego, odbył się wczoraj ku czci bohaterskiego pułkownika-szewca, Jana Kilińskiego, jako w 136 rocznicę zwycięstwa na ulicach Warszawy. W kościele OO. Dominikanów odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięli reprezentanci władz, oraz delegaci wszelkich stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami. Po nabożeństwie zebrani uczestnicy pochodem udali się pod pomnik bohatera w parku jego imienia, gdzie wygłoszono przemówienia i złożono wieńce. Wreszcie o godz. 8-ej wiecz. pod rzęsiście oświetlonym pomnikiem i udekorowanym nastąpiło tradycyjne zebranie się, w czasie którego odśpiewano szereg pieśni narodowych.

**LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE** oznajmia, że w poniedziałek 28 kwietnia br. odbędzie się odczyt Dr. Henryka Mikolascha pod tytułem „Łowy fotograficzne na zwierza“, przy ul. Sokoła l. 4, II. p. Początek o godzinie 19-ej. Goście mile widziani.

**WALNE ZEBRANIE „RODZINY WOJSKOWEJ“** odbędzie się 30 kwietnia b. r. o godz. 17-tej w sali 6 Baonu Sanit., ul. Jabłonowskich 5, na które uprzejmie zaprasza się wszystkie członkinie.

**TOW. ESPERANTO** urządza uroczysty wieczór ku czci Dra Zamenhofa, twórcy międzynarodowego języka „Esperanto“, w dniu 28 b. m. o godz. 7.30 wieczór w lokalu Tow., ul. Boularda 5, (Instytut Technologiczny). Goście mile widziani. Wstęp wolny. Bezpłatny kurs języka rozpoczyna się w pierwszych dniach maja.

**TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI,** Kopernika 20, ma do oddania zbłąkane 2 charty, dobermana i mieszańca bernarda.

## Kącik astrologiczny.

# Kto urodził się dnia 28. i 29. kwietnia...

### Cechy charakteru. -- Jakim będzie. -- Wady i zalety. -- Co mu grozi Czego się powinien strzec i do czego dążyć.

**KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 28. KWIETNIA** dąży do piękna i harmonji a chętnie zajmuje się sprawami innych ludzi.

Jest to człowiek dość skromny, **wolny od zarozumiałości,** niezwykle wrażliwy i medjumiczny. Odczuwa on wszystko dookoła w sposób niezwykle subtelny.

Zwłaszcza piękno przyrody wywiera na nim głębokie wrażenie. Artystycznie usposobiony, o wszechstronnych zainteresowaniach **umysłowych** — łatwo może przezwyciężyć przyciąganie do rzeczy materjalnych, jakie również przynoszą ze sobą dzisiejsze urodziny.

I wówczas — staje się **człowiekiem natchnionym,** a dusza jego może osiągnąć duży rozwój i zdobyć wielką potęgę wewnętrzną.

**Ma on stałe cele życiowe,** jasno określone. Jest pracowity i chętnie poświęca się rozwijaniu innych. **Przejmuje się też łatwo troskami innych ludzi** i chętnie zajmuje się ich sprawami lub przychodzi im z pomocą.

**Jest to człowiek pokojowy, który zaufał Opatrzności.** A jednak potrafi być również — gdy tego zajdzie potrzeba — zdecydowanym, zaciętym, a w obronie swych ideałów staje się nieustępliwym. Wyróżnia się swemi zdolnościami: pełen jest zawsze pomysłów i nowych koncepcyj.

**Lubi muzykę i sztukę** — wszystko co upiększa i wysubtelnia życie.

Dąży do zrobienia majątku, nie po to jednak aby go tylko posiadać, lecz aby przy pomocy pieniędzy ukształtować swe życie **jaknajpiękniej i jaknajbardziej harmonijnie.**

Potrafi on zarówno zdobywać pieniądze jak je utrzymać. Chociaż pragnie osiągnąć **komfort życiowy** — jednakże zbytnio w tym kierunku nie chce się wysilać.

**Co mu grozi?** W miłości czekają go przykrości, a przez jedną kobietę grozi mu nawet katastrofa.

Popełnia on różne błędy, co potem mści się na jego losach życiowych.

Grozi mu również utrata majątku, który zbierał zabiegliwie i wytrwale.

DNIA 28. KWIETNIA URODZILI SIĘ:
James Monroe — jeden z prezydentów Stanów Zjednoczonych, twórca znanej doktryny Monroe'go, Stanisław Miłaszewski — znany autor dramatyczny i Stanisław Car — obecny minister sprawiedliwości.

**KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 29 KWIETNIA** jest człowiekiem prawym, który zaufał Opatrzności.

Umysł jego jest nastrojonym pokojowo i życzliwie usposobionym dla ludzkości. Dookoła niego skupiają się inni ludzie, przyciągani przez jego sympatyczną indywidualność. W otoczeniu swem **budzi zaufanie i wiarę w siebie.**

Pragnie on wpłynąć dodatnio na swe otoczenie i podnieść je na wyższy poziom. Z chęcią zajmuje się rozpowszechnianiem nowych poglądów.

Troszczy się też o sprawy innych ludzi — chętnie pośredniczy dla dobra innych i opiekuje się słabszymi.

Jednakże jego największe zainteresowanie **skupia się na własnym domu i rodzinie.** Odczuwa on naogół przyciąganie do osób młodszych, a o swe dzieci troszczy się niezwykle.

Jego dobre intencje w stosunku do krewnych zostaną wynagrodzone, gdyż ci ostatni mogą mu przynieść korzyści życiowe.

Lubi zwierzęta i przyrodę; odczuwa przyciąganie do życia wiejskiego. **Jego rodzina jest przeważnie dość liczna.**

**Czego się strzedz winien?** Chociaż posiada nadmiar sił życiowych — nieraz jednakże zapędza się zadaleko, licząc na swój mocny organizm — czy to w zabawach, grze, użyciu — czy też w pracy.

W ten sposób może rozpraszać swe siły i marnować je bezpożytecznie.

**Choroby.** Naogół człowiek dziś urodzony odznacza się **dobrem zdrowiem i mocnym organizmem.** Ponieważ jednak ma bardzo rozwinięte upodobania smakowe i jest gastronomem — nieraz sobie w tym kierunku zbytnio pozwala, co może potem powodować powiększenie wątroby, niedomagania serca lub nerek.

W wieku późniejszym wszystko to może dać się we znaki dość dotkliwie.

Trzeba podkreślić jednakże, że życie człowieka dziś urodzonego układać się będzie **łatwo i szczęśliwie** — a drogą swą kroczyć będzie pomyślnie.

DNIA 29 KWIETNIA URODZILI SIĘ
cesarz rosyjski Aleksander II, obecny cesarz Japonji — Hirohito (Szowa) i poeta niemiecki Arno Holz.

**Jan Starża Dzierżbicki.**

(d.) **AWANTURY I POBICIA.** Na ulicy Leona Sapiehy wielką awanturę wywołali: Juljan Szperka (ul. Żółkiewska l. 153) i Bronisława Gwolik (ul. Leona Sapiehy l. 2). — Józef Romanowski, stolarz (ul. Kopernika l. 68) pobił dotkliwie Paulinę Leszczyńską (ul. Okólskiego l. 4) i jej dwoje dzieci, przyczem odgrażał się wybiciem szyb i połamaniem mebli za to, że ona nie chce go trzymać u siebie na mieszkaniu. — Ludwika Celta (pl. Unji Brzeskiej l. 2) wywołała na placu Unji Brzeskiej wielką awanturę i pobiła po twarzy Karola Haczka. — Józefa Wolanin (ul. Potockiego l. 50) pobiła polanem po głowie Stefanję Maruniewicz (ul. Kopernika l. 52). Salo Beidler (ul. Żółkiewska l. 57) wywołał awanturę i w czasie tejże nożem skaleczył Dawida Fruchsa (ul. Szeptyckich l. 42).

(d) **NAPAD.** Znany złodziej kasowy, Br. Pastuszyński, napadł wczoraj w Zboiskach, za rogatką Żółkiewską, na mieszkanie Rozalji Katz. Grożąc rewolwerem, pobił ją dotkliwie, a nadto zniszczył ramy okien, wyrządzając szkodę na 200 zł.

(d) **DONIESIENIA NA PIEKARZY.** Leopold Nowy, emerytowany wywiadowca policyjny, zdeponował w policji kawałek chleba z piekarni Józefa Wojtalewicza „Kłos“ (ul. Lwowskich Dzieci 61), w którym była zapieczona zapałka. Natomiast przeciw piekarni „Ziarno“ przy ul. Zamkowej 15, uczyniono doniesienie o brak należytej wagi w bochenkach chleba.

(d.) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 22 do 24 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej l. 4 są do odebrania: zegarek, książka, klucz, puszka blaszana, parasol, nóż, rękawiczka, para rękawiczek, kalendarzyk i laska.

(d.) **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Na przystanku tramwajowym przy Wałach Hetmańskich do wozu tramwajowego „4“ wsiadał Ernest Mises, zamieszkały przy ul. 29. Listopada l. 11 b. W czasie tym z kieszeni spodni skradziono mu portfel, zawierający 1240 zł. i różne zapiski.

(d.) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Jan Nowicki z Warszawy, liczący 32 lata, poszukiwany za oszustwo; Ksenia Horsakówna, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo; Kazimierz Steć z Zamarstynowa za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Fleischera przy ul. Kopernika l. 14; Ewa Szwec (ul. Kasztelańska l. 15) Marja Hołot (ul. Kleparowska l. 10) i Ewa Fedko, bez stałego miejsca zamieszkania, za uprawianie krytego nierządu; Bronisława Majerówna, bez zajęcia, za wywołanie awantury na ul. Kopernika z Szymonem Makuchowskim (ul. Pełtewna l. 41); oraz Zofja Smaka, prostytutka (ul. Lenartowicza l. 37) za wałęsanie się po ulicy Leona Sapiehy.

(d) **STRZELAŁ ZE STRASZAKA.** W nocy z soboty na niedzielę powstała w dolnej ul. Łyczakowskiej wielka awantura, która zaniepokoiła tamtejszych mieszkańców. Mianowicie po wielkich wrzaskach padło kilka strzałów rewolwerowych. Jak się później okazało, Wł. Franczak, kaflarz, zam. przy ul. Mikołaja Reja 5, będąc w stanie podpitym, wywołał awanturę z jakąś kobietą, prawdopodobnie prostytutką, poczem strzelał ze straszaka. Na miejsce strzałów zbiegli się policjanci. Franczaka przytrzymano i sprowadzono do komisarjatu przy ul. Kurkowej. Odnośna kobieta zbiegła.

(d) **SŁUŻĄCA I JEJ PANI.** U niejakiej Lotki Krieger przy ul. Szumlańskich 3 pozostawała w służbie Marja Kisiel, obecnie zamprzy ul. Królowej Jadwigi 24. Wczoraj Kisielówna doniosła policji, że Kriegerowa wyrzuciła ją ze służby, przyczem dotkliwie pobiła, zatrzymała jej rzeczy i dokumenty, a nadto nie chce jej zapłacić należytości za półtora miesiąca.

(d.) **WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.** Marja Śliwa, zamieszkała przy ul. Zielonej l. 65, doniosła do policji, że syn jej 8-letni, Kazimierz, wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

(d.) **CZYJA LORNETKA TEATRALNA?** Policja u jednego z blatników zakwestjonowała lornetkę teatralną z futerałem, pochodzącą z jakiejś kradzieży. Interesowane osoby rozpoznawać swoją własność mogą w Wydziale śledczym policji państwowej przy ul. Kazimierzowskiej l. 30.

(d) **WYRABIALI POSADY.** Są nimi dwaj mieszkańcy Zimnej Wody pod Lwowem, a to: Roman Dutkiewicz i Eustachy Kalinka. Obaj oni mieli Aleks. Panasowi, zam. przy ul. św. Kingi 24, wyrobić posadę przy tramwaju elektrycznym i na ten cel pobrali od niego 40 zł. Panas jednak posady nie otrzymał, a gdy przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, doniósł o tem policji.

(d) **CZYJ WILCZUR?** Filip Kociuba, zam. przy ul. Murarskiej 31, zawiadomił policję, że przybłąkał się do niego pies, wilczur (suka), nieznanego właściciela. Psa tego można odebrać pod powyżej podanym adresem.

(d) **ZNALEZIONO.** W pierwszym komisarjacie policyjnym przy ul. Jabłonowskich, zdeponowali: Zygm. Grossman (pl. Marjacki 5) bon, znalezione na pl. Targów Wsch., a Urszula Urbańska (ul. św Zofji 22) torebkę damską w kwiaty z różnymi drobiazgami, znalezioną na ławce w parku im. Kilińskiego. — W trzecim komisarjacie przy ul. Balonowej zdeponowali: posterunkowy Sroka dokumenty na nazwisko Leona Lescha, studenta praw; posterunkowy Jan Majewski spis pracowników Inspektoratu wojewódzkiego we Lwowie; zaś Samuel Horowski (ul. Rappaporta 31) 7 kluczy, znalezionych na ul. Bema. — W siódmym komisarjacie na głównym dworcu kolej. Józef Filar, zam. w Basiówce, zdeponował torebkę damską, zawierającą pugilares z pieniądzmi i legitymację szkolną Ireny Bronik.

# Niedzielne wyniki sportowe.

## Czarni we Lwowie, Pogoń w Warszawie zdobywają po jednym punkcie. --- Zwycięstwa faworytów w lidze. --- Piłkarskie mistrzostwa klasy A. --- Występ węgierskiej Attilli w Warszawie. --- Bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu. --- Otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie.

Wczorajsze wyniki ligowe nie mają cech sensacyjności. Faworyci, jak Cracovia, Wisła i Warta zdobyli po dwa dalsze punkty, tworząc zdecydowanie czołową trójkę.

Pogoń i Czarni nie potrafili zwyciężyć, zadowalając się jedynie remisami.

Tragicznie dość zaczyna się przedstawiać sytuacja Garbarni i Warszawianki, które mają straconych po ośm punktów. Dziwnie szczęśliwie przebija się przez piekło ligowe drużyna Ł. T. S. G., która mimo braku większych walorów technicznych i taktycznych — umie rozstrzygać zawody z korzyścią dla siebie.

Tabela ligowa z dnia wczorajszego ma wygląd następujący:

### TABELA LIGOWA 27. IV.

| Nazwa klubu | gier | punkt. zdobyte | punkt. strac. | stos. bram. |
|---|---|---|---|---|
| 1) Cracovia (Kraków) | 4 | 8 | — | 10 : 2 |
| 2) Wisła (Kraków) | 4 | 7 | 1 | 9 : 3 |
| 3) Warta (Poznań) | 5 | 7 | 3 | 13 : 7 |
| 4) Ł. T. S. G. (Łódź) | 4 | 5 | 3 | 6 : 5 |
| 5) Polonja (Warszawa) | 5 | 4 | 6 | 8 : 10 |
| 6) Pogoń (Lwów) | 2 | 3 | 1 | 7 : 2 |
| 7) Ł. K. S. (Łódź) | 3 | 3 | 3 | 6 : 4 |
| 8) Warszawianka | 5 | 2 | 8 | 6 : 16 |
| 9) Legja (Warszawa) | 1 | 1 | 1 | 1 : 1 |
| 10) Czarni (Lwów) | 2 | 1 | 3 | 1 : 2 |
| 11) Ruch (W. Hajduki) | 3 | 1 | 5 | 1 : 7 |
| 12) Garbarnia (Kraków) | 4 | — | 8 | 4 : 13 |

### Ł. T. S. G. -- Czarni 0 : 0.

**Ł. T. S. G.:** Falkowski — Mikołajczyk, Wildner — Wytych, Pogodziński, Winsche — Franeman, Herbstreich, Królewiecki, Voigt, Bergman.

**„Czarni“:** Krasicki — Chmielowski, Czyżewski — Ozajst, Witkowski, Piłat — Ostrowski, Reyman, Olejniczak, Sawka, Drzymała.

W drugim tegorocznym meczu ligowym zdobyli Czarni pierwszy punkt, oddając równocześnie jeden łodzianom, którzy są dobrze do gier ligowych przygotowani i w wielkiej mierze zasługują na pochwałę za swą wytrzymałość i ofiarność. Czarni nie zawiedli, lecz i nie zupełnie zadowolili. Jeśli chodzi, o przewagę, to mieli prawie zupełną w pierwszej części gry, a w drugiej napotkawszy przeciwny wiatr i co gorsze, zupełnie nie zmęczonego przeciwnika, potrafili utrzymać grę równorzędną. Mimo to jednak nie dopisali gospodarze w bodaj najważniejszej czynności piłkarskiej, a mianowicie strzelali za mało lub niecelnie. W zawodach, w których nie padły żadne bramki, punktem kulminacyjnym są przynajmniej sytuacje podbramkowe. I w tym kierunku górują „Czarni“ nad Ł. T. S. G. Przez cały przeciąg zawodów walczyła kondycja z rutyną. Kondycję reprezentowała drużyna Ł. T. S. G. — rutynę gospodarze. Okazało się, że dobra kondycja potrafi nadrobić szereg innych braków, tak, że gospodarze tego się napracowali, zanim, szczególnie przy końcu, utrzymali wynik remisowy. U Czarnych widać nieco poprawy, ale od dobrej formy dzieli ich jeszcze tęgich kilka treningów. I z zadowoleniem stwiedzić należy, że grali bardzo ambitnie i walczyli wprost do wyczerpania, które nie wystąpiło tak szybko u gości.

Przestawienie Olejniczaka do napadu okazało się dobre, tchnął on bowiem nieco życia w tę ospałą linję, przypuszczalnie gdy oswoi się z tem stanowiskiem, będzie pożytecznym graczem. Reszta napastników grała, jak mogła, dość dobrze pracowali łącznicy i Drzymała na skrzydle. Przesunięty na łącznika unieruchomił siebie i Sawkę. Ostrowski zaczyna się odważać walczyć o piłkę, a to już bardzo wiele! Pomoc gra ustawicznie zbyt defenzywnie. Witkowski starał się, jak mógł, Ozaist również, przyczem stwierdzić należy, że grał fair i dopóki się nie zdenerwował, podawał piłkę całą stopą i celnie. Piłat, mając Herbstreicha na karku, zapomniał o sztuczkach, ale wyszedł z honorem. Najlepszą linją Czarnych była obrona. Chmielowski szybko tego roku przyszedł do formy i stanowi piękny typ obrońcy, który nie zawodzi w najtrudniejszych sytuacjach. Dzielnie sekundował mu Czyżewski, który wyzbył się już tremy. Krasicki wystarczająco odważny i przytomny, zdradzał swe przysłowowe zdenerwowanie, niepewnem chwytaniem piłek.

Łodzianie poza dobrze pilnowanem Herbstreichem, który nie mógł się też wybić ponad poziom, stanowią drużynę ruchliwą, na pozór fzycznie słabą, lecz w rzeczywistości w zimie niezawodnie dobrze trenowaną i dlatego zupełnie wyrównaną. Gra przez cały czas bardzo interesująca, przybierała na tempie im bardziej zbliżała się ku końcowi. Szereg obustronnych pozycyj podbramkowych, poszło na marne dzięki przytomności bramkarzy, „nieustępliwości“ słupków — lub najczęściej z powodu „nieprzytomności“ napastników. Oceniając ogólnie wczorajsze zawody, zwycięstwo należało się Czarnym, niestety, skoro nie potrafili po nie sięgnąć, zadowolić się muszą remisem. Poprawić strzały, a nie stracić wczorajszej ambicji w grze, a napewne będą lepsze wyniki!

Sędziował p. Mallow, który mimo szczerych chęci, nie spisał się, wywołując głośne niezadowolenie widzów.

Widzów około trzy i pół tysiąca.

### Mistrzostwa ligowe.

**WARTA — WARSZAWIANKA 4:2 (3:0).**

**Poznań.** Bramki dla Warty zdobyli Kniola, Staliński, Radojewski i Przybysz po 1, dla Warszawianki Zwierz II. z karnego i samobójcza. Sędzia p. Brzeziński. Widzów 3.000.

**CRACOVIA — GARBARNIA 2:1 (1:0).**

**Kraków.** Bardzo ładna gra Cracovii, dla której bramki zdobyli Kozok i Malczyk po 1. Jedyny punkt dla Garbarni uzyskał Smoczek. Sędzia p. Rosenfeld. Widzów 5.000.

**WISŁA — Ł. K. S. 2:0 (1:0).**

**Łódź.** Przewaga Wisły nad bardzo słabo grającym Ł. K. S. Bramki dla Wisły: Lubowiecki i Balcer po 1. Sędzia p. Nawrocki. Widzów 4.000.

**POGOŃ — POLONJA 2:2 (0:1).**

**Warszawa.** Równorzędna gra obu zespołów. Bramki dla Polonji zdobyli Kaczanowski i Malik, dla Pogoni Maurer i Hanke z karnego. W Pogoni najlepsi Albański, Kuchar, Myszkowski i Szabakiewicz, w Polonji Kisieliński i Szczepaniak. Wdzów 4.000. Sędzia p. Rutkowski.

### Lwowskie mistrzostwa piłkarskie.

**Pogoń Ib. — Ukraina 3:1 (2:0).** Bramki dla Pogoni: Kucharski, Czesławski i Myszkowski po 1, dla Ukrainy Kobziar. Sędzia p. Markus. Widzów około 800.

**Świteź — Czarni Ib. 3:2 (3:1)** Bramki dla Świtezi zdobyli Hitnarowicz 2 i Dobrzański z karnego, dla Czarnych Twardowski. Sędzia p. Przestrzelski.

**Hasmonea — Lechja 2:2 (1:1).** Bramki dla Lechji zdobyli Czudżak i Kruk po jednej, dla Hasmonei Seidel i Steuerman z karnego. Widzów około 1.000.

**Polonja — Resovia 2:1 (1:0).** Zasłużone

zwycięstwo Polonji, które nie odzwierciedla się w stosunku bramek.

**Pogoń (Stryj) — Janina (Złoczów) 2:0 (0:0)**

Janina, mimo dobrej gry w polu, przegrała dzięki niedyspozycji strzałowej.

### MISTRZOSTWA KLASY B. i C.

Drugi Sokół — Jutrzenka 2:0 (0:0). Zawody o mistrz. kl. B. Sędzia p. Meller.

Biały Orzeł — Metal 4:2 (3:0). Zawody o mistrz. kl. B. Sędzia p. Strzelecki.

Biali — Lwowianka 2:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. B.

Czarni III. — Świteź II. 6:1 (3:0). Zawody o mistrz. kl. B. Sędzia p. Tarczyński.

Pogoń III. — Ukraina II. 2:2 (2:0). Zawody o mistrz. kl. B. Sędzia p. Hausman.

Lechja II. — Hasmonea II. 2:1 (1:0). Zawody o mistrz. kl. B.

Zenit — Imperator 7:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. C. Sędzia p. Medycki.

T. S. L. — Polonja 4:1 (2:1). Zawody o mistrz. kl. C.

Przemyśl. Ruch — Bar Kochba (Rzeszów) 2:1.

Lechja IV. — Polonja 3:2.

Pocisk II. — Gladjator II. 1:0.

Pocisk I. — Gladjator I. 4:3 (3:3). Zawody przyjacielskie.

### ATTILLA W WARSZAWIE.

W sobotę grała węgierska Attilla, znana we Lwowie, z Legją i wygrała 2:0, w niedzielę potrafili warszawianie pokonać zespół węgierski w stosunku 1:0. Bramkę strzelił Ciszewski. Widzów w obydwa dni około 6000.

### LEKKA ATLETYKA.

**Bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu.** odbył się w dniu wczorajszym na trasie 8000 m. Na starcie 19 zawodników. Wyniki: 1) Sawaryn (Pog.) 27.9'6; 2) Brenner (RKS) o 800 m. za pierwszym; 3) Judenberg (Dror); 4) Pietruszka (Pog.); 5) Jaworski (Pog.); 6) Bieniarz (Pog.); 7) Dembkowski (RKS); 8) Westfalewicz (Cz.); 9) Chrobak (Pog.); 10) Wojtowicz (Lechja). Organizacja biegu bez zarzutu. Komisję sędziowską tworzyli: prof. Fedorowski, prez. Jakubowski, Lichtblau i Chiger,

Start zaledwie 10-ciu zawodników jest znikomo mały.

**Bieg naprzełaj „Kurjera Poznańskiego“.** odbył się w dniu wczorajszym (na trasie około 4.500). Zwyciężył Kusociński w czasie 13'41, przed Klugiem (SMP)

**W biegu narodowym start. najlepsi biegacze.** W sobotę 3 maja odbędzie się w Warszawie narodowy bieg naprzełaj, na przestrzeni 8000 m. z udziałem najlepszych długodystansowców polskich z Petkiewiczem, Kusocińskim, Sarnackim, Sawarynem, Starostą, Motyką itd.

**Polscy lekkoatleci w Ameryce.**

Przebywająca w Ameryce Walasiewiczówna, jest członkiem klubu Cleveland — New York Railroad AC., startuje jednak jako zawodniczka polska. Walasiewiczówna przyjedzie w r. bież. do Polski i bronić będzie barw naszych na igrzyskach Kobiecych w Pradze. Z mężczyzn najlepszymi zawodnikami polskimi są Kaczmarski, który w biegu 800 m. miał czas 1'58, oraz Bisiakiewicz.

### KOLARSTWO.

**Sezon kolarski we Lwowie otwarty.**

Wczoraj został we Lwowie oficjalnie otwarty sezon kolarski. Po nabożeństwie odbył się doroczny raid spacerowy przez ulice miasta, w którym uczestniczyło około 150 kolarzy, LKT i M., Jutrzenki, Hasmonei i RKS.

Pogoń w uroczystości udziału nie brała. Barwnie ustrojone rowery stanowiły uciechę dla licznie zgromadzonej publiczności.

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie Lw. Okr. Zw. Kolarskiego, które po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze w następującym składzie: prez. Adamowski (L. T. K. M.), I. wiceprez. Drobut (RKS), II. wiceprez. prof. Kamiński, członkowie zarządu Romanowski (Pogoń), Ignatowicz (Pogoń), Getler (LTKM), Zielonka (LTKM), Butler (LT KM), Schlifke (Has.), Eckstein (Has.). Komisja rewizyjna: Beigel, Wissmüller.

### BIEG KOLARSKI DOOKOŁA ŚLĄSKA

o puhar „Sportu“ odbył się wczoraj na dystansie 140 klm. Start i meta w Katowicach. Satrtowało 56 zaw. Zwyciężył Lukas (T. C. Żory) 4:32.02, przec. szybk. 32 klm. na godz.; zawodom przyparytwało się 20 tys. publiczności.

## Zawody w strzelaniu Związku Oficerów Rezerwy.

o nagrodę „Znaku“ organiu Z. O. R. odbyły się w niedzielę dnia 27 bm. na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej. Zaznaczyć należy że otwarcie sezonu wiosennego strzeleckiego ZOR. odbyło się powyższemi zawodami. Warunki konkursu nader ostre nie zmniejszyły w żadnym kierunku wyników i tak po bardzo zaciętej walce uzyskali poszczególni uczestnicy następujące lokaty: 1) kpt. Bereźnicki Zyg., 2) ppor. Pisarik Marjan, 3) por. Polakowski M., 4) ppor. Wierzbiański, 5) inż. Eug. Kuczyński, 6) kpt. dr. Dręgiewicz Tadeusz, 7) por. dr. Jan Lubaczewski, 8) por. dr. Mostowski Stanisław, 9) ppor. Chladek Marja, 10) por. Kubal Michał. Poza konkursem strzelał podchor. Schor Ludwik, jakoteż panie Hoczowska i Więckowska z dobrymi wynikami.

Wymienieni panowie stanowią extra klasę strzelców z broni małokalibrowej i jako tacy stanowią zespół reprezentacyjny Związku Oficerów Rezerwy. — Z pośród strzelających zauważyliśmy bardzo dobrą formę u kpt. Bereźnickiego, ppor. Pisarika, por. Polakowskiego. — Kpt. Bereźnicki posiadający nader precyzyjną własną broń angielskiego fabrykatu wziął górę nad niemniej dobrymi strzelcami jak pp. Pisarik, Lubaczewski i Polakowski. Ambicją strzelających jest broń niezawodna. To też Zarząd Związku zakupił narazie dwa karabinki a w dalszym ciągu zakupi cztery karabinki precyzyjne wysokiej klasy.

Po skończonych zawodach przemówił do zebranych prezes Z. O. R. ppłk. rez. W. Hoszowski dziękując za tak liczne jawienie się członków i zachęcając do dalszego pilnego ćwiczenia się w strzelaniu. — Naczelny redaktor Znaku por. rez. dr. Stanisław Więckowski wręczył zwycięzcy kpt. Bereźnickiemu piękną nagrodę. Inni zawodnicy otrzymali dyplomy.

Organizacja zawodów pierwszorzędna i szczegółowo opracowana, przez co miały zawody charakter b. interesujący a uczestników nie nużący. — Pomocy technicznej jakoteż w obsłudze tarcz udzieliła Obwodowa Kmda PW. i WF. przy 40 pp. przez co przyczyniła się w znacznej mierze do udania się całości zawodów.

## Trupa Wileńska.

**„Nocą na starym rynku“. Tragedja w 3 aktach I. L. Pereca.**

Przedziwne to misterjum wielkiego poety i myśliciela znalazło wspaniałą realizację sceniczną w reżyserji Hermana i grze aktorów Trupy wileńskiej, goszczącej obecnie we Lwowie.

Niektórzy widzowie dopatrywali się w tym utworze pewnych reminiscencyj z „Wesela“ Wyspiańskiego i drugiej części „Dziadów“ Mickiewicza. Mnie się wydaje, że, każdy z tych poetów czerpał ze wspólnej legendy ludowej, która głosi, że umarli zjawiją się na pewne zaklęcia. U Pereca świat żywych i świat umarłych zlewa się w jedno wielkie zagadnienie bytu narodu żydowskiego. On ten naród do nowego życia chce obudzić. Mękę ich żywota wchłonął w pierś własną i wielkim głosem przez usta wędrownego poety, zwanego po żydowsku „badchen“, woła: — „Zbudźcie się! Żyjcie! Od was samych zależy, byście żyli!“.

Lecz błazen szydzi: „Oni są ni to, ni owo!“.

Okrutnem oskarżeniem pragnął Perec wstrząsnąć sumieniem swego narodu i zbudzić „dusze umarłe“.

Poetę wędrownego grał Weislic, znakomity w masce i w geście, pełen suggestywnej mocy w żarliwem swem nawoływaniu do afirmacji życia.

Błazen w interpretacji Natana, był może zanadto krzykliwy. Pozatem świetną miał maskę a szyd jego był wstrząsający w swej zjadliwej satyrze. Inni artyści, a przewinął się cały zespół, przyczem wielu z aktorów grało po kilka ról, stworzyli mise en scene godne pierwszorzędnego teatru europejskiego. Słowo wstępne wygłosił dyr. Mazo.

Publiczność wypełniła salę po brzegi, oklaskując gorąco sztukę i artystów.

A. K.

## Włamania i kradzieże

### we Lwowie.

(d.) Wczoraj około godziny 8 wieczór nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marji Fościak przy ul. Węglanej l. 3, z którego zabrali płaszcz damski, sukienkę, ubranie męskie granatowe, parę bucików i w gotówce 30 zł. Inni sprawcy dostali się do mieszkania dr. Juljusza Kochanowskiego przy ul. Pijarów l. 41 i zabrali stamtąd browning marki Brevetto z futerałem, 4 łyżki srebrne i 5 łyżeczek. W nocy zaś złodzieje dostali się na strych domu kolejowego przy Alei Marszałka Focha l. 3, skąd na szkodę asesora kolejowego Gustwa Kowala zabrali większą ilość bielizny.

Michalina Łukasiewiczowa doniosła policji, że z mieszkania jej przy ul. Chocimskiej l. 7 skradziono futro, wartości 1500 zł., natomiast Ryszard Lachman, mieszkający przy ul. Kleparowskiej l. 15, doniósł, że Anna Tościańska przy ul. Dekierta bocznej l. 6 sprzeniewierzyła jego bieliznę, wartości 120 zł.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Jana Bundżyłę, bez zajęcia, za kradzież walizy z rzeczami na szkodę Rozalji Jednoróg z Laszek Małych; Sz. Reitenberga, bez zajęcia, za kradzież garderoby na szkodę dr. Braunera przy ul. Podlewskiego l. 9; Franciszka Frosta, bez zajęcia, za kradzież chleba, wartości 6 zł. 10 gr. na szkodę Ignacego Flesera przy ul. Jagiellońskiej l. 17; Mieczysława Reitera, zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej l. 108, za kradzież na szkodę Jana Poradnika przy ul. Królowej Jadwigi l. 21; oraz Kazimierza Wyszyńskiego, fryzjera, liczącego 23 lat i Antoniego Repelowskiego, szewca, liczącego 24 lata, obu bez stałych miejsc zamieszkania, poszukiwanych za różne kradzieże.

## Program radjokoncertów.

**PONIEDZIAŁEK, 28 KWIETNIA 1930.**

**Lwów:** 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 17.45 Muzyka lekka (z „Gastronomji“ w Warszawie); 18.45 Rozmaitości i muzyka z płyt gramof.; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna (z Warszawy); 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina, Pragi, Budapesztu, Zagrzebia i Belgradu; 22.00 „Poszukiwacze djamentów“; 22.15 Komunikaty (z Warszawy).

**Warszawa:** 11.30 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muz. gram.; 13.10, 14.40 i 15.00 Komunikaty; 15.15 i 15.35 Dla maturzystów; 16.15 Dla dzieci; 16.45 Muz. gram.; 17.15 Lekcja franc.; 17.45 Muz. lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa roln.; 19.25 Pogawędka techn.; 19.40 Prasowy Dziennik radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.30 Konc. międzynarodowy; 22.00 Poszukiwacze djamentów; 22.15 Komunikaty; 23.00 Muz. salonowa.

**WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE**

18.50 **Budapeszt:** Wieczór japoński; 20.30 **Medjolan:** „Jaskółka“, opera Pucciniego; 20.30 **Wiedeń:** Koncert międzynarodowy; 21.15 **Hamburg:** „Kometa“, słuchowisko Ernsta Johannsena; 21.30 **Berlin:** Recital pianisty Aleksandra Borowskiego; 22.05 **Bruksela:** „La Chimere“, opera komiczna Lionela Reniou; 22.45 **Londyn:** (National). „Śpiewacy norymberscy“, opera Ryszarda Wagnera (akt 3).

**WTOREK, 29 KWIETNIA 1930.**

**Lwów:** 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 17.45 Koncert popołudniowy (z Warszawy); 18.45 Rozmaitości i muzyka płyt gramof.; 19.50 „Straszny Dwór“ Moniuszki (opera z Poznania) po operze komunikaty (z Warszawy).

**Warszawa:** 11.50 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10, 13.10 i 14.40 Komunikaty; 15.00 Chwilka lotnicza; 15.15 i 15.35 Dla maturzystów; 16.15 Muz. gram.: 17.00 Z podróży sprawozdawcy radjowego; 17.15 Projekty wycieczek po rzekach polskich; 17.45 Konc. popularny, 18.45 Rozmaitości; 19.25 Kwadrans buchaltera; 19.50 „Straszny Dwór“ Moniuszki (z Poznania); Po operze komunikaty.

**WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

18.30 **Praga:** „Borys Godunow“, opera Mussorgskiego; 19.30 **Monachjum:** „Schwanda-Dudziarz“, opera Jar. Weinberga; 19.30 **Lipsk:** „Luiza Miller“, opera Verdiego; 19.30 **Brno:** „Pieśń Pustyni“, operetka Harbacha i Hammersteina; 20.15 **Berlin:** „Student-Żebrak“, operetka Millöckera; 20.30 **Moskwa:** (Eksperym.). „Impresarjo“, opera Mozarta i „Aptekarz“, opera Haydna; 21.00 **Langenberg:** „Bankructwo“, sztuka Björnstjerne Björnsona.

## Kącik humorystyczny.

— Która jest godzina?
— Nie wiem, nie zdołałem jeszcze dzisiaj zwędzić zegarka.

## Czytajcie „Wiek Nowy“!

## Zapiski.

**„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 16** przynosi szereg szkiców i sylwetek z zakresu literatury obcej: więc Rogowicz pisze o Cendrarsie, Klingsland — o Cezanne'ie, Dan — o Holitscherze, Holsztyński — o Lewischnie, Hulka - Laskowski — o Lampelu, Stromenger — o Cosimie Wagner. Dalej numer zawiera kronikę hiszpańską, artykuł Wieniewskiego w sprawie łaciny jako języka międzynarodowego, artykuł Boy'ego o metodach nauczania w naszych seminarjach romanistycznych, obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności „Pologne Litteraire“, całą stronę recenzyj z książek pióra Zawodzińskiego, feljeton Winawera, odpowiedzi polemistyczne Borowego i Skiwskiego; sprawozdanie z nowych wystaw Sterlinga i t. d.

**Naczelny redaktor:**
**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**

**Odpowiedzialny redaktor:**
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

**CENNIK OGŁOSZEŃ:**

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie . . . . . zł. 1·20
1 „ „ „ 75 „ w tekcie . . . . . „ 0·80
1 „ „ „ 37 „ za tekstem . . . . . „ 0·20
Ogłoszenie drobne za słowo . . . . . „ 0·10
„ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo . . . . . „ 0·20
„ „ dla poszukujących pracy — słowo . . . . . „ 0·05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej . . . . . zł. 1·00
„ „ w niedzielę najmniej . . . . . „ 1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50 procent wyższe. Za miejsca zastrzeżone dolicza się 25 procent. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

**Specjal. chorób skórn. i wener. Dr. GOLDSTEIN**
b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedz. i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 19621

**SPECJALISTKA CHORÓB DZIECI**
były sekund. szpitala powszechnego 22023
**Dr. JULJA GOTTLIEBOWA**
**powróciła** i ordynuje **ASNYKA 6, telef. 50—10.**

**NAJLEPSZE OGRODZENIE to SIATKA DRUCIANA**
**HAIDEKKER HUNGARIA**

**w Polsce znów do nabycia.** 1926
**Alexander Haidekker, A. G. Budapest 66.**
Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę:
**J. KONRAD, Lwów, ul. Hetmańska 22.**

**MEBLE na RATY!**
**Sypialnie, jadalnie, garnitury salonowe, urządzenia kuchenne — z powodu stagnacji ceny zniżone do 20% 2360**
**MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska** Lwów, **Kazimierzowska 28. Telef. 64-13.**

**ROWERY** światowej sławy **„La Francaise“ — „Diamant“ —**
do nabycia **wyłącznie** we firmie 2370
**Malwina Rosenman** Lwów, **Jagiellońska 17, tel. 17-25.**
Części zapasowe stale na składzie. — Warunki dogodne. — Zlecenia z prowincji odwrotnie.

**OGŁOSZENIE.**

Urząd miejski w Budzanowie ogłasza konkurs na: 1) sekretarza gminnego, 2) rachmistrza, 3) referenta podatkowego.

Warunki przyjęcia: Obywatelstwo polskie, nieprzekroczony czterdziesty rok życia, oraz wymagane świadectwa kwalifikacyjne.

Płaca wedle umowy.

Kandydaci zechcą zapodać swe udokumentowane podania do dnia 1. maja 1930.

Urząd miejski w Budzanowie.

Burmistrz:
2367 **Gabrjel Szozda.**

**Specjalną maszyną GRĘPLUJE, PRZERABIA i POKRYWA KOŁDRY MATERACE**
**FABRYKĄ POŚCIELI** 22045
**Lwów, UL. KORALNICKA 6.**

22272 **100 zł. nagrody!**
**Zgubiono pierścionek** z brylantem 1/2 karat., okolony djamencikami. Uczciwy znalazca otrzyma 100 zł. nagrody. Zgłosić: Ch. Wander, Nenckiego 10, I. p.

**Samochody „Renault“**
**osobowe, ciężarowe, autobusy, śmieciarki, zamiataczki, pożarnicze, części składowe, gumy, smary — okazyjnie do sprzedaży** 22267
**„PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4.**

**NA SEZON WIOSENNY i LETNI**
zaopatrzyłem skład w ogromny wybór konfekcji dziecinnej, jedwabi, bielizny damskiej i dziecinnej, pończoch, parasoli i wszelkich dodatków do krawieczyzny.
— — **CENY BARDZO NISKIE.** — —
**MAKS GOLDBERG, Lwów,**
**ULICA HALICKA 9. — TELEFON 42-51.** 2365

**ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I STACJA KLIMATYCZNA**
**ZEŁEMIANKA-ZDRÓJ**
w Karpatach, na linji Lwów-Stryj-Ławoczne na wysokości 500 mtr. n. p. m. Stacja kolejowa w miejscu. Kąpiele naturalne w solance żelazisto-jodowo-bromowej (a la Iwonicz). Przy Zakładzie pensjonat o 60 urządzonych pokojach z całem utrzymaniem.
**Otwarcie sezonu 15. maja.**
**ZAKŁAD ZDROJOWY ZEŁEMIANKA**
**pow. Hrebenów.** 2375

**BIJCIE SZKIEŁKA!**
**Dnia 28. b. m. wstawia bezpłatnie** 2356
**GUTTERMAN, Sykstuska 14.**

**NIE!**
kupujcie **prezerwatyw** ani żadnych innych artykułów ochronnych nim nie otrzymacie najnowszego cennika z 5 różnemi wzorami za zł. 2·50 w znacz. poczt. **Niebywałe nowości w tej dziedzinie** — wysyłka pocztą zupełnie dyskret.
PERFUMERJA
**S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7 (dom własny). 2098

**Kupno-Sprzedaż**

**INDANTHRENY, Flammee** na FIRANKI nadeszły. — WANK, plac Marjacki 5 — I. piętro. 1788

**WAŻNE dla właścicieli tartaków!** Do nabycia: 1 **trak** 30-calowy w bardzo dobrym stanie; **Wały transmisyjne; Cyrkularki** i inne części składowe urządzeń tartacznych. Listy pod **„Korlu“** do Adm. Wieku. 21263

**KUPIMY KOCIOŁ PAROWY** używany, w dobrym stanie, 120 M2 pow. ogrz., nie zredukowany. Zgłoszenia do Admin. pod „Korlu“ 21562

HARMONJUM jedno głosowe, prawie nowe, okazyjnie sprzeda „Moniuszko“, Zimorowicza nr. 10; 21689

PARCELA 100 sążni obok Zamku strona Zniesienia za 600 dol. Wiadomość Różycki, Wołyńska 8. 21743

WIĘKSZĄ ilość makulatury sprzeda Biuro Buchsbaumowej, Lwów, Hetmańska 22. 22091

ŁÓŻKO wiedeńskie, umywalka, okazyjnie sprzeda Zakład dentystyczny ulica Murarska 9. 22222

**WÓZKI** dziecinne własnego wyrobu najtaniej poleca E. KIK, Pasaż Mikolascha 20855

# Soki naturalne

specjalność: **Oranżada i Cytrynada marki „Esco" (Hobé)**

poleca hurtownie Fabryka przetworów owocowych **Stettner i Ska** Lwów, UL. BRAJEROWSKA BOCZNA 4. 4. Cenniki i wzory na żądanie. 2143

**ZIÓŁKA ŻOŁĄDKOWE FRANGULIN**

Znakomicie działają na odtłuszczenie, obstrukcję i na przemianę materji. Ułatwiają trawienie, usuwają cierpienia wątroby, nerek i kamieni żółciowych. Leczą reumatyzm, artretyzm, rozpuszczają kwas moczowy i czyszczą krew.

**Główny skład:**
**APTEKA SOMMERSTEINA**
**Lwów — Janowska 2.** 19826

# Żylaki

usuwa się pewnie przez noszenie specjalnych pończoch gumowych z Specjalnego Składu Wyrobów Gumowych, Chirurgicznych i Higjenicznych

**S. FEDER**
**Lwów, Sykstuska 7.**
CENNIKI BEZPŁATNIE. 1879


## LOKALE

LOKAL sklepowy do wynajęcia na jakikolwiek interes. Wiadomość: Janowska 48, Wędliniarnia. 21814

POKÓJ umeblowany wynajmę z wiktem, fortepian osobom na stanowisku. Ul. Podwale 9, m. 14. 21737

2 POKOJE umeblowane — ewentualnie kuchnia od 1. maja do wynajęcia. Ulica Zadwórzańska 37, willa, — telef. 154, osobne wejście — komfort, dużo słońca. 21846

POKOJU z kuchnią poszukuję, zapłacę czynsz z góry lub odstępne. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Suche". 21894

POKÓJ do wynajęcia z osobnym wchodem. Potockiego 47, I. piętro na lewo. — 21540

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, wynajmę od maja katolikowi. Zyblikiewicza 41, I. p., drzwi 7. — 21482

3 POKOJE, przedpokój, kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia. Wiadomość portjer, Kopernika 4. 21805

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia. Królowej Jadwigi 22, parter, drugie drzwi na prawo. 22086

UCZEŃ niższego gimnaz. — znajdzie bardzo dobre pomieszczenie przy rodzinie kulturalnej, willa w ogrodzie, zdrowa okolica, towarzystwo rówieśnika; warunki przystępne. Listy pod „Uczeń" do Adm. Wieku. 22012

LOKAL przemysłowy, słoneczny, suchy, jasny, komfort zaraz do wynajęcia; Żółkiewska 59, gospodarz. 22146

DLA poważnego Pana do wynajęcia pokój frontowy, umeblowany, łazienka, telefon do użytku. Listopada 11 B, II. p., m. 12. — Od 3—5. 21533

DUŻY pokój, front, zaraz do wynajęcia. Reja nr. 8, I. p., na prawo. 21739

POKÓJ frontowy osobne wejście z utrzymaniem Zyblikiewicza 22 parter. 22282:

POKÓJ balkonowy wykwintne utrzymanie od 15 maja Gehronek 4 a, 3 drzwi. 22279

DWA pokoje elegancko urządzone, łazienka, zupełnie niekrępujące wejście, solidnym wynajmę. „Wytworne" Administracja. — 22269:

AKADEMICKA — piękny frontowy pokój, telefon, łazienka, dla zamożnych. Listy Administracja pod „Akademicka". 22291:

POKÓJ umeblowany pełny komfort z użyciem łazienki, zamożniejszemu zaraz do wynajęcia. Od 1 do 7 Domagaliczów 9, II. p. na prawo. 22289:

KOMFORT pokój umeblowany, niekrępujący, z użyciem kuchni odstąpię — ewentualnie dwom panom; Teatyńska 33/III. 22273:

OSOBNY pokój na jedną lub dwie osoby; — Gołąba cztery, drugie p. na lewo. 22284:

POKÓJ z klatki umeblowany elektryka od pierwszego maja do wynajęcia. Zaj ji 12 parter. 22252:

POKÓJ oddzielne wejście, utrzymanie: Zygmuntowska 11 a, I. p. chrześcijanka. — 22253:

PODURZĘDNIK kawaler, poszukuje mieszkania z wiktem blisko dworca głównego, najchętniej u wdowy. Ryszka Jan, Urząd Celny, Lwów. 22234:

LOKAL na warsztat do wynajęcia od 1. maja. Kordeckiego 41. 22194

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Akademicka 11, II. schody, parter. 22145:

POKÓJ do wynajęcia przy ul. Głowińskiego 1. 29, na I. piatrze, drugie schody. 21810:

**We Lwowie w śródmieściu**
OBSZERNY 4-POKOJOWY
**LOKAL FRONTOWY**
na 1 p. (lub 2 lokale 2-pokojowe) na biura handlowe lub kancelarje — wprost u gospodarza zaraz do wynajęcia bez odstępnego i bez czynszu z góry. Tylko dla chrześcijanina. Zgłoszenia pisemne pod „Małopolska" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 22276

POKÓJ umeblowany do wynajęcia; Murarska 48, I. p. lewo. 22263:

POKÓJ jasny, frontowy z utrzymaniem lub bez dla panów. Gródecka 57, I. p., H. P. 22221:

Z KLATKI schodowej pokój do wynajęcia. Królowej Jadwigi 23, drzwi 10; 22238:

POKÓJ bezwzględnie niekrępujący w śródmieściu, dla 2 pań od zaraz poszukiwany. Listy pod „Niekrępujący" do Administr: Wieku. 22241:

POKÓJ umeblowany, bardzo ładny do wynajęcia — dla dojeżdżającego. Ossolińskich 13, I. p., na lewo 22242:

WYNAJMĘ, zamienię lub odstąpię 2 pokoje, przedpokój, kuchnia ze staremi meblami przy Jabłonowskich, oficyny, III. p. na podobne bez mebli, nie wyżej I. p., dzielnica I. — IV., VI. Listy do Admin: Wieku pod „Czynsz umiarkowany". 22249:

POKOIK z utrzymaniem do wynajęcia. Teatyńska 9, dozorca wskaże. 22229:

LOKAL 2 do 3 pokojowy na biuro poszukiwany od dnia 1. maja w centrum miasta. Listy do Admin: Wieku pod „Związek". — 22043

LOKAL sklepowy, 2 ubikacje, w śródmieściu — do odstąpienia ewent. na biuro. Listy pod „200" Adm: Wieku. 22216:

## Wolne posady

FRYZJER damski Józef Haberman, Mikołaja 1. 3, poszukuje praktykantki z początkami. 21835

PANIENKĘ poważną, — zdolną do czynności kasowych, z dobrymi poleceniami (nie palącą papierosów) poszukuje handel delikatesów we Lwowie od 1. maja. Listy pod „Pracowitość" do Admin. Wieku. 21849

SZWACZKA poszukuje biegłą bieliźniarkę i podręczną. Żółkiewska 18. 21955

KUCHARKĘ dobrą i uczciwą do 25 osób na letnisko do pensjonatu poszukuję. — Zgłoszenia Głęboka 21, Zawadzki między 5—6. 21754

PODRĘCZNE i dziewczynka do nauki zostaną przyjęte. Asnyka 7, w podwórzu, III p., drzwi 10. 21528

PANIENKA do nauki potrzebna, otrzyma początkowe wynagrodzenie. „Małgorzata", Batorego 34, — II. p. 21552

MODNIARKA samodzielna pierwszorzędna siła i dziewczynka do nauki zostaną przyjęte. Salon mód Gepert, Fredry 9. 21827

GITARZYSTY i mandoliniści na wyjazd z Teatrem poszukuję od zaraz. Listy pod szyfrą J. K. do Adm: Wieku. 21817

DOCHODZĄCA młoda z go towaniem potrzebna. Grabowska, Kalecza 4, I. p. — 21825

PODRĘCZNE i dziewczynkę do nauki, katoliczki do sukien przyjmę zaraz; robota stała. Ul. Marcina nr. 24 B, parter na lewo. 21870

CHŁOPAK do terminu elektromonterskiego zostanie natychmiast przyjęty. Firma „Technika" Lenartowicza 12. 21873

DAM posadę biurowa stała za pożyczenie 600—800 zł. na pół roku. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Admin. Wieku. 21968

SŁUŻĄCE z dobremi świadectwami, umiejąca gotować, do dwojga osób poszukuję. Friedmanowa ul. Kilińskiego 1. I. p. 22185:

OSOBY starszej do wszystkiego z dobrem gotowaniem poszukuje stolarnia, Ossolińskich 9. 22118

ZDOLNA krawczyni do poprawek zostanie przyjęta. Bcia Karel, Jagiellońska 7. 22121

UCZNI do ślusarstwa — przyjmie fabr. mebli żel. Procko, Lwów, Terejarska l. 10. 22138

PRZYJME służącą na wyjazd do dzieci z praniem; Inż. Słowik, Lwów. Żółkiewska 94. 22144

POSZUKUJĘ służącę do wszystkiego, która dobrze gotuje. Willnerowa. Skarbkowska 35. 22239:

DO zastępstwa potrzebna siła biurowa, może być młodszy emerytowany urzędnik rachunkowy. Urzędowanie dwurazowe, warunki skromne. Listy do Admin: Wieku pod „Zastępstwo". 21807

OGRODNIK Polak, bezdzietny, starszy, potrzebny do dworu do ogrodu małego; posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia Suchowola koło Lwowa, przystanek w miejscu. 22085

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna. Łyczakowska nr. 34, drzwi 7. 22021

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego, uczciwej, z dobremi świadectwami, umiejącej dobrze gotować — do dwóch osób od 1. maja. Zgłaszać się: Potockiego 60 I. p., mieszkanie 3, od godziny 5—8. 22062

ADWOKAT poszukuje maszynistki. Listy do Admin. Wieku pod „Bardzo biegła". 22053

**CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza — Warszawa, Żórawia 42 — 2. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów.** 1838

DZIEWCZYNA, umiejąca doskonale gotować, zostanie przyjęta. Dr. Begleiter Sykstuska 15. 22248:

CHŁOPCA lub dziewczynkę do sklepu bławatnego, poszukujemy. Petersil, ul. Piekarska 5. 22232:

KUCHARKA dla dwojga osób poszukiwana, tylko dobrze polecona z dobremi świadectwami. Zgłoszenia między 5—6, Lenartowicza nr. 12, I. p., na prawo. — 21872:

MASZYNISTA drukarski z długoletnią praktyką przy maszynach płaskich i amerykankach, zostanie natychmiast przyjęty. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Drukarnia. Janowska 31. 22237

DZIEWCZYNKA do nauki krawiectwa ewent. płatna. Kościuszki 18, II. piatro — Poleiner. 22246:

DZIEWCZYNKĘ do nauki krawieczyzny poszukuję. — Zyblikiewicza 2, I. piatro, na lewo. 22187:

PANNA do dzieci potrzebna. Zgłoszenia od g. 3—5 Mohr, Podleskiego 9. dentysta. 22191:

PRAKTYKANTA lub praktykantki poszukuje zakład dentystyczny Mohr. Podleskiego 9. 22192:

POSZUKUJĘ zdolną wykańczarkę do konfekcji męskiej. Trink. Szkarpowa 3; 22209

UCZCIWĄ dziewczynę do wszystkiego poszukuję. Z. Chrzanowskiej 11. II. p. — Barnikowa. 22210

AGENTÓW katolików do zbierania zamówień poszukujemy; fachowość niekonieczna. zarobek około 500 zł. zdolnym stała gaża. — Lwów, 3 Maja 5. (trzecie drzwi lewe. w podwórzu). 22157:

WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW prosimy o kontrolowanie wyszkolenia oraz żądanie okazywania dyplomów inżyniera Froma — przyjmując nowych szoferów. Lwów, Lelewela 3 — (przy Akademickiej). 21630:

POSZUKUJĘ porządnej — dziewczyny, zdrowej i solidnej do zajęcia się pomocą przy dziecku 4 miesięcznym i pomocą przy gospodarstwie. Zgłoszenia ze świadectwami od 6—8 wieczorem Dammowa ulica Ochronek 9 A, I. p. 22016.

PRZYJMĘ zdolne bieliźniarki. Donner, Tatarska Nr. 2 A. 22009

MŁODA panienka do 5—letniej dziewczynki na cały dzień zostanie przyjęta. Rischeles, Jagiellońska 11, sklep. 22008:

PRAKTYKANT intel. potrzebny. Sklep spożywczy, Kochanowskiego nr. 22. — 21994:

ZDOLNA manicurzystka — zostanie zaraz przyjęta; Fryzjer, Jagiellońska 18. — 22271:

BUFETOWIEC i chłopak do praktyki do pokoju śnia dań, Łyczakowska 17 potrzebny. 22285

DZIEWCZYNA lub chłopiec do kuchni potrzebny; Sykstuska 21 Cukiernia. — 22288:

POKOJÓWKA do wszystkiego z dłuższemi świadectwami potrzebna; Barska l. 1 (Gródecka 72) I. p. u lekarza. 22287:

ŚLUSARNIA, Zamojskiego l. 3 — przyjmie płatnych chłopców do nauki. 22290:

STARSZA służąca umiejąco gotować tylko z pierwszorzędnemi świadectwami zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia między 2-4 Mütler, Tarnowskiego 3. — 22270:

POTRZEBNA służąca do lat 40 tu do dwoje osób z gotowaniem i praniem znająca i lubiąca gospodarstwo wiejskie z długoletniemi świadectwami. Zgłaszać się od 3—5 popołudniu Janowska 72, do właścicielki. 22265

KASJERKĘ poszukuje. — Zgłoszenia między 18—21 w aptece Karola Augensterna Lwów. Krasickich 20. 22261

PRZYJMĘ dochodzącą rano dziewczynę do dwuletniego dziecka. Snopkowska l. 40. Doplaga. 22255:

INTEL. wychowawczynię izraelitkę do dwóch chłopców z pomocą w nauce poszukuje. Hölzel. Piekarska nr. 1 C. 22236:

DOZORCOWA służąca do jednej osoby, domek parterowy, całe utrzymanie i pensja. świadectwa potrzebna. Łyczakowska 87 do właścicielki. 22201:

STRÓŻA nocnego, najchętniej inwalidę przyjmie młyn Jedlin i Syn, Janowska 115. 22202

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, z świadectwami, zostanie natychmiast przyjęta. — Raps. dentysta, Sykstuska nr. 14. 22204:

ZDOLNE robotnice do klejenia woreczków papierowych zostaną natychmiast przyjęte do Fabryki Wyrobów Papierowych Jarowska 31. 21318

INŻYNIER FROM RADZI zastanowić się przed wyborem Kursów szoferskich oraz zaprasza do zwiedzania szkoły. Lwów, Lelewela 3 (przy Akademickiej 21634:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobremi świadectwami — poszukiwana. Ul. Krakowska 16, I. p. 22213:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna do jednej osoby. Zgłoszenia: Boimów nr. 18, II. p., między 8—9 rano. 22214:

POSZUKUJĘ dziewczynę do 5-letniego chłopczyka. Wiadomość: Kostanowiczowa, Niemcewicza 42, I. p., ganek. 22215:

INTEL. panienkę z szyciem, żydówkę do 5-letniej dziewczynki poszukuję. — Wiadomość Plac Zbożowy 1 róg Słonecznej. 22219:

PANIENKĘ do rocznego dziecka z poleceniami poszukuję. Hay, Źródlana 27, I. p. 22220

FRYZJERSKI pomocnik — zdolny, zostanie zaraz przyjęty. Fryzjer, Piekarska 5 22225:

POSZUKUJĘ podręczną i dziewczynkę do nauki. — Krawczyni Oblerowa, ulica Asnyka 11 A. 22108:

FRYZJER A. Seifer w Złoczowie, poszukuje zdolnego pomocnika. Posada zaraz do objęcia. 2323

PANNĘ do samodzielnego prowadzenia Księgarni Pocztowej, z małą kaucją — poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia „Lot", Przemyślany. 2319:

ZRĘCZNE panienki do szycia poszukuje pracownia Wronowskich 15. 22179:

UZDOLNIONA w krawieczyźnie potrzebna M. z Bedkowskich Huget. Mikołaja 11. 22180:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, dobrze gotująca przyjmę; Zgłoszenia: Kopernika 14, drzwi 5, od piątej popołudniu. 22181:

ZDOLNI, intel. agenci i agentki, znajdą wysoki stały zarobek. Wiadomość: Kopcowa 4, II. p., godz. 4—6 wiecz. 22183:

POSZUKUJĘ kapelę muzyczna do restauracji. Lwów Listopada 11. 22184

ENERGICZNY akwizytor poszukiwany. Rentschner, Legjonów 37. 21463:

POTRZEBNA służąca na wyjazd dobrze polecona. Kochanowskiego 77. — parter prawo. 22254:

PANNA uczciwa energiczna, pracowita potrzebna do nauki fotografji tryn, fotograf. Strzyżów 2[illegible]:

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobremi poleceniami; Rothmann. Jachowicza 17/II. 22281:

POSZUKUJĘ kucharki do wszystkiego, Głęboka 8, I. piątro prawo. 22278:

POSZUKUJĘ kucharza zaraz: Gużkowska, Berezowica p. Tarnopol. 2346

ZDOLNE i podręczne w krawieczyźnie damskiej potrzebne zaraz: Sienkiewicza 3, I. p. drzwi 2. 22274

ZDOLNA krawcowa zostanie przyjęta. Zgłoszenia od 8 wieczór, Hirschhorn, ul. Bema 14. 22120:

## RAZ NA WIDELEC!

Wyborną sardynkę norwegską a stanie się ona waszem stałem pożywieniem. Jak wykazały badania, wchodzą w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży, jak i osób dorosłych lub słabowitych w odbudowie ich organizmów.

## Sardynka norwegska

jest więc smacznem i zdrowem daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce. — Nadzwyczajnie pożywne wskutek wielkiej zawartości jodu.

2150

**NORWEGIA**

---

Żądać wszędzie 2267

Jedyny, prawdziwie skuteczny

**POT** 1948

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder **„CSAVE“** pak. Zł. 1., wyłączny skład

**S. FEDER**
**Lwów, Sykstuska 7.**

---

## „OXYFER“

**prepar. żelaza w płynie** dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmania organizm — Cena 3 zł. 50
**Główny skład:**
**APTEKA**
**SOMMERSTEINA**
**Lwów, Janowska 2.**
TELEFON 33-75. 19825

---

## Posad poszukują

SZUKAM posady do Pensjonatu na sezon letni. Listy do Adm. Wieku pod — „Pokojowa“. 21958

KUCHARZ poszukuje posady, zna cukiernictwo i koszerną kuchnię, ekonomiczny. Uprasza o listowną odpowiedź z podaniem warunków pod „Praca“ do Adm. Wieku. 21912

OSOBA starsza szuka posady do jednej osoby do wszystkiego z dobrymi świadectwami. 3-go Maja 7 wiadomość u dozorcy. 21890

OSOBA spokojna, wiek średni, poszukuje posadę jako pokojowa na sezon od 1. maja. Truskawiec lub Jaremcze. Listy do Admin: Wieku pod „Truskawiec“. 21821

RUTYNOWANA wychowawczyni dzieci, poszukuje posady od zaraz. Świadectwa na żądanie. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Zaraz“. 21953

CHŁOPIEC pracowity, ukończona wydziałowa poszukuje odpowiedniego zajęcia. Listy dla „Stanisława“ do Admin. Wieku. — 21851

KUCHARZ poszukuje posady na sezon, spokojnego charakteru. Listy do Adm. Wieku. 21900

POSZUKUJĘ posadę do wszystkiego razem z rocznym dzieckiem, bardzo dobrze gotuję, tylko za utrzymanie. Listy do Adm: Wieku pod „Janina“. 21893

ABSOLWENTKA szkoły handlowej pisząca na maszynie poszukuje praktyki biurowej. Listy do Admin. Wieku pod „Underwood“. 21547

STENOTYPISTKA korespondentka z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością buchalterji i stenografji, poszukuje posady biurowej. Listy do Admin: Weku pod „Wszechstronność“. 21667

DZIEWCZYNKA piętnastoletnia z prowincji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w cukierni, wędliniarni itp. Listy do Admin. W. N. pod „Pojętna“. 21549

NIEMKA poszukuje posady do dzieci na przedpołudnie. Listy pod „Przedpołudnie“ do Admin. Wieku. 22217

SAMODZIELNA krawczyni z krojem, poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Listy pod „Gust“ Admin: Wieku. 22244

OBEJMĘ kierownictwo — działu delikatesowego, restauracyjnego, Kółka rolniczego, magazyniera i t. p. Listy pod M. S. do Adm. Wieku. 22231

SAMODZIELNA krawczyni rutynowana siła, wyjedzie na lato do dworu, na leśniczówkę lub na wieś. — Łaskawe listy pod „Samodzielna Jańcia“ do Adm: Wieku. 21885.

MŁODY pomocnik bufetowy poszukuje posady od 15. maja w miejscu lub na wyjazd. Listy do Admin: Wieku pod „Maj“. 22039

EMERYT zobowiązuje się za udzielenie mu posady biurowej, woźnego, portjera, magazyniera itp. oddać przez pół roku połowę z otrzymanych poborów. Miejscowość obojętna. Listy: Administracja Wieku Nowego pod „Dyskretny“ (P) 9099

PANNA intel. izraelitka — poszukuje posady jako towarzyszka, zarządczyni — lub do pielęgnowania chorych. Listy pod „Najchętniej na wyjazd“ do Adm. Wieku. 22035

INTEL. osoba zajmie się kuchnią, gospodarstwem u jednej osoby. Zosja Wirska, ul. Rzeźbiarska nr. 4. 21999

WDOWA, wiek średni, — znająca się na szyciu, kuchni, gospodarstwie, poszukuje posady na plebanji — dworze lub w pensjonacie. Listy pod „Samotna“ do Adm. Wieku. 21957:

RUTYNOWANA mundantka, znająca język niemiecki, poszukuje posady ew. zastępstwo. Listy do Adm. Wieku pod „Zastępstwo“. 22123:

FRÖBLANKA z językiem hebrajskim i niemieckim, szuka posadę do dzieci na przed lub popołudniu — ewent. przez dzień. Listy pod „Rutyna“ do Admin: Wieku. 22212:

CUKIERNIK starszy z długoletnią praktyką obznajomiony we wszelkich działach, poszukuje posady zaraz lub sezonowo. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Tunego, Drohobycz. 2350:

OSOBA lat 28 poszukuje posady do pensjonatu jako kucharka lub pokojówka. Zgłoszenia do 1 maja Sieniawska 1, S. Sercanki. — 22250:

PANIENKA inteligentna poszukuje posadę do samotnej osoby do 1 maja. Listy da Wieku „Lat 18“. 22251:

---

## Małżeństwa

KUPIEC posiada bogaty i dobrze prosperujący sklep w śródmieściu. Pozna int. starszą pannę lub wdowę z odpowiednim posagiem w celu matrymonialnym. Nieanonimowe listy pod „475“ do Adm. Wieku. 22114

URZĘDNIK lat 34, na stanowisku, mogący zapewnić możliwy byt, poślubi intel. przystojną panienkę, posag niekonieczny. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Młodość“. 22228:

---

## ZGUBY

JULJUSZ Kanagur unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów - Miasto. 22126

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów — Juljan Kronik. 22143

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. — Lwów, ur. 1904 Mielnik Jan 21891

UNIEWAŻNIAM książeczkę inwalidzką wraz z legitymacją na nazwisko Herman Schief valse Rosenberg. 21768

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Antonina Wesołowska, ul. Leona Sapiehy 15. 22189:

---

## ROZMAITE

ZDERZAKI do samochodów oraz resory ma na składzie i wyrabia fabryka powozów i karoserji — **Lickendorf, Żulińskiego 6, tel. 61-10.** 21928

ZAŁOŻONY w roku 1870 Zakład ogrodniczy — Skład nasion Teodora Klimowicza, Lwów, plac Halicki, adres telegraf. Teodor Klimowicz, Lwów. 21803

WZORY haftu kłuję oraz odbijanie kap, firanek z najnowszych wzorów poleca Zakład rysowniczy Koła Polek, Lwów, Sokoła 1. — 21550

AKUSZERKA przyjmuje panie. **Wałowa 27.** Zadzwonić — dozorczyni wskaże. 19779

WYDZIERŻAWIĘ kamieniołomy i piasek pierwszej jakości, 12 km. od Lwowa gościniec. Wiadomość ulica Kopernika 28, Owocarnia. 21881

POSZUKUJĘ dzierżawcy na koncesję tytoniowa. — Wiadomość od 4—6 popoł., Zadwórzańska nr. 23, parter m. 3. 21419.

URODĘ KOBIECĄ konserwuje, odświeża, usuwa braki KOSMEO, Mikołaja nr. 7. Barwienie trwałe brwi. Elektroliza. Manicure. 22048

AKUSZERKA Deutschman przyjmuje panie. Ul. Józafata 3, parter. 22098

**AKUSZERKA Lutkowska,** przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 19628

**LEKARZ-DENTYSTA A. JUNGFER**
**Lwów, ul. Na Błonie 2** (naprzeciw Kopytkowego). Leczenie chorób jamy ustnej. Laboratorjum techniczne. — Ceny zniżone. — Ulgi w spłatach. 1813

PRZYJMIE spólnika (czki) kucharkę lub zarządczyni fachową za gotówkę na sezon letni w parku. Wiadomość: Listopada 27, w podwórzu. 22223:

1—3,000 DOLARÓW ulokuję. Zabezpieczenie hipoteczne konieczne. Listy „Hipoteka“ Biuro ogłoszeń ul. Jagiellońska 7. 22119:

AKUSZERKA Sekuła — przyjmuje panie, Gródecka 49, I. p. 21777

RESTAURACJĘ SEZONOWĄ oddam na rachunek — przyjmę spólnika. Wiadomość z grzeczności Zakład fryzjerski Mantlowej ulica Janowska 4. 21428

**NIEMIRÓW — ZDRÓJ. — Pensjonat I. kat. do wydzierżawienia Polakowi (ce) Zgłoszenia od godz. 11—14, ul. Łyczakowska 24 A, — II. p., drzwi 6.** 21425

PRACOWNJA TRYKOTARSKA Koła Polek, Lwów, ul. Sokoła 1. Wykonuje i przerabia najmodniejsze fasony kamizelek, żakietów, garsonek — oraz wyrabia skarpetki, podrabia pończochy i podnosi oczka. — Przyjmuje wszelkie szycie. 21551

ZAKŁAD fotograficzny Jaremcze przyjmie spólnika (czkę) fotografa (kę) katolika (czkę) z gotówką 500. 2320

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy oraz fabryczne, prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12, Sklep kilimów. 22207:

BACZNOŚĆ krawcy! Zaprowadzony zakład krawiecki z pełną klijentelą w row. mieście na Pomorzu — z mieszk. z powodu choroby do oddania. Bronisław Roze, mistrz krawiecki — Wąbrzeźno, Pom. ul. Kolejowa 23. 2347:

STANOWISKO samodzielne, niezależne, możesz uzyskać kupując los I. kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3Igo Maja nr. 23. Zamów, zapłacisz po otrzymaniu losu. 2248

TENNIS! Odstąpię godzin porannych, zamieniam, trenuję. Mikołaja 17, parter. 22218:

KTÓRY szlachetny gorliwy katolik chce zostać ojcem chrzestnym przyszłego neofity inteligentnego, zdolnego sześcioletniego chłopczyka, poda łaskawie swój adres do Administracji Wieku Nowego pod „Neofita“. 22283

---

## NAUKA

SZKOŁA TAŃCÓW pod kierownictwem Brysiowej i syna **Stow. „SKAŁA“ ul. Mickiewicza l. 28, I. piętro** chcąc dać możność szerszej warstwie młodzieży wyuczenia się tańców modnych otwiera obecnie kursa ulgowe niższe i wyższe w 12 lekcjach b. r. kursa ulgowe, niższe i wyższe w 12 lekcjach po 15 zł. — Wpisy: wtorki, czwartki i soboty od godz. 18—20. 21729

WPISY przyjmuje się na 2 mies. kurs kroju i szycia prowadzony w pracowni „Salezjańskiej“ ul. Skrzyńskiego l. 18, I. p. 22078

RUTYNOWANA nauczycielka udzieli lekcje francuskiego, konwersacji i korepecetycji do szkół. Ulica Murarska 7, II. p. 22106

---

## KURSY SAMOCHODOWE

**inż. ALEKSANDRA JUHREGO** 22275
**ulica Kopernika l. 54. — Telefon 68-60.**
**DLA ZAWODOWCÓW i AMATORÓW.**
Sala wykładowa, garaże, warsztaty na miejscu. Opłata ratami. Ulgi niezamożn. Wpisy codzien.

---

W BANKACH Zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 22160

WAŻNE dla panów Masarzy! Nadeszły stalki, noże, wszelkie najnowsze maszyny oraz przybory rzeźniczo masarskie najlepszych fabrykantów. Specjalne maszyny do krajania szynek światowej marki Graff Witten Ruhr. Dogodne warunki spłaty. Na żądanie prospekta. „LIPSIA“ — Lwów, Janowska 36. telefon 67-05. 22240:

POSZUKUJĘ arkusz trafikowy. Listy pod „Zygzak“ do Adm. Wieku. 22200:

**AKUSZERKA Wagnerowa** przyjmuje panie na czas słabości. **Sobieskiego 30** — parter. 19778

OD 1-goo maja nowy dwumiesięczny kurs stenografji oraz buchalterji. Maszyny różnych systemów. „Ecole Francaise“ Batorego 34. 22135

DO PRAWNICZYCH egzaminów i rygorozów przygotowują kwalifikowane siły. Ul. Strzelecka dziesięć I. p., (naprzeciwko Izby Rękodziel.). 21709

SEMINARZYSTKI mogącej udzielać początków gry na skrzypcach do ucznia szkoły powsz. poszukuję. — Zgłoszenia pod „Rawicz“ do Admin. Wieku. 21755:

PIERWSZA Konc. Szkoła kroju i szycia „Stefanja“ przyjmuje wpisy. Szaszkiewicza 6. 22230

UDZIELAM lekcje wchodzące w zakres szkoły powszechnej. Listy do Adm. Wieku pod „Gimnazjalistka“. 22156:

Specjalista akuszer, ginekolog, operator

**Dr. Jan Kilar** 20252

Lwów, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51—62.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki

**Dr. Henryk Spund-Fischer**

b. długoletni lekarz (asyst.) i zastępca dermatologa w BERLINIE, PRADZE i WIEDNIU — ordynuje: LWÓW, **pl. Marjacki 10** II. p., drugie wejście Sobieskiego l. 2

**Poczekalnie separatkowe.** Telefon 51—68. 20831

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

**Dr. FELIKS HAHN** 19692

LISTOPADA 30. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki

b. Sek. Państw. ordynuje Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** od 12—6

**pl. Halicki 7,** tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 1866

**Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA**

ord. w chor. wener., skórn. i kosmet. **dla kobiet,** PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centr.). **Telef. 31-30. Lampa kwarcowa, djathermia.** 1865

**Dr. ZOFJA WEPPER** Janowska 26. Telef. 25—19.

Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje est. zmarszczek. Lecz. żylaków. Diatermja. 20010

Specjalista chor. wener. i skórn. oraz kosmetyki

**Dr. Schwarz** ul. Słowackiego 4 (naprz. gł. poczty) — Telef. 16-61.

Usuwanie plam, brodaw., włosów, znamion. 20196

**Leczenie żylaków. Diatermia. Lampa kwarcowa.**

# FRANZENSBAD

## W CZECHACH.

**Pierwsze światowe zdrojowisko borowinowe.**

**Słynne uzdrowisko dla chorób kobiecych i chorób serca.**

**Źródła obfitujące w kw. węglowy; wybitne solanki glauberskie.**

**Leczenie chorób krwi, gośćca, skazy moczanowej, otyłości, zaparcia.**

**Z początkiem i końcem sezonu znaczna zniżka cen kąpielowych, mieszkań i utrzymania.**

**Prospekty i informacje wysyła na żądanie KURVERWALTUNG.** 1791

# MEBLE

**WSZELKIEGO RODZAJU**

od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych **na spłaty do 1½ roku sprzedaje każdemu bez poręczyciela,** także na prowincję 1961

**DOM MEBLOWY „SILESIA"**

**Lwów, Piłsudskiego 27. Telef. 85-92.**

## Kupno-Sprzedaż

DAMSKI firanki i kapy zestawia przy zakupnie materjałów do tychże — **WANK, plac Marjacki l. 5, I. p.** 1787

KAMIENICA 3 piątrowa, komfort, za 5,500 dolarów okazyjnie do sprzedania. **„Mrówka", Wałowa nr. 2,** telefon 55-07. 22245

FOKSTERJERA czystej rasy młodego kupię. Ulica Ochronek 7, drzwi nr. 5; 22064:

MOTOCYKL F. N. 500 cm. prawie nowy do sprzedania. Ulica Pijarów nr. 47, godz. 5—6. 21990:

UBRANIE sportowe jasne i wizytowe czarne, sprzedam. Klonowicza 16, mieszkanie 5, od 3—5. 22188:

LODOWNI konserwatory — dla Panów Cukierników do nabycia w Fabryce Różyckiego, Wołyńska 8. 21742

**PIANINA** nowe od **2.200 zł.** na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. **Nowacki i Ska, ul. Piłsudskiego 17.** 1951

APARAT kinowy „podwójny" marki „Patecemena" z wolnej ręki na bardzo dogodnych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość codziennie u firmy St. Gawrzewski i Ska, Lwów, Batorego l. 32; 22090

**RÓŻNE MASZYNY do szycia, wysprzedaję, także na raty.** Sklep Komisowy ul. Piłsudskiego l. 11. 19088

ZA ZŁOTO, SREBRO, — brylanty, płaci najwięcej, Oswald Mandl, Sykstuska nr. 33. 21006

MASZYNA Singera krawiecka, mało używana, okazyjnie do sprzedania. Ulica Wałowa 5, Lwów, II. p., Pajora. 22067

FAETONIK otwarty, używany, oraz nowy wózek do sprzedania. Liekendorf ul. Żulińskiego 6. 21927

KUPIĘ zaraz około 5 morgów gruntu obok stacji kol. w odległości najwyżej 40 klm. od Lwowa. Zgłoszenia: W. Dąbrowski ulica Kosynierska 1, telef. 75-76. 21471

JADALNIA, SYPIALNIA, salon do sprzedania. Głęboka 10, I. p., na lewo od 11—12 i 3—4. 21432

10,000 CEGIEŁ loco piec „Sygniówka", sprzeda okazyjnie Rentschler, Legjonów 37. 20180

FORTEPIAN do nauki wiedeńskiej firmy za 600 zł. sprzedam. Ormiańska 12 — sklep. 21905

Z POWODU wyjazdu zaraz do oddania sklep frontowy przy ruchliwej ulicy oraz wydzierżawię koncesję modniarską. Wiadomość Kessler, Łyczakowska nr. 19 A 22224:

SPRZEDAM motor „Bierlet" 4 cylindrowy, kierownica i karoserja. Kordeckiego 41 u gospodarza. — 22193

PARCELKĘ dwu frontową sprzedam. Wiadomość: Cybulska, Kordeckiego nr. 5, w sklepie. 22199

KUPIĘ KASĘ ogniotrwałą wiedeńską Werth. niedużą. Listy pod „Kasa" Admin: Wieku. 22206

MOTOCYKL z wózkiem Harley — Dawidsohn 12 H. P. ze światłem elektrycznem, 2,000 zł. gotówką. Wiadomość: Feuerstein — Plac Solskich nr. 21. 22211

MASZYNY do pisania używane sprzedaję — wypożyczam. Kolesza, Sykstuska l. 10. 22166

OKAZYJNIE do sprzedania: witrynka mahoniowa Empire, 2 fotele i stoliczek Empire, salon orzechowy Biedermajer, szafy antyczne, komoda antyczna z sekretarzykiem, mała kanapka Biedermajer, stoliki pojedyncze, fotele i krzesełka i kilka dywanów perskich w Domu Sztuki, Akademicka 14, parter na prawo. 22170

JAJA wylęgowe, indycze, kurze brahmaputry i liliputy, kuropatwiarki włoskie sprzedaje Janowska 72 właścicielka. 22264

LEKARSKIE płaszcze — zwyczajne i **fartuchowe** — najtaniej „Pallium", Ormiańska 3. Telefon 54-24. 22260

FORTEPIANY do nauki tanio sprzedaję — wypożyczam. Kolesza Sykstuska 10 22167

KAMIENICA willa nowa. Cała wolna. Listopada. — Wolna od przenośnej. 10.500 wkład 5.500. Jednopiętrówka, 2 pokoje komfort wolne, 240 sążni ogrodu. Boczna Listopada 6.300 wkład 4.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 21976

NOWY gramofon szafkowy czterdzieści płyt tanio — sprzedam. Kochanowskiego nr. 64, parter lewy. 21981

INTROLIGATORSKĄ maszynę do szycia drutem okazyjnie sprzedam. Wiadomość Rohatyn, Rynek 43. 22107

WILLA o pięciu ubikacjach cała wolna na Kleparowie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Pasażu Mikolascha u fryzjera. 22151

DWIE KROWY mleczne — do sprzedania. Ul. Nowej Rzeźni 16, Lwów. 22037

MEBLE najrozmaitsze, solidnie wykonane — poleca SPÓŁKA RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawniej Miejska Wysława, Lwów, Plac Halicki 10 w podwórzu. 21904

SPRZEDAM samochód czterosobowy po generalnym remoncie okazyjnie. Wiadomość „Lumen" Marjacki 4. 21984

FIAT 503, prywatny, po ogólnym remoncie, zaraz do sprzedania. Schmidt — Lwów, Sapiehy 57. 21938

PARCELA do sprzedania przy drodze Lubieńskiej. Wiadomość Gródecka 147 u fryzjera. 22263

**ROCZNIE 8 CIĄGNIEŃ**

najbliższe już 1-go maja ma grupa, złożona **z 1 dolarówki i 1 premjówki.**

Obie razem kosztują u nas **264 zł.** w 22 ratach po 12 zł. — Lista ciągnień bezpłatnie.

**Główne wygrane 40.000 dol., 200.000 zł., 8.000 dol., 50.000 zł.** itd. itd.

**DOM BANKOWY**

**SCHÜTZ i CHAJES Lwów.** 2353

OKAZYJNIE do sprzedania gabinet mahoniowy wiedeński, gabinet orzechowy, klubowy garnitur kryty skórą wołową w Domu Sztuki, Akademicka 14 w parterze na prawo. 22169

ZIMNAWODA parcele budowlane niedaleko dworca. Dwuletnia spłata. Rutowskiego 7, Notarjat. 22292

PARCELA budowlana przy ul. Kordeckiego do sprzedania. Wiadomość: Restauracja, Trybunalska nr. 12; 22056

AUSTRO — DAIMLER w doskonałym stanie, okazyjnie za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Ziemiałkowskiego 8, tel. 81-59, — Cygowa. 22030

**KORONKI — KOŁNIERZYKI**

we wielkim wyborze — **najtaniej** 2069

**„WENECJA" — ulica Boimów l. 19.**

ŚLUSARNIA, Zielona 50 — ma do sprzedania wózki żelazne dla piekarń mechanicznych, 1 dużą wiertarkę nożną dla ślusarzy z prowincji. 22054

SALONY MAHONIOWE i jadanie, poleca najtaniej pracownia stolarska J. Iwanowicz, Zielona nr. 82; 22047

KUCHNIA gazowa czteropłomienna w bratrurami i kociołkiem mosiężnym bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość Krzysztofowicz Lwów, Legjonów 1. 22277:

ROWER DAMSKI, prawie nowy, PATEFON i skrzypce do sprzedania. Lwów, Szeptyckich 5, II. piątro, m. 11. 21886:

**PARCELE w Kulparkowie**

5 minut od tramwaju, tanio do nabycia. — Wiadomość: KAROL, Teatyńska 9, od 2—4. 22013

DRUKARNIA BIUROWA **„Rodethal"** w dobrym stanie wraz z kilku pismami, kasztami i przyborami na taśmę i farbę okazyjnie do nabycia u firmy Domiczek, ul. Kościuszki nr. 6. 22226

KIOSK z trafiką sprzedam Hirschfeld, Janowska 30; 22129:

PARCELĘ z drzewostanem w Brzuchowicach blisko stacji, piękne położenie — sprzedam. Wiadomość Nowa Reklama, Batorego 26. 22280:

INSTRUMENT do ścisłej niwelacji — okazyjnie do sprzedania; Zegarmistrz — Sobieskiego 4, Mildner. — 22140

**POLECAM NA DOGODNE RATY**

**MASZYNY do SZYCIA ROWERY, GRAMOFONY i Płyty**

**LEONARD WANKE**

**Lwów, Krakowska 16.** 2354 **Telefon 46—18.**

PSA młodego rasowego — bernardyna, szkota lub podobnego kupię. Zgłoszenia: Zofji 59. 22247

KUPIĘ Dobermana brązowego, młodego. Listy „Doberman" Biuro ogłoszeń — Jagiellońska 7. 22227:

*Wydajność*

kawy zależna jest od zawartości w niej ekstraktów. Pod tym względem bezkofeinowa, całkowicie nieszkodliwa kawa Hag w zupełności dorównuje innym najlepszym gatunkom kawy ziarnistej. Pod względem łagodności, co nie ma nic wspólnego z wydajnością, jest kawa Hag niedoścignięta, a to przez usunięcie niestrawnego wosku kawowego.

KAWA HAG CHRONI SERCE

1546

„BON MARCHE“ 2309 Paryż-Lwów poleca najmodniejsze modele sukien i kompletów dams., Lwów, pl. Marjacki 5

OBUWIE luksusowe i praktyczne po cenach zniżonych — sprzedaje tylko przez miesiąc kwiecień
Magazyn obuwia „KRACHA“ Lwów, Halicka 15 (Tanio, — bo w podwórzu) 2027

# Zarząd Banku reparacyjnego.

Rada nadzorcza Banku reparacyjnego w Bazylei wybrała generalnym swoim dyrektorem Francuza, **Quesnaya** (ryc. z prawej strony w górze). Wiceprezesem Rady nadzorczej został niemiecki delegat **Dr. Melchior** (ryc. z lewej strony w dole). Prezesem Rady nadzorczej został wybrany prezes nowojorskiego „Federal Reserve Bank“ **Mac Garrah** (ryc. z lewej strony w górze) a drugim wiceprezesem Rady angielski delegat sir Charles **Addis** (ryc. z prawej strony w dole).

## LOKALE

POKÓJ frontowy, słoneczny, dla panów lub pań do wynajęcia. Traugutta 1, 9, I. p., drzwi nr. 4, od 4—8. 22081:

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. Łyczakowska 64 podwórze prawe, parter. — Oglądać 9—12 i 3—5. 22060:

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dla jednego lub dwóch panów ukraińców zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 6, drzwi 20. 22059:

POKÓJ dwu osobowy elegancki, z utrzymaniem dla jednego pana. Bogusławskiego 16, parter lewy. — 21998:

ZA mieszkanie posprzątam lub za utrzymanie. Listy pod „Pewność“ do Admin: Wieku. 21996:

POSZUKUJĘ 2 pokoi, kuchnia, komfort, za rocznym czynszem. Listy pod „Bankowiec“ do Administ. Wieku. 21993:

POKÓJ słoneczny z łazienką dla starszego pana lub pani do wynajęcia. Zgłoszenia: Zyblikiewicza l. 24, II. p., m. 13, między 4—6. 21949

DWA pokoje umeblowane z komfortem, z prawem użycia kuchni od 1. maja do wynajęcia. Janowska 52 Wilman. 22197:

U SAMOTNEJ osoby — dla kawalera mieszkanie zaraz do wynajęcia. Ul. Krótka nr. 11. parter. 22198:

POKÓJ umeblowany dla 1—2 studentek z lepszego domu ewent. z wiktem — wynajmie Fischowa. Żółkiewska 30, I. p. 22205:

ŁADNY pokój wynajmę zaraz. Sodowa 6, II. piętro 22208

POKÓJ kawalerski, osobne wejście, odnajmę 1 panu. Sakramentek 30, dozorca wskaże. 22190:

POKÓJ duży, frontowy — elegancko umeblowany, do wynajęcia od 1. maja. Ul. Tarnowskiego 18, prawy parter. 22235:

DWA pokoje na biuro z urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość: Sykstuska 8; 22233:

KOMFORTOWY dwu osobowy słoneczny pokój paniom wynajmę. Dąbczańskiej 7, drzwi XV. boczna Ossolińskich. 22243:

POSZUKUJE się skromnego pokoju od zaraz dla pań. Wiadomość: Krasickich 7, Szwalnia. 22182:

SAMOTNA wdowa wynajmie zaraz pokój z balkonem, frontowy. Łazienka, fortepian do dyspozycji. — Proksch, Modrzejewskiej nr. 12, II. p., od g. 11—5; 22186:

LOSY
I. kl. 21 Loterji Państw. są już u nas do nabycia.

Niebywała okazja do wzbogacenia się. —
Główna wygrana Zł. 750.000
Ogólna suma wygranych
Zł. 32,000.000
Szanse kolosalne, bo połowa wygranych i dwie premje. — Ryzyko minimalne — cena niezmieniona.

1/4 zł. 10·- | 2/4 zł. 20·- | 3/4 zł. 30·- | 1/1 zł. 40·-

Uszczęśliwiliśmy już tysiące, tysiące rodzin.
Zł. 400.000 premja 19. Loterji Pańs. padła u nas.
Zł. 350.000 główna wygrana 20 Lot-Pań. również padła u nas
Z kupnem u nas losu radzimy nie zwlekać, gdyż w kolekturze naszej pozostała już niewielka ilość losów.
Jedyna największa, najstarsza i prawdziwie najszczęśliwsza kolektura w Polsce

E. Lichtenstein i S-ka
Warszawa 2, — Marszałkowska 146.
Konto PKO 9374. — Firma egz. od 1835 r.
Łaskawe listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłając losy i czeki na P. K. O. dla opłacenia przypadaj. należytości.
2321

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej w DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, tel. 15—01. 1654

Włosień na materace 2240
poleca najtaniej MECHANICZNA PRZĘDZALNIA J. FRÄNKEL, Lwów, SZPITALNA 10. Tel. 86-38.

Baczność!
Właściciele pojazdów mechanicznych.
Z dniem 1. kwietnia br. został zawiązany kartel gumowo-samochodowy.
Kartel — to ofenzywa na wasze kieszenie.
Do kartelu nie przyłączyłem się i posiadam opony i dętki pozakartelowe, które sprzedają wyłącznie **za gotówkę przy zastosowaniu 25 prc. opustu z cennika kartelowego.**
Pozatem sprzedaję wszelkie akcesorja o 30—40 prc. taniej, jak konkurencja, oraz dostarczam na zamówienie od 8—10 dni wszelkie części składowe do wszystkich typów samochodów.
A więc baczność na jedyną firmę pozakartelową
„Autopol“ A. GODEL, Lwów
Kościuszki 6. Tel. 54-22
Okazicielowi niniej. ogłoszenia udzielam z akcesorji 5% scontu kasow. 2368

Centrala Pończoch PFAU RYNEK 19
NAJTANIEJ, BO WCHÓD PRZEZ SIEń. 1591

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Nakładem i drukiem Spółki Akc. „Prasa Nowa“ Zakłady wyd. i graficzne we Lwowie.